

**PROTOKÓŁ NR XXI
z XXI Sesji Rady Powiatu Starogardzkiego
z dnia 29 października 2004 roku**

**Odbytej w siedzibie Starostwa Powiatowego przy ul. Kościuszki 17
w Starogardzie Gdańskim**

Obrady rozpoczęto o godzinie 11.00, a zakończono o godzinie 18.40

Stan Radnych Rady Powiatu Starogardzkiego – 25.

Obecni P.P. Radni – 23 (lista obecności Radnych stanowi zał. nr 1 do niniejszego protokołu).

Lista uczestniczących gości stanowi zał. nr 2 do niniejszego protokołu.

Treść protokołu:

Ad. 1- Otwarcie Sesji:

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS otworzył XXI Sesję Rady Powiatu Starogardzkiego o godzinie 11.00.

a) stwierdzenie prawomocności obrad.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS stwierdził prawomocność obrad, aktualnie na sali jest 17 radnych na 25, zatem obrady są prawomocne.

b) przyjęcie proponowanego porządku obrad.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: czy ktoś z radnych wnioskuje o uzupełnienie lub zmianę porządku obrad.

Pan Andrzej Wyborski Radny RPS: mamy temat szpitala, potem podejmujemy jedną z uchwał i jakieś informacje będą potrzebne. Proponowałbym aby dyrektor mógł odpowiadać i wyjaśniać wątpliwości i zapytania radnych odnośnie tego co szpitala dotyczy.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: jak najbardziej panie radny Wyborski sądzę, że nie musimy zmieniać porządku obrad, przyjmujemy taką zasadę, że w tych sprawach można zadać pytania po wystąpieniu dyrektora szpitala.

Pan Piotr Milewski Radny RPS: jedna drobna uwaga do punktu 6 na końcu zdania powinno być, moim zdaniem 2004 roku.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: promocja powiatu starogardzkiego w kontekście letniego sezonu turystycznego. Wiadomo, że chodzi o ten, który był. Wynika to z tego, że skoro mamy sesję w 2004 roku jesienią, no to odnosimy się do lata. Myślę, że nie musimy dodawać tego roku, to jest oczywistą sprawą. Niemniej pan Piotr podtrzymuje wniosek tak.

Pan Piotr Milewski Radny RPS: tak podtrzymuję.

1 

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: czy są jeszcze jakieś wnioski, nie ma, zatem kto z państwa radnych jest za. Proszę pan radny Drzymalski.

Pan Eugeniusz Drzymalski Radny RPS: do porządku dzisiejszej sesji nie chciałbym wnosić uwag. Natomiast chciałbym zgłosić wniosek na początku, żeby na następnej sesji uwzględniono poszerzenie Komisji Rewizyjnej, bo od lipca nie ma pana Peplińskiego w komisji rewizyjnej, a domagaliśmy się o siedmioosobowy skład komisji. pracujemy w sześćoosobowym składzie mamy sporo pracy, chciałbym aby na przyszłej sesji pan przewodniczący uwzględnił poszerzenie komisji rewizyjnej.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: słuszny wniosek, z tym że my nie stosujemy praktyki aby we wnioskach i oświadczeniach radnych komuś nie udzielić głosu. To właściwie nie odnosi się do porządku obrad a pan radny może powtórzyć ten wniosek w punkcie 11 – wnioski i oświadczenia radnych. Zatem więcej głosów nie widzę. Przystępujemy do przegłosowania wniosku pana radnego Piotra Milewskiego. Kto z państwa radnych jest za tym aby w punkcie 6 – promocja powiatu starogardzkiego w kontekście letniego sezonu turystycznego dodać datę 2004, za głosowało – 10 radnych, wstrzymało się od głosowania – 4 radnych, przeciw głosowało 3 radnych.

Zmiana do porządku obrad do pkt. 6 zaproponowana przez radnego pana Piotra Milewskiego została przyjęta większością głosów.

Wyniki głosowania nad przyjęciem proponowanego porządku obrad XXI Sesji RPS przedstawiają się następująco: za głosowało - 16 radnych, wstrzymał się od głosowania – 1 radny, przeciw głosowało – 0 radnych. **Proponowany porządek obrad XXI Sesji RPS został przyjęty przy jednym głosie wstrzymującym.**

Przegłosowany porządek obrad XXI Sesji przedstawia się następująco:

1. Otwarcie Sesji:

- a) stwierdzenie prawomocności obrad,
- b) przyjęcie proponowanego porządku obrad,
- c) przyjęcie protokołu z ostatniej sesji.

2. Informacja Starosty Starogardzkiego:

- a) z realizacji uchwał Rady Powiatu Starogardzkiego,
- b) z pracy Zarządu Powiatu w okresie międzysesyjnym,
- c) z realizacji zapytań i interpelacji Radnych RPS.

3. Interpelacje i zapytania Radnych.

4. Omówienie sytuacji ekonomicznej i działalności Specjalistycznego Szpitala św. Jana w Starogardzie Gd.

- dyskusja.

5. Współpraca Powiatu Starogardzkiego z organizacjami pozarządowymi w 2004 roku

- dyskusja.

6. Promocja Powiatu Starogardzkiego w kontekście letniego sezonu turystycznego 2004 roku

- dyskusja.

7. Informacja z dokonanej analizy oświadczeń majątkowych, złożonych przez Radnych Rady Powiatu Starogardzkiego.

8. Informacja z dokonanej analizy oświadczeń majątkowych, złożonych przez członków zarządu powiatu, sekretarza powiatu, skarbnika powiatu, kierowników jednostek organizacyjnych powiatu, osób zarządzających i członka organu zarządzającego powiatową osobą prawną oraz osób wydających decyzje administracyjne w imieniu starosty.

9. Rozpatrzenie projektów i podjęcie uchwał:

1) zmieniająca uchwałę RPS nr XIII/78/2004 z dnia 30.01.2004 r. w sprawie Budżetu Powiatu Starogardzkiego na rok 2004:

- a) przedstawienie stanowiska Komisji Budżetowej RPS
- b) dyskusja,
- c) podjęcie uchwały.

2) w sprawie wyrażenia zgody na podpisanie przez Starostę Starogardzkiego weksła

in blanco:

- a) przedstawienie stanowiska Komisji Budżetowej RPS
- b) dyskusja,
- c) podjęcie uchwały.

3) w sprawie wyrażenia zgody na podpisanie przez Starostę Starogardzkiego weksla in blanco:

- a) przedstawienie stanowiska Komisji Budżetowej RPS
- b) dyskusja,
- c) podjęcie uchwały.

4) w sprawie wyboru podmiotu przeprowadzającego badanie sprawozdania finansowego Specjalistycznego Szpitala św. Jana w Starogardzie Gdańskim za 2004 rok:

- a) przedstawienie stanowiska Komisji Budżetowej RPS,
- b) przedstawienie stanowiska Komisji ds. Rodziny Problematyki Społecznej i Zdrowia RPS,
- c) dyskusja,
- d) podjęcie uchwały.

5) w sprawie stwierdzenia spełnienia przez Specjalistyczny Szpital św. Jana w Starogardzie Gdańskim warunków do pobierania narządów ze zwłok ludzkich:

- a) przedstawienie stanowiska Komisji ds. Rodziny Problematyki Społecznej i Zdrowia RPS,
- b) dyskusja,
- c) podjęcie uchwały.

6) zmieniająca uchwałę nr XV/101/2004 RPS z dnia 23 kwietnia 2004 roku w sprawie zatwierdzenia podziału środków finansowych na realizację zadań ustawowych w roku 2004 wynikających z Ustawy o Rehabilitacji Zawodowej i Społecznej oraz Zatrudnianiu Osób Niepełnosprawnych:

- a) przedstawienie stanowiska Komisji ds. Rodziny Problematyki Społecznej i Zdrowia RPS,
- b) dyskusja,
- c) podjęcie uchwały.

10. Odpowiedzi na interpelacje i zapytania Radnych.

11. Wnioski i oświadczenia Radnych.

12. Zakończenie obrad.

c) przyjęcie protokołu z ostatniej sesji

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: czy ktoś z radnych wnosi uwagi do protokołu z ostatniej sesji. Nie widzę, zatem kto z państwa radnych jest za przyjęciem protokołu z ostatniej sesji.

Wyniki głosowania nad protokołem z XX Sesji RPS przedstawiają się następująco: za głosowało – 17 radnych, wstrzymało się od głosowania – 0 radnych, przeciw głosowało – 0 radnych. **Protokół XX Sesji RPS został przyjęty jednogłośnie.**

Ad. 2- Informacja Starosty Starogardzkiego .

- a) z realizacji uchwał Rady Powiatu Starogardzkiego - stanowi zał. nr 3 do niniejszego protokołu – uwag nie zgłoszono.
- b) z pracy Zarządu Powiatu w okresie międzysesyjnym - stanowi zał. nr 4 do niniejszego protokołu.

Pan Piotr Milewski Radny RPS: mam pytanie do punktu 6 strona 2 w sprawie potwierdzenie stanowiska, że odwołanie z funkcji byłego dyrektora Szpitala św. Jana w Starogardzie Gd. itd. chodzi mi o to żeby pan starosta po prostu przybliżył ten temat.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: jeżeli ja mogę się odezwać panie Piotrze, myśmy przewidzieli nawet w punkcie wnioski i oświadczenia radnych w tym 11 punkcie omówienie tej sprawy, min. zainteresowana, która złożyła skargę również będzie obecna na sesji.

c) z realizacji zapytań i interpelacji Radnych RPS – stanowi zał. nr 5 do protokołu.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: informacja została dzisiaj doręczona państwu. Proszę bardzo pan radny Milewski. Proponuję ze względu na to, że będzie problem z protokołem 5 min. przerwy.

**Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS ogłosił 5 minut przerwy.
Po przerwie.**

Ad. 3 Interpelacje i zapytania radnych.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: będziemy kontynuować obrady, bez sprawnych mikrofonów. Mam prośbę, w przerwie prosiła mnie Pani Poseł Grażyna Paturalska, ma dosyć ważny komunikat, ze względu na czas nie może zostać do końca sesji. Prosiłbym Panią Poseł o zabranie głosu.

Pani Grażyna Paturalska Poseł na Sejm RP: przepraszam, że wcinam się w porządek obrad poza kolejnością, ale rzeczywiście nie będę mogła zostać do końca, ponieważ mam umówione spotkanie w sprawie organizacji, kolejnej, trzeciej już edycji „Gwiazdki z Parlamentem”, akcji charytatywnej, która robiłam dwukrotnie, organizowałam do tej pory w Warszawie. W tym roku, ponieważ uznałam, że impreza po pierwsze została już na tyle dobrze i znana i wypromowana i dobrze odbierana i przez media i przez sponsorów i przez społeczność lokalną, wobec tego w tym roku organizuję ją w „Klifie” w Gdyni to jest jak gdyby główna część imprezy, która polega na zebraniu środków, które następnie będą przeznaczone na paczki świąteczne i dożywianie dzieci w szkołach wiejskich głównie. Oczywiście, tak jak w poprzednich latach główny dochód przeznaczony będzie na potrzeby Powiatu Starogardzkiego. Prośba, która w tej chwili chciałabym do państwa skierować, korzystając z obecności państwa, ponieważ jesteście z całego powiatu to prośba o pomoc w dowiezieniu dzieci z poszczególnych gmin, z poszczególnych mniejszych miejscowości i szkół. Zorganizowanie tego dowiezienia dzieci. Bardzo liczę na to, że również charytatywnie i bezpłatnie, na imprezę Gwiazdki z Parlamentem, która będzie miała finał tu w Starogardzie w hali sportowej i będzie to, potwierdzę to później, ale najprawdopodobniej 17 grudnia t.j. piątek o godzinie 13.00. Impreza potrwa gdzieś około dwóch godzin i chciałabym, żeby dzieci, które otrzymają te paczki, żeby mogły nie tylko odebrać paczki od Mikołaja, ale żeby przy tej okazji mogły wziąć udział w całej imprezie, gdzie będą konkursy, gry, zabawy i taka ogólna świąteczna zabawa. Stąd moja prośba, żebyście państwo się włączyli się w to i pomogli w zorganizowaniu, dowiezienia tych dzieci i odwiezienia po imprezie. Dziękuję bardzo za uwagę.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: dziękuję Pani Poseł za podjęcie tak ciekawej i korzystnej dla powiatu inicjatywy. Sądzę, że poszczególni radni z poszczególnych gmin, dogadają się z burmistrzami, ewentualnie z gminnymi ośrodkami obsługi szkół i przedszkoli i ten transport zapewnią. Czy są jeszcze jakieś głosy. Tak interpelacje i zapytania radnych.

Pan Piotr Milewski Radny RPS: na poprzedniej sesji poruszyłem sprawę budowy dróg lokalnych mam takie pytanie, czy Zarząd Powiatu ma orientację w sensie podziału geograficznego naszego powiatu, gdzie drogi są w najgorszym stanie. Na to pytanie nie otrzymałem żadnej odpowiedzi. Są dwie odpowiedzi na interpelacje pana Tadeusza Peplińskiego i Pani Gabrieli Plichy. Dlatego powtarzam to pytanie i prosiłbym na następną sesję o odpowiedź.

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: ja tutaj faktycznie swój zestaw przyniosłem albo w przerwie skoczę, bo jak widać te wasze zestawy się nie sprawdzają.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: panie radny nasze zestawy Rady, a nie nasze i wasze.

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: pierwsze pytanie ile szpital dostaje pieniędzy z Narodowego Funduszu Zdrowia miesięcznie. Ile z tego jest wydawane na płace, a ile pozostaje w szpitalu i na co to jest wydawane? Druga interpelacja to jest sprawa wydania przez Starostwo Powiatowe zezwolenia na budowę masztu telefonii bezprzewodowej przy ulicy Kościarskiej

w Zblewie. Dlaczego nie rozpatrzono protestu mieszkańców złożonego w tej sprawie i wydano zezwolenie w tej sprawie, a protestujący do dnia dzisiejszego nie otrzymali żadnej odpowiedzi. Następne pytanie byłem gościem na Sesji Rady Miasta w Starogardzie Gdańskim, tam poruszono sprawę drogi przy ulicy Szwoleżerów, czyli porządków przy cmentarzach. Zbliży się święto zmarłych, apeluje do Pana Starosty w związku z interpelacją pana Radnego Zimnego, o doprowadzenie porządku w obrębie tych cmentarzy. Składałem interpelację i do dnia dzisiejszego nie otrzymałem odpowiedzi ile Starostwo wydatkowało środków na poszczególne tytuły prasowe i jak to się kształtuje. Kolejne pytanie panie starosto dlaczego przed prywatyzacją, czy próbami prywatyzacji Stacji Dializ oraz sprawą Szpitala, nie wystąpił pan do poszczególnych gmin, do poszczególnych władz nawet powiatu ościennego dofinansowanie. Ja będąc gościem na ostatniej sesji Rady Miasta Starogardu Gdańskiego i ten apel spotkał się z dużym zrozumieniem min. pan prezydent Kozłowski zaoferował i zadeklarował znaczną pomoc finansową, jak również radni deklarują podjęcie działań w kierunku pomocy Szpitalowi i pomocy Stacji Dializ. Panowie, czy naprawdę trzeba złodziejskiej prywatyzacji, czy to przeszkadza w waszych planach w złodziejskiej prywatyzacji tego szpitala, bo jednak jak się okazuje idzie, tylko trzeba chcieć rozmawiać a nie patrzeć. Być może kogoś obrazę, istnieje uzasadnione podejrzenie po tym co się ostatnio dzieje, że jest prowizja za prywatyzację. Panie starosto dlaczego pan nie podjął takich działań, bo jak się okazuje to idzie, ale czy to musi Pepliński robić, bo państwo nie potraficie, bo państwo, czy nie potraficie, czy z innych względów, powiedzcie wreszcie, czy nie chcecie, bo jeżeli by wszyscy dobrze(...) to nie można by tego Szpitala dalej rozkręcać, jak to się rozkręca od ośmiu lat. Jest jeszcze jedna sprawa. Panowie czy wy sobie zdajecie sprawę, że waszą beczynnością, w nie robieniu nie dążycie do, unicestwienia tego szpitala. Jest tam 500 osób zatrudnionych i te 500 osób dzięki waszej beczynności, szczególnie dzięki beczynności „Platformy Obywatelskiej”, która rządzi tym Powiatem może się znaleźć w pewnym momencie na bruku. Chyba dążycie do likwidacji szpitala, bo inaczej tego nie można nazwać. Dziękuję.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: czy są jeszcze jakieś głosy. Nie widzę zatem przystępujemy do kolejnego punktu.

Ad. 4 - Omówienie sytuacji ekonomicznej i działalności Specjalistycznego Szpitala św. Jana w Starogardzie Gd. – informacja stanowi zał. nr 6 do niniejszego protokołu.

- dyskusja.

Pan Tadeusz Roślowski Dyrektor Szpitala św. Jana w Starogardzie Gdańskim: Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni Państwo. Chciałbym przedstawić temat do którego jesteśmy przygotowani w dniu dzisiejszym – omówienie sytuacji ekonomicznej i działalności Specjalistycznego Szpitala św. Jana. Ponieważ z działalnością wiąże się również sprawa informacji, które dostały się do społeczeństwa Powiatu Starogardzkiego w ostatnim czasie chciałem na początek przytoczyć sprostowanie, które usiłowaliśmy przesłać do jednego z najbardziej poczytnych pism w Powiecie Starogardzkim „Wiadomości Kociewskich” redaktor naczelny tego pisma odmówił sprostowania w związku z czym, że były tam podane nieprawdziwe dane, nie wiem, czy tendencyjnie, być może dlatego, że pan redaktor jest zorientowany dokładnie. Dlatego pozwolę sobie przytoczyć to sprostowanie, ponieważ szpital nie ma pieniędzy ażeby w innej gazecie lokalnej odpłatnie takie sprostowanie się ukazało, poza tym chciałem powiedzieć, że ta sprawa znajdzie swój epilog w sądzie, bo istnieje prawo prasowe, którego pan redaktor niestety nie przestrzega. W związku z publikacją w dniu 01.09.2004 na łamach „Wiadomości Kociewskie” artykułu pt. „milion w plecy” działając w oparciu o artykuł 31 ust.1 ustawy z dnia 26 stycznia 84 roku prawo prasowe, wnioskujemy o zamieszczenie w najbliższym wydaniu państwa czasopisma sprostowania informacji nieprawdziwych zawartych w treści w.w. artykułu. Jako dyrektor specjalistycznego Szpitala św. Jana w Starogardzie Gdańskim poczułem się dotknięty artykułem zamieszczonym na łamach pana czasopisma opisującym sytuację w starogardzkiej placówce zdrowia. Artykuł napisany przez dziennikarza Tomasza Walczaka podaje w swej treści informacje nieprawdziwe i nierzetelnie zebrane, wprowadzając czytelników w błąd. Artykuł poprzedzony jest treścią wskazującą, iż w chwili obejmowania przeze mnie funkcji dyrektora szpitala jego dług

wynosił 21 mln. zł a w okresie mojego urzędowania został powiększony o kolejne 16 ml. zł co łącznie daje kwotę 37 ml. zł. Stwierdzenie to jest nie prawdziwe. Dług Szpitala na dzień 31 grudnia 2002 roku zgodnie z zatwierdzonym bilansem wynosił w sumie 28.487.500 zł na dzień 31 grudnia 2003 dług wynosił 35.881.600 a obecnie wynosi 38.873.000 zł oznacza to, że zadłużenie wzrosło o nieco ponad 10 mln zł, różnice w liczbach widać gołym okiem i chyba nie ma wątpliwości, że autor artykułu nie zachował należytej staranności i rzetelności przy zbieraniu materiału prasowego, do czego zobowiązuje go artykuł 12 pkt. 1 ustawy prawa prasowego. Choć ponadto trudno oprzeć się wrażeniu, że chodziło o zwykłą manipulację. Podkreślić należy dobitnie i wyraźnie, że znaczną część obsługi długu pochłaniają odsetki ustawowe od zadłużenia oraz koszty komornicze. Jest to kwota rzędu 6 ml. zł rocznie. Zadłużenie nie rosnęłoby w takim tempie gdyby nie trzeba było spłacać długu powstałych w okresie urzędowania poprzedniego dyrektora. Ponadto autor artykułu wprowadza czytelników w błąd, pisząc że zadłużenie powstało w okresie sprawowania funkcji przez dyrektora Ciechanowskiego, że narastało w ciągu ośmiu lat. Jest to nieprawdą, dyrektor Ciechanowski zadłużył szpital na 28.500.000 zł. w przeciągu trzech lat. W 1999 roku Szpital został zupełnie oddłużony, co autor artykułu przemilczał. Dalej dziennikarz stwierdza, że do szpitala zawitała wojna. Biorąc pod uwagę spokój i pełne opanowanie zarówno pracowników szpitala, jak i dyrekcji, trudno uznać takie stwierdzenie za zgodne z prawdą. Mogę zapewnić, że w szpitalu nie toczy się żadna wojna cokolwiek autor miał na myśli pisząc te słowa. Jeżeli natomiast chodzi o zwolnienie doktora Ciechanowskiego, to przypisywanie temu faktowi określenia „głupia wojenka” jest w mojej opinii grzecznie mówiąc nie na miejscu. Rozwiązanie umowy o pracę z doktorem Ciechanowskim, odbyło się zgodnie z przepisami prawa, dowodem czego jest wyrok Sądu Rejonowego w Starogardzie Gdańskim, który oddalił odwołanie doktora. Międzyzczasie odbyła się druga sprawa apelacyjna i również została oddalona. W artykule stwierdzono ponadto, że w szpitalnych szafach, zalega sprzęt medyczny o wartości 0.5 mln. zł jest to zupełną nieprawdą trudno nawet komentować tak oderwaną od rzeczywistości teorię doktora Ciechanowskiego, którą autor bez zastanowienia i bez sprawdzenia zamieszcza w artykule. Artykuł podaje także wprowadzające w błąd informacje dotyczące mojego wynagrodzenia, sugerując, że cała kwota 140.000 zł jest wynagrodzeniem za pracę w szpitalu. Oświadczam zatem, że z tytułu pełnienia funkcji dyrektora szpitala w roku 2003 osiągnąłem dochód w wysokości 88 tys zł brutto, a nie 140. Posiadam co prawda inne źródła dochodu np. z tytułu emerytury oraz działalności medycznej lecz to nie ma żadnego związku z działalnością w szpitalu. Ponadto autor artykułu powołując się na wypowiedź byłego dyrektora szpitala stawia mi zarzut niegospodarności na kwotę 1 mln. zł. Oskarżenie to potraktowałem jako doniesienie o popełnieniu przestępstwa o nie gospodarności w mojej placówce i stosownie do tego złożyłem zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej w Starogardzie Gdańskim. Abstrahując od nieprofesjonalnego stylu przedstawiania opisanych zjawisk zaprezentowanego w artykule, nie dochowanie przez dziennikarza rzetelności i staranności przy sprawdzaniu uzyskanych informacji pod kątem ich prawdziwości, spowodowało nie tylko opublikowanie kompletnie niezgodnych z rzeczywistością informacji, ale także wprowadziło w błąd wszystkich szanownych czytelników państwa pisma. To tylko tytułem sprostowania do artykułu, który się ukazał. Nie będę komentował to iż w jawny sposób w tymże artykule obraża się inne osoby ale to nie jest moja sprawa. Do rzeczy, proszę państwa od 5 kwietnia tego roku Szpital pracuje w systemie „na ostro” co to znaczy, to znaczy że w Szpitalu odbywają się przyjęcia pacjentów tylko w stanach zagrożenia życia i zdrowia, poza dwoma oddziałami. Poza oddziałem okulistycznym i oddziałem laryngologicznym, gdzie sięgając wstecz za kwartał ostatni z 2003 roku wyszło nam, że te dwa oddziały w pracy na ostro właściwie nawet nie zarabiają kwot pokrywających koszty osobowe, utrzymania pracowników tych oddziałów, w związku z tym przydzieliliśmy pewną ilość punktów do wyrobienia przez te oddziały i one w sposób planowy przyjmują pacjentów. Pozostałe pracują na ostro a i tak proszę państwa co miesiąc mamy przekroczenia narzuconego przez Narodowy Fundusz Zdrowia Kontraktu średnio o 10, 15, a w niektórych miesiącach nawet i 20 procent. Tytułem tego chciałem jeszcze podać może konkretniejsze cyfry. Wykorzystanie umowy w zakresie leczenia szpitalnego w okresie od stycznia do września 2004 będę podawał w procentach wykorzystania na poszczególnych oddziałach przy czym chciałem powiedzieć, że do

września prawidłowy wskaźnik mieszczący się w kontrakcie wynosi 75% i tak w oddziale chorób wewnętrznych hospitalizacja na koniec września 98% realizacja, w oddziale kardiologicznym 76, w oddziale neurologicznym 72, w oddziale intensywnej terapii 127%, w oddziale pediatrycznym 112%, w oddziale neonatologicznym 97%, ginekologiczno-położniczym 95%, w oddziale chirurgii ogólnej 83%, w oddziale urazowo-ortopedycznym 73%, w okulistycznym 74 i w otolaryngologicznym 75%. Ogólnie w całości szpital do końca września zrealizował kontrakt na rok 2004 w wysokości 86%, pozostało nam 14% na ostatni kwartał. Jeżeli chodzi o prace poradni tu już nie powiem ile ale globalnie powiem, że 73 % jest wykorzystania kontraktu na rok 2004. Chciałem jeszcze podać państwu taką informację, że rok 2003 zakończył się strata min. z tytułu nadwykonań, czyli wykonywania świadczeń medycznych ponad narzucony limit w wysokości 3.200.000 o tę sumę szpital sędzi się z NFZ, przegrał w pierwszej instancji, jako, że sąd stwierdził, że szpital tyle i tyle zakontraktował, tyle i tyle miał pieniędzy i ma rację nie płacić więcej ta suma nam nie przysługuje, a to że w szpitalu wykonywano świadczenia medyczne, lecząc miejscową ludność, wykonując procedury medyczne nikogo nie obchodzi. Robiliśmy to bo po prostu mieliśmy taki kaprys. Ta sprawa dalej będzie się toczyła przed sądem, my tego nie odpuścimy. Natomiast w roku 2004 prowadzenie pracy na ostro od tego 5 kwietnia nie jest tak jak w poprzednim roku za ostatni kwartał tylko spowodowało do tej pory stratę z tytułu nadwykonań stratę w wysokości 1.982.000 w przybliżeniu. Ta kwota może ulec troszeczkę zmniejszeniu, jako że do państwa też dotarła informacja, że NFZ ma przekazać Szpitalowi około 500 ty. dodatkowych środków wygoszpodarowanego budżetu ta kwota może ulec zmniejszeniu o około 300 tys. Jeżeli chodzi o działalność szpitala za 8 miesięcy to Szpital ma rozwiniętych 295 łóżek w tym okresie leczono 11366 pacjentów, zgonów było 250, średni okres pobytu pacjenta w szpitalu św. Jana 4,25 doby. Średnio leczonych dziennie 176 osób, wskaźnik wykorzystania łóżek procentowy 59,72. Ilość operacji planowych 1280, ilość nagłych operacji 784, cięcia cesarskie 141, porody 1005. Tak średnio miesięcznie około 100 dzieci się rodzi tutaj w naszym powiecie. Wskaźnik operatywy, planowych nagłych operacji 18,16 i dializ od początku roku wykonano 8004. Przez te dziewięć miesięcy wykonano również niektóre inwestycje. Drobne, bo drobne w szpitalu na kwotę 148936 zł. Najpoważniejszym z tego to inwestycja dotycząca modernizacji kuchni głównej na kwotę 40 tys. zł. Następnie zakup kardiopograpu dla oddziału ginekologicznego to jest aparat badający tętno płodu dziecka u kobiety ciężarnej -23299, następnie firma z Bydgoszczy NTG dotycząca przebudowy układu pomiarowo rozliczeniowego energii elektrycznej pozwalający wprowadzać oszczędności z tytułu używania energii-17019 i projekty techniczne sieci strukturalnej oraz instalacji i sygnalizacji pożarowej w budynku Szpitala -14500. Jeżeli chodzi o komornika to na dzień dzisiejszy u komornika znajdują się należności główne w wysokości 20.700.000 z pochodnymi 28.200.000. Samych publicznoprawnych należności jest około 8 ml. Zatrudnienie w Szpitalu 462 osoby z tytułu umowy o pracę, 94 umowa zlecenie, 17 osób jest na kontraktach. Jeżeli chodzi o sprawy sądowe to aktualnie w toku 45 spraw sądowych 213 to są sprawy, w których wszczęto egzekucję i 90 zakończonych. Jeżeli chodzi o przetargi to od początku roku odbyło się w szpitalu 26 przetargów, które zakończono nie wszystkie umowy podpisano, ponieważ wygrywający wycofywali się 7 przetargów jest w tej chwili w toku, przy czym jeden największy najpoważniejszy, gdzie muszą iść publikacje do Unii Europejskiej, ponieważ dotyczy kwoty powyżej 130 tys. euro to jest na zakup leków, na dostawę leków do Szpitala. Jeżeli chodzi o kontrakt Szpitala na 2005 w tej chwili trwa konkurs jesteśmy w trakcie przygotowywania oferty na rok 2005, zbieramy dane, niestety zdarzyło się tak, że fundusz to co obiecał w zeszłym roku niestety nie dotrzymał. Po pierwsze w trakcie trwania konkursu cały czas następują poprawki, dodatkowe informacje ukazują się, musimy przepisywać dane w innym porządku je umieszczać do tej pory jeszcze nie jesteśmy pewni czy wszystkie dane, które przygotowujemy są we właściwy sposób zebrane. Obiecano nam, że jeżeli chodzi np. o wykaz sprzętu powstanie program, który będzie kompatybilny z poprzedniego roku z programem, że będzie można po prostu to poprzetrzucać, nic takiego się nie zdarzyło od nowa musimy ręcznie wpisywać te zaświadczenia, dokumenty. Powiem tak oczywiście Szpital złoży w narzuconym terminie dokumentację, przygotujemy to. Występujemy o zwiększone ilości kwot na przyszły rok w stosunku do tego rocznego, z informacji przekazanych przez dyr.



Tarchalskiego to jest dyrektor ds. ekonomicznych gdańskiego oddziału funduszu i z informacji przekazanych przez niego na Komisji Zdrowia w Urzędzie Marszałkowskim, miałem możliwość uczestniczyć – okazuje się, że na przyszły rok fundusz planuje zwiększyć kwoty w poszczególnych zakresach o procenty o których powiem za chwilę. Mianowicie uwzględnia się 3% inflację plus w zależności od zakresu jest wzrost zaplanowany. Przy czym uwaga dyrektora Tarchalskiego była jedna, mianowicie że te procenty, które w poszczególnych zakresach są proponowane mogą się zmienić i to radykalnie w zależności od tego czy dojdą nowi świadczeniodawcy w poszczególnych zakresach. Jeżeli jest kilkanaście szpitali, jeżeli pojawi się jeden, czy dwa dodatkowe, to wówczas ilość tych procentów się znacznie zmniejszy. Tak w podstawowej opiece zdrowotnej jest przewidziany wzrost o 3%, w ambulatoryjnej opiece specjalistycznej o 9,83, w lecznictwie szpitalnym- to co nas najbardziej interesuje- o 5,61%, w opiece psychiatrycznej o 7,57- to tak dla państwa informacji – w rehabilitacji leczniczej o 3% najwięcej bo o 25,34% wzrasta nakład na opiekę długoterminową. Transport sanitarny i pomoc doraźna o 8%. Świadczenia odrębnie kontraktowane o 8,63. Zaopatrzenie w sprzęt ortopedyczny i pomocniczy o 4, 52% i refundacja leków najmniej, bo 2,2%. Nie będę komentował tego co w interpelacjach stwierdził pan radny Tadeusz Pepliński- mój imiennik- odnośnie rozkradania szpitala, odnośnie złodziejskich prywatyzacji, po prostu ręce opadają. Natomiast odpowiem na to pytanie bo pan zadał pytanie ile szpital średnio miesięcznie otrzymuje od NFZ – otrzymuje 2.100.000 przy czym z tego odcinane jest 25% i przekazywane do komornika a na płace mniej więcej około 50%. Około 50% z całości, ewentualnie dyrektor ekonomiczny później uściśli. Nie 500 panie radny, ja podałem szczegółowo pan nie słuchał.

Pan Wiesław Brzuskowski Przewodniczący RPS: ale ja nie udzieliłem głosu w tej chwili referuje pan dyrektor, natomiast dyskusja będzie za chwilę.

Pan Tadeusz Ročławski Dyrektor Szpitala św. Jana w Starogardzie Gd: proszę państwa chciałem się odnieść do takiej sprawy. Ostatnio krąży taka informacja przekazywana przez Ministerstwo Zdrowia- zresztą z dyrektorem uczestniczyliśmy na takim forum służby zdrowia w Gdańsku, na które zaproszony był Minister Zdrowia pan Marek Balicki, przekazał informację na temat pożyczek, które ministerstwo planuje w kwocie 2.2 miliarda zł dla szpitali placówek służby zdrowia, które będą się chciały restrukturyzować. Przy czym nie zakłada się obligatoryjności w sensie przekształcania tych placówek w służby w spółki użyteczności publicznej. Istnieje możliwość dostania pożyczki ale tylko wtedy gdy zgłosi się program restrukturyzacyjny – czytaj najprawdopodobniej zwolnienia pracownicze- wysokość tej pożyczki, która ma być oprocentowana w wysokości 3% mniej więcej opiewa na kwotę w zależności od placówki 6 tys. zł na jednego pracownika, czy jeżeli w roku 2001 pracowało średnio w Szpitalu 550 osób to ta kwota będzie w wysokości 3 - 3,5 ml. orientacyjnie. Na co to wystarczy, wystarczy to- jeżeli w ogóle taką pożyczkę dostaniemy - na pokrycie części zobowiązań, która ustawę „203” jako, że część tych zobowiązań szpital ma rozliczone wyrokami sądowymi jak, że wcześniej przed wprowadzeniem tej ustawy w Szpitalu dano pracownikom podwyżkę. Te pieniądze poszłyby na rozliczenia głównie 110 ta suma, która by została miałaby w pierwszej kolejności pokryć roszczenia publiczno- prawne. Roszczeń publiczno –prawnych, jak państwu podałem wstępnie wcześniej tj. około 8 ml. także to na dobrą sprawę nic nam nie daje. Natomiast z informacji prasowych wiemy, że Szpitale niektóre wygrywają o tą ustawę „203” sprawy sądowe z Sejmem. Być może kancelaria Sejmu będzie musiała oddać te pieniądze plus odsetki więc alternatywa jest albo to plus odsetki, albo wziąć pożyczkę i spłacać odsetki – to tylko celem informacji. Sytuacja w Szpitalu jest bardzo niedobra jeżeli chodzi o finanse. To, że nam udaje się systematycznie płacić pracownikom pensje, płacić za dyżury i wypłacać kontrakty, częściowo uspakaja pracowników, nie czują tego zagrożenia. Dostają regularnie na pierwszego pieniądze ale pozostałe środki są blokowane przez komornika a w tej chwili dołączył się do tych roszczeń komornik z Elbląga oraz w ostatnim czasie był u nas komornik z Wałcza. My próbujemy doprowadzić do zbiegu egzekucji- nie wiadomo czy nam to się uda- żeby jeden komornik prowadził te wszystkie sprawy a tak sytuacja wygląda w ten sposób, że pieniądze, które przychodzą z funduszu są pomniejszone o 25% gdyby to nam zostało to byśmy mogli jeszcze funkcjonować. Biedni, bo biednie ale do tych pieniędzy, które zostają po wypłaceniu pensji komornik kładzie „łapę” i co najgorsze ma do



tego prawo. Sytuacja jest bardzo niedobra dlatego, że wzrastają roszczenia wielu firm windykacyjnych, roszczenia firm dostarczających materiały, dostarczających usługi. W tej chwili większość naszych działalności i działalności tych firm polega na tym, że rozliczamy się z rączki do rączki. Wszyscy żądają pieniędzy w gotówce od razu nie jakieś tam przelewy nie wierzą w tej chwili, zresztą chyba słusznie placówkom służby zdrowia. Z ostatniego tygodnia podam taki przykład. Jest firma „Niro”, która obsługuje w Szpitalu pranie i dezynfekcję materacy. Jest firma z Lublina ma swoje przedstawicielstwo w Gdyni, wozimy tam do prania bieliznę szpitalną. Zalegamy tej firmie przeszło chyba 390 tys., starych należności i 120 nowych ale też już chyba wymagalnych. Te 390 firma „Niro” sprzedała firmie windykacyjnej „Progres” z Lublina. Firma „Progres” skupiła jeszcze od energii również należności na kwotę około miliona tam jest prawie 1.300.000 należności do tej firmy. Pani, która reprezentuje tą firmę w sposób agresywny, bardzo agresywny, zwraca się do dyrekcji szpitala o zwrot należności. Firmy windykacyjne to jest dla nich złoty okres, im szybciej obróćą pieniędzmi tym więcej będą mogły skupić i od nowa ten proceder czynić. Zachowuje się tak jakby to była jedyna firma w stosunku do Szpitala mająca roszczenia. Szantażuje nas, jednocześnie obiecuje, że jeżeli wpłacimy jakąś kwotę do końca października to firma „Niro”, której należności kupiła będzie wykonywać usługi, a jednocześnie mamy faks z firmy „Niro”, że jeżeli nie zapłacimy pieniędzy 120 tys. to przestanie świadczyć usługi. Dyrekcja Szpitala jest w takim dylemacie, przyjeżdża kierowca z firmy „Niro” i mówi, że nie bierze brudnej, bo on nie ma takiego polecenia, bo jest wstrzymane. Trzeba podjąć decyzję w ciągu 10 min., czy zapłacić firmie windykacyjnej, czy zapłacić firmie „Niro” i być może odbiorą tę pościel. Zapłaciliśmy firmie „Niro”. Na dzień dzisiejszy odebrano tą pościel, ale mamy już telefony, że jeszcze trzeba zapłacić 80 tys., których nie mamy. Zapłaciliśmy tylko 40 i tak proszę państwa, co dziennie. To, co kiedyś mówiłem, że sytuacja jest ciężka, jeżeli chodzi o finanse, że bywa tak, że sięgamy do dna kieszeni, żeby wysupłać 500 zł na wyżywienie dla pacjentów. To nie są żarty, kiedy trzeba zapewnić płyny dializacyjne do stacji dializ, gdzie przyjeżdża transport i żąda potwierdzenia wpłaty albo pieniędzy do ręki. To jest średni taki przyjazd, to jest 10 tys., nie zapłacimy stacja staje. Przyjeżdżają firmy przywożące leki (...) w sposób ewidentny koszty związane z dowozem tych leków. To jest nasza, codzienność proszę państwa. Oprócz tego wykonujemy normalnie świadczenia, zabezpieczamy powiat i nie tylko nasz powiat, jako, że ciąga do nas w tej chwili pacjenci z powiatu Tczewskiego. W Gniewie tam się coś dzieje z stamtąd przyjeżdżają, z Pelplina. Przyjmujemy oczywiście w stanach zagrożenia życia i zdrowia, ale powiem tak, że sytuacja może z dnia na dzień wymknąć się z pod kontroli. Jako, że komornicy co raz mocniej nacierają. To jest tyle, co chciałem w tym momencie przekazać państwu. Dane ekonomiczne państwo radni otrzymaliście wcześniej w dokumentacji. Jeżeli będą jakieś pytania udzielimy na bieżąco odpowiedzi. Dziękuję bardzo.

Pan Wiesław Brzuskowski Przewodniczący RPS: dziękuję bardzo. Znowu ze względów technicznych 5 min przerwy. Panowie technicy proszę do mikrofonów tak. Po wystąpieniu pana dyrektora otwieram dyskusję. Proszę bardzo radny Pepliński.

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: już działa, czy nie działa. No wystąpienie pana dyrektora jak zwykle było dramatyczne, tylko ja mam zupełnie inne odczucia, że jest to zupełnie inaczej po prostu, że pan dyrektor jest po prostu ograniczony w swoich możliwościach. Pan dyrektor mówi o komornikach i tak dalej. Ja uważam jednoznacznie i być może, że ktoś znowu mnie posadzi o spiskową teorię dziejów, że się państwo jako ta koalicja przegłosowali wniosek, żeby nie powoływać komisji pod przewodnictwem oczywiście platformy obywatelskiej, którą tu reprezentują panowie Neumann i Brzuskowski, żeście przegłosowali wniosek, żeby nie powoływać komisji, jakiej myśmy stawiali o zbadanie sprawy szpitala. Pan akurat Walczak w tym momencie ma rację. Ja posiadam też chyba dokumenty gdzie żeście opowiadali, gdzie żeście na piśmie chyba składali, że dług szpitala w tym momencie 19 czy 20 mln. zł. potem podobno się tam jakieś dług odkryły, ale można było przeforsować ten wniosek i sprawdzić na co faktycznie poszły te pieniądze w tym szpitalu. Można było powołać tą komisję ale państwu nie zależało, bo wyszły by różne jeszcze chocki, klocki, między innym to co robiła TK MEDICA, gdzie również jeden z przedstawicieli „Platformy Obywatelskiej” jest zaangażowany, to świadczy również o tym co się działo faktycznie w szpitalu i faktycznie panowie żeście nie mogli do tego dopuścić. Teraz

następna sprawa to co ja wcześniej powiedziałem. Ja to całkowicie podtrzymuję to co powiedziałem o złodziejskiej prywatyzacji tego szpitala i zresztą sam pan dyrektor mi dał tutaj kolejny argument. Sprywatyzowano pranie i w tej chwili się okazuje, że spółka nas szantażuje i szantażuje albo będzie prac, albo nie będzie prac, jak dacie kasę. Być może panie starosto jest to dla pana śmieszne, dla pana to jest śmieszne, dla pana jest zresztą wszystko chyba śmieszne, co się dzieje, tylko że przez dwa lata pan nie zrobił nic, chyba, że to z pana inicjatywy przecież było żeby dla banku, gdzie pan jest nadal pracownikiem – fakt urlopowanym, żeby załatwić i żeby z tego tytułu bank miał tam prawie 13 ml., bo takie żeśmy też dokumenty dostali. Ale to pana problem, być może że pan się śmieje z tego, pan dostaje powiedzmy ileś tam pensji i nie wisi jak na razie nad panem widmo bezrobocia. Proszę państwa ja byłem na ostatniej sesji Rady Miasta w Starogardzie i tu mam zarzuty, że ten zarząd przez dwa lata nie zrobił praktycznie nic w celu podjęcia jakichkolwiek działań. Były konkretne deklaracje ale czy to musiał Pepliński iść radny, żeby uzyskać te deklaracje. Konkretne deklaracje nawet była taka deklaracja, że pan prezydent Kozłowski zgłosił wniosek, że miasto jest chętne przejąć szpital, tylko pod warunkiem, że długi pozostaną na powiecie. Czyli Szpital jakoś jest dochodowy z tego wynika, bo skoro oni chcą przejąć. Panie starosto, no być może pana to śmieszy, faktycznie. Ale to powiedział pana kolega w obecności prasy, taka wypowiedź też była. Następna sprawa miasto zadeklarowało również pomoc finansową dla Szpitala, ale to trzeba rozmawiać panowie, ale wam na tym nie zależy – no bo gdyby szła pomoc dla Stacji Dializ to nie można by było zrobić tej złodziejskiej prywatyzacji, bo w tym kierunku to idzie, bo próba powiedzmy jaką podjął członek zarządu na ostatnim posiedzeniu komisji, czyli odwrócenia wszystkiego i nie dopuszczenia do przetargu jawnego, tylko z powrotem ofertowego, nosi znamiona powiedzmy złodziejskiej prywatyzacji. Podobno występował w imieniu zarządu. Jeżeli komisja, jeżeli dwie połączone komisje w głosowaniu ustaliły pewien, czy wydały pewną opinię, co do trybu i ustaliły, że to ma być jednak przetarg jawny a potem na następnym posiedzeniu komisji członek zarządu próbuje jednak powrócić do koncepcji przetargu kopertowego, no to dla mnie to ma jedno znamiona tylko i wyłącznie. Jeżeli uważacie, żeście wprowadzili celowo w błąd całą Radę panie starosto, bo można było pieniądze wyasygnować z budżetu miasta, przepraszam z budżetu powiatu na zakup tych nerek tak jak chcecie co innego dofinansować, można było również pozyskać pieniądze jak się okazuje ze źródeł zewnętrznych tylko wam na tym nie zależy, dlaczego, czy jest prowizja obiecana za prywatyzację Stacji Dializ, bo chyba tylko o to chodzi i dlatego te wasze działania ku temu zmierzają, bo inaczej nie można tego powiedzmy zrozumieć. Inaczej nie można tego zrozumieć. Dlaczego wy się boicie tak tego jawnego przetargu, bo wówczas nie można by było go ustawić, nie można by było faktycznie. Przy jawnym trybie postępowania nie można by było i dlatego to tam to. Ja tu z drugiej strony współczuję dyrektorowi szpitala, który musi się tak motać z tymi komornikami i z tym wszystkim ale przypuszczam, że nawet jeżeli sprywatyzujecie, czy sprzedacie tą Stację Dializ, jak ta koalicja pod przewodnictwem „Platformy Obywatelskiej” chce, to i tak pieniądze natychmiast czapną komornicy, czy ten sprzęt również czapnie komornik i będziecie tyle mieli. Ale będzie sprywatyzowane coś, będzie sprywatyzowane coś i będzie prowizja, bo przypuszczam, że jest prowizja za prywatyzację tej stacji Dializ. Także proszę państwa naprawdę ja tu apeluję – bo czego innego nie mogę – wreszcie do Zarządu żebyście państwo podnieśli te swoje cztery litery i zamiast jeździć na różnego rodzaju libacje, żebyście się zajęli tym za co wam się tu płaci, bo jak się okazuje można iść na sesję Rady Miasta i można otrzymać określone deklaracje ale wy państwo tego nie umiecie i wam na tym nie zależy ale jak będzie w przyszłości my nie wiemy, bo wasze dzianie w tej chwili na dzień dzisiejszy jest działaniem świadomym w celu doprowadzenia do upadłości Szpitala, jak się nie udało pozyskać poręczenia dla kredytu określonego banku, to żeście w tym kierunku to robili. Wydarcie powiedzmy Stacji Dializ w tej chwili to również powoduje to, że przychody Szpitala zostaną zmniejszone. Przychód Stacji Dializ jest w granicach gdzieś około 700 tys. zł rocznie. Jest gra warta świeczki chcecie to sprzedać, czy chcecie to wydzierżawić za 2.5 mln., czyli to jest – dochód, czysty zysk, to trzeba powiedzieć wyraźnie czysty zysk jest w granicach 700 tys. rocznie Stacji Dializ – chcecie to wydać za 2.5 mln. Czyli za trzyletni dochód, trzyletni czysty zysk. Do tego jeszcze dajecie piękną działkę w centrum miasta, piękną działkę i trzeba się liczyć również z tym, że od przyszłego roku zapłata

za jedną dializę wzrośnie o 15% czyli jeszcze będzie więcej, czyli chcecie to dać szanowna koalicjo za dwuletni zysk, na dziesięć lat dajecie i na zasadzie wyłączności dajecie to. Firma was pocałuje w ręce za to na pewno nie tylko w ręce. Także panowie ja wzywam do jednego weźcie i idźcie w teren porozmawiajcie z wójtami, bo jak się okazuje szczerze rozmowy z Radami przynoszą efekty, bo ja zacznę jeździć. Ja zacznę jeździć i będę przekonywał i będę pokazywał, ale ten zarząd ja mówię jedno działa na szkodę tego powiatu i na szkodę jego mieszkańców i dąży do zlikwidowania szpitala. Dziękuję.

Pan Sławomir Neumann Starosta Starogardzki: trudno było się czasami nie uśmiechać. Pański słowotok to ma znamiona rzeczywiście bredzenia już dzisiaj. Jeżeli pan uważa, że opowieści pana na Radzie Miasta, czy na jakiegokolwiek innej Radzie powodują jakiegokolwiek decyzje, no to ja życzę takiego samopoczucia dalej. Jeżeli pan widzi rozwiązanie problemu Szpitala i Powiatu w tym, że miasto przejmie szpital, a długi zostawi Powiatowi, to życzę panu powodzenia z taką reformą dalej. Pan zaprzecza sam sobie i bredząc, opowiadając takie bzdury – już nie wiem nawet jak to określić. Jeżeli mamy zostać z długiem, to jak pan sobie wyobraża sfinansowanie tego długu, tylko z kredytu, a z drugiej strony jest pan przeciwny kredytowi, który powiat miał kiedykolwiek zaciągnąć na Szpital, więc to się nie trzyma kupy panie radny, kompletnie się nie trzyma kupy, ale panu to nie przeszkadza, bo można sobie pogadać, powyglądać się słowotokiem i uznać się za jedynego obrońcę szpitala. Raz do roku bytność na Radzie Miasta nie upoważnia pana w żaden sposób do tego żeby w jakikolwiek sensowny i odpowiedzialny sposób mówić o współpracy Miasta z Powiatem, bo ta współpraca układa się nienajgorzej moim zdaniem i to jest ocena chyba nie tylko Zarządu Powiatu ale także Władz Miasta załatwiamy wiele różnych rzeczy, min. załatwiamy rzeczy, które dotyczą Szpitala i to nie dlatego, że pan pójdzie na sesję i popyskuje i rzuca kalumnie na wszystkich mówiąc o jakiś złodziejskich prywatyzacjach, o prowizjach i łapówkach, bo to są oszczerstwa, oskarżenia ja nawet nie wiem jak to nazwać. Pan w swoim działaniu, w swojej destrukcji, w swoim zacierzawieniu robi wszystko, żeby rzeczywiście rozwalić wszystko co w tym powiecie istnieje. Jeżeli pan tłumaczy ludziom do czego pan dąży, do tego żeby była na Stację Dializ i to załatwia temat, to ja panu mówię, że pan wszystkich oszukuje i pan kłamie, bo zgodnie z przepisami prawa, jeżeli będzie licytacja Stacji Dializ to po ostatnim przybiciu młotka, czy to będzie tyśiąc zł, czy to będzie pięć milionów stacja będzie sprzedana i Rada Powiatu będzie mogła popatrzeć tylko na właściciela nowego, który przejmie Stację Dializ. Pan kompletnie tego nie przyjmuje do wiadomości, uznając to, że jak będzie licytacja, to nie będzie problemów, właśnie wtedy będzie problem, bo myśmy jako Rada podjęliśmy decyzję z takim tokiem myślenia, z którym pan może nie wiem nie rozumie go, nie jest w stanie go objąć albo pan się z nim nie zgadza, nie wiem. Tok myślenia był taki, przyjmujemy procedurę rozpoczęcia przetargu po to żeby poznać rynek, po to żeby po wyłonieniu ewentualnego kupcy, czy chętnego inwestora Rada Powiatu zdecydowała, czy tą Stację Dializ sprzedaje, dopiero wtedy. To co pan proponuje, to jest zamach na ten pomysł, to jest doprowadzenie do tego, że przetarg będzie ostateczny i zakończy się sprawa i na Radzie Powiatu powiemy sobie tyle- firma x zakupiła Stację Dializ za pieniądze y taka będzie sprawa. Pan celowo torpeduje uchwałę Rady Powiatu, która została podjęta, celowo moim zdaniem, bo pan tę świadomość pewnie ma i doskonale pan wie o tym jakie są przepisy prawa, co mówi kodeks cywilny o przetargach. Niech pan nie oszukuje ludzi, niech pan nie opowiada ludziom głupot, że pan jest obrońcą, bo to pan doprowadzi do tego i uwierzą panu radni, że tak będzie rzeczywiście, to przybicie ostateczne skończy się sprzedażą Stacji Dializ, nie będziemy mieli na to żadnego wpływu mieli. Na to ani ja, ani cały zarząd się nie zgadzamy i to mówimy wprost. Dzisiejsze stanowisko zarządu jest wprost – my się nie zgadzamy na licytację, nie zgadzamy się na to żeby Rada Powiatu nie miała wpływu na wybór oferenta, nie zgadzamy się na to panie radny Pepliński. To po pierwsze, po drugie z lubością opowiadanie rzeczy, gdzie rządzi „Platforma Obywatelska” i co ma wspólnego ze służbą zdrowia, chcę panu powiedzieć jedno panie radny Pepliński – „Platforma Obywatelska” w tym kraju za służbę zdrowia nie będzie odpowiadać przynajmniej do maja prawdopodobnie, w maju być może będzie, na razie nie odpowiada, za służbę zdrowia odpowiada całkiem inna opcja, jak pan doskonale z tego zdaje sobie sprawę. Wiara w to, że „Platforma” uzdrowi system – ja tą wiarę posiadam- a to się stanie dopiero po

wyborach parlamentarnych panic radny, a do nich trzeba jeszcze dotrwać. To jest chyba ta rzecz najważniejsza. Szpital jest w trudnej sytuacji, ugrywanie, takie prymitywne ugrywanie punktów na tej trudnej sytuacji jest po prostu dla mnie żenujące i wręcz nie chcę mocniejszych słów używać prawdę mówiąc. Mamy wszyscy wielki problem, problem mają te powiaty, które poręczyły za Szpitale, nic się nie poprawiła sytuacja w tych Szpitalach. Mamy ościenne Powiaty, które wzięły konkretne pożyczki, czy udzieliły poręczeń, nic to w sytuacji szpitala nie zmieniło, bo system nie działa po prostu. To nie jest problem czy my sprzedamy Stację Dializ, czy jej nie sprzedamy, bo o tym będziemy się zastanawiać dopiero po fakcie, po rozstrzygnięciu komisji przetargowej, zaproponowaniu Radzie. Niech pan nie mówi, że Stacja została sprzedana, a już mówienie o jakichś prowizjach jest po prostu obraźliwe – to mało powiedziane, także prosiłbym o zachowanie pewnego poziomu i rozmowy na temat Szpitala, bo to jest sprawa poważna, a nie do wygłupów i opowiadania rzeczy – absolutnych bredni, bo takie załatwienie szpitala wie pan, że my zostaniemy z długami a ktoś to przejmie to takich chętnych na rynku byłaby cała masa, a nie na tym polega dowcip. Dziękuję.

Pan Wiesław Brzuskowski Przewodniczący RPS: w kolejności pan radny Gerard Kuchta. Adwocem potem tak, radny Gerard Kuchta, prosiłbym bardzo. Udzielę głosu panie radny Pepliński, ja tu jestem przewodniczącym, niestety może ale jestem. Odbieram panu głos, nie będzie ta wypowiedź protokołowana. Udzielam głosu panu radnemu Gerardowi Kuchcie.

Pan Gerard Kuchta Radny RPS: ja mam słaby głos. Proszę państwa ja chciałbym może w tonie bardziej spokojnym, mianowicie zacząć od tego na czym pan dyrektor szpitala skończył, mianowicie, że sytuacja z dnia na dzień może się wymknąć spod kontroli, tak pan dyrektor zakończył swoją informację, myślę, że to zdanie, gdyby je dalej pociągnąć mówi o tym, że jest to sytuacja nadzwyczajna i my dzisiaj powinniśmy właśnie debatować i mówić i zastanawiać się nad sytuacją nadzwyczajną w Szpitalu. Ponieważ możemy utknąć, prawdopodobnie tak się stanie w szczegółach różnych – płacowych, zatrudnieniowych itd. myślę, że pytań takich nadzwyczajnych jest sporo i trzeba by było nad tym debatować, co zrobić jakie konsekwencje dla powiatu będą, jeżeli stanie się to, co pan dyrektor powiedział, że sytuacja się wymknie spod kontroli. Jakie konsekwencje będą dla Powiatu, dla Rady, dla Starostwa. Mam pytanie czy my jesteśmy w stanie nad tą sytuacją nadzwyczajną debatować, co dyrekcja i zarząd proponują, jeżeli mamy do czynienia z sytuacją nadzwyczajną, co proponują. Każdy zarządzający przedsiębiorstwem, jeżeli dojdzie do tej, że tak powiem bariery tej sytuacji, to musi właśnie na takich kilka pytań odpowiedzieć co dalej, jak w tej nadzwyczajnej sytuacji się znaleźć. Co się da uratować, trzeba by było się przede wszystkim zapytać, co się da w tej sytuacji uratować, czy w ogóle jest możliwe cokolwiek uratować. Słyszymy wykorzystanie łóżek jest w 50%. Załoga jest ponad 500 osób bez zmian. Ja nie sądzę przez to, że mamy zwalniać załogę, ale restrukturyzacja moim zdaniem dawno była już niezbędna, czy ona dzisiaj da jakikolwiek efekt trudno powiedzieć. Najistotniejsze dla mnie dla radnego i całej rady myślę jest to, jakie to konsekwencje będzie miało dla całości i powinniśmy dzisiaj debatować właśnie, w sytuacji nadzwyczajnej, nie bawić się w przysłowiowe pierdułki i wzajemne jakiś utyskiwania, wzajemne podjazdowy. Sytuację mamy nadzwyczajną, po raz kolejny to podkreślam, nie jestem tutaj w szczegółach szpitalnych zaznajomiony, tylko znam sprawę, bo dziesiątki lat przedsiębiorstwami kierowałem i wiem co to znaczy jeżeli jest sytuacja nadzwyczajna – myślę, że tak powinniśmy do tego podejść.

Pani Aleksandra Rudnik Radna RPS: panie starosto, pan się znowu zasłania polityką i rozwiązaniami systemowymi, tutaj z tych danych, które podał dzisiaj pan dyrektor wynika, że największy przyrost zadłużenia szpitala był do roku 2002, nie chcę przypominać, kto wprowadzał kasy chorych i w jakim systemie wtedy funkcjonowała służba zdrowia, w myśl jakiej reformy do tego roku. Poza tym druga rzecz, o którą chciałam tutaj zahaczyć, z tego co mówił pan dyrektor za 2003 rok przyrost zadłużenia był około 7 mln. W tym roku około 3 mln., jeżeli będziemy opierać się na wypowiedzi dyrektora, że same odsetki od zadłużenia i koszty komornicze to jest około 6 mln., to Szpital oscyluje blisko zera, także jeżeli Szpital bez zadłużenia potrafi się w jakiś sposób zbilansować, to nie jest to kwestia systemu tylko po prostu gospodarności i tolerowania poprzedniego zadłużania się w Szpitalach i ten dług Szpital ciągnie w dół. Tutaj jest taka właśnie moja propozycja, żeby zająć się jednak rozwiązaniem systemowym na poziomie powiatu, co z

tym zadłużeniem zrobić, bo Szpital ma rację bytu. Porównując bazę łózkową, personalną, tutaj te osobo dni, które podawał dyrektor my jesteśmy naprawdę jednym z lepiej zrestrukturyzowanych pod tym względem Szpitali w województwie, a nawet i w Polsce. Także tutaj nie ma dużo do działania, natomiast jest kwestia wspomnienia Szpitala w jaki sposób go oddłużyć, bo oddłużenia systemowego, zresztą pan dyrektor też to powiedział nie będzie, te trzy miliony, które Szpital mógłby dostać do siedmiu ewentualnie, nie rozwiążą sprawy długu, a odsetki niestety cały czas będą Szpital ściągać w dół. Tutaj miałabym jeszcze pytanie do pana dyrektora, bo brakuje mi jednej rzeczy, nie wiem czy pan dyrektor to ma, chodziłoby mi o rentowność poszczególnych oddziałów, jak to się przedstawia, które oddziały są dochodowe, które są deficytowe, tutaj myślę, że komisja może nie tyle dla zbadania zadłużenia Szpitala, bo to już się stało i to się nie odstanie ale może jakaś taka komisja, która opracowałaby w jaki sposób ten dług zmniejszyć, w jaki sposób można Szpital oddłużyć, bo to, że my w tej chwili już drugi rok liczymy na to, że spadną jakieś pieniądze z rządu, z centrali itd. to nie mamy na co liczyć, to jest problem, który trzeba rozwiązać tu na miejscu i może w tym celu powołać jakiś zespół, który opracowałby koncepcję, czy rozłożenia tego długu, czy rzeczywiście może kredytu, może kredytu na pokrycie części chociaż długu. Dziękuję.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: jeżeli mogę cokolwiek w sprawie sterowania tą debatą, prosiłbym bardzo aby spełnić wniosek pana Gerarda Kuchty. Tą drogą, tym tokiem myślowym, a nie rozstrzygać na poziomie partii politycznych, centrali, szukania winnego. Taką sytuację mamy i pytanie podstawowe, czy my cokolwiek możemy zrobić w sprawie tej trudnej sytuacji Szpitala. Tą sytuację my powtarzamy na każdej debacie, tych debat już kilka było na sesji. Na pewno jest mamy jedną wielką rzecz, to podzięką wielką dla dyrekcji, że otrzymujemy, mam nadzieję bardzo rzetelną, szczegółową informację na temat stanu szpitala.

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: panie przewodniczący, pan zapomina o jednej rzeczy, że rok temu, prawie rok temu ośmiu radnych składało wniosek – z naszego klubu i z SLD – składało wniosek o sesję nadzwyczajną. Pan jest winny, że to wówczas nie zostało przeprowadzone, bo pan nie dopuścił do tej sesji nadzwyczajnej. Pan, pan zapomina o tym. Następna sprawa, panie starosto, pan nie wie o jednym, że akurat na tym posiedzeniu tych komisji, gdzie było to omawiane był radca prawny i nie wnosił żadnych zastrzeżeń do trybu powiedzmy przetargu licytacji, żadnych zastrzeżeń – to było znacznie więcej niż tam jeden Pepliński. Następna sprawa to akurat pan Kozłowski, nie Pepliński podsunął taki pomysł i powiedział. Ja tylko, go przekazałem bez komentarza i jeżeli pan komentuje, to pan komentuje wypowiedzi pana wiceprezydenta Kozłowskiego, nie moje. Teraz tak czy możemy coś zrobić, oczywiście, że możemy, bo chyba, że wy państwo chcecie po kawałku ten Szpital wydzierzawiać. Bo po co wtedy pan robi, bo dla mnie w tej chwili to pan ośmiesza panie starosto całą Radę, tą swoją wypowiedzią dokładnie, bo pan robi sondaż rynku. To albo chce pan sprywatyzować, albo chce pan zrobić sondaż rynku. Proszę pana, jak się nie uda powiedzmy, że ta wybrana firma będzie wybrana to pan będzie potem głosami swoich członków koalicji, będzie pan wnosił o unicważnienie tego, jeżeli nie ta firma zostanie wybrana, czy nie ta firma złoży taką ofertę, która będzie się wam podobała, czyli w tym momencie pan daje dalsze dowody tego, że przetarg ma być sterowany proszę pana, bo ja takie odczucie mam i takie odczucie jako radny mogę mieć. Teraz panowie Pepliński nie był raz na sesji w mieście tylko dwa razy był w tym roku i to w obrębie około trzech miesięcy. Po pierwszym pan i pan Brzowski żeście napisali co ten Pepliński opowiada Szpital nie ma 30 mln. To jest wasze pismo. Przez was dwóch podpisane, czy wy panowie, ja mówię panie starosto, że ja poproszę kiedyś w związku z tym co pan tu opowiada o zbadanie pana poczytalności, bo się już pytałem wyraźnie, czy pan ma odpowiednie zaświadczenia lekarskie, do pełnienia tego obowiązku, ale wy piszecie pisma, co ten Pepliński opowiada, a się okazuje, że Pepliński ma rację, bo są dokumenty ze Szpitala. Bo to są dokumenty podpisane przez dyrektorów, wy panowie gdzieś bujacie w obłokach, ale taka jest prawda. Teraz rozwiązania systemowe, przede wszystkim trzeba się zwrócić do gmin, gminy pomogą, na pewno pomogą, miasto pomoże, ale trzeba chcieć rozmawiać o problemie Szpitala. Bo problem Szpitala jest związany również z inną sprawą, problemem ludzi tam zatrudnionych, z problemem ludzi, a ci ludzie nie mieszkają tylko w Starogardzie, mieszkają również w innych gminach. Nie Pepliński

jest mesjaszem, bo Pepliński ma bardzo ograniczone możliwości, Pepliński tylko może mówić, może prosić, może apelować i to Pepliński będzie robić na sesjach Rad wszystkich. Panie starosto niech pan się nie ośmiesza, bo jeżeli pan chce robić badanie rynku, to szkoda tego czasu, tych nakładów na prywatyzację Stacji Dializ. Dziękuję.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: nie powinienem się odnosić do wypowiedzi radnych, ale niestety poziom pana wypowiedzi jest coraz bardziej zajadły, złośliwy i naprawdę nie chcę zbyt dużo powiedzieć, czyli w świetle to, co pan mówi, zwykli widzowie, słuchacze, nabiorą przekonania, że przez Brzowskiego działania Szpital popadł w długi, Szpital jest w takiej a nie innej kondycji. Panie radny, ja błagam, ja tylko mogę prosić, również i apelować do pana, troszeczkę wstrzymać się, naprawdę.

Pan Andrzej Wyborski Radny RPS: apel pana przewodniczącego na pewno jest słuszny, natomiast muszę sobie pozwolić na jedno zdanie komentarza. Od samego początku tej kadencji praktycznie biorąc miałem okazję artykułować taki pogląd – zamknijmy sprawę szpitala minionych czasów, czyli jednego bardziej upolitycznionego mówienia o szpitalu, wspólnym oświadczeniem, pokazaniem, obojętnie, czy winą leżała po stronie ówczesnego zarządu, czy po sposobie zarządzania szpitalem. To nic nastąpiło uchyliliście się od tego, w związku z tym, ta sprawa siłą faktu w jakiś odpryskach wraca, nie zamknęliśmy okresu tamtej kadencji oświadczeniem obecnych władz powiatu. Natomiast apel żeby mówić o szpitalu niepolitycznie jest absolutnie słuszny. Tylko komentuję dlaczego tak jest i dlaczego ciągle jakiś odprysk z tamtych czasów pozostaje. Chciałbym w istotny sposób kontynuować myśl, czy myśli wyrażone przez radnego Gerarda Kuchtę. Pozwolę sobie zarysować taki scenariusz, wiemy że jesteśmy odpowiedzialni za szpital, jako powiat. Wiemy, że jesteśmy odpowiedzialni i od strony świadczeń, przynajmniej w zakresie podstawowym i od strony materialnej za wynik finansowy. Na dzisiaj wiadomo, że dług szpitala, czy zobowiązania szpitala w tej chwili nie pamiętam dokładnie, w każdym razie dobrze ponad dwukrotnie chyba przekraczają wartość majątku szpitala. Zobowiązania szpitala tj. 66% dwie trzecie naszego rocznego budżetu jako powiatu. Sytuacja jest niewyobrażalna, te cyfry mówią same za siebie. Wyobraźmy sobie taką sytuację, oczywiście myślę, że szpital nie zaprzestanie działalności, może tylko przestać, być nasz powiatowy, może na krótki okres coś tam się zachwiać. Istnieje realna groźba, przejęcia tego szpitala w celu kontynuowania działalności przez firmy, które ekonomicznie są do tego przygotowane, bo skupiły odpowiednią porcję długów szpitala i ten szpital zostanie przejęty. Oczywiście będzie przechodziło to przez fazę perturbacji, czyli przez likwidację. My jesteśmy zobligowani do tego, do doprowadzenia do opcji zerowej i w drodze negocjacji możemy odpuścić ten szpital, przekazać go w prywatne ręce, być może nawet pacjenci by na tym nie stracili. W każdym razie możemy to przekazać w prywatne ręce, natomiast tylko tyle ile, wynegocjujemy z uwagi na to, że wartość szpitala jest mniejsza i to dużo mniejsza, od zobowiązań placówki, co najmniej ja tak strzelam- proszę mnie sprostować, myślę, że pan starosta w jakiś tam sposób rozważa również takie scenariusze- z 20 mln. obciąża powiat, do nas przychodzi komornik, my nie wiemy co z tym zrobić, my bierzemy kredyt itd. wszystkie wynikające z tego konsekwencje, to jest scenariusz, proszę mnie sprostować, jeżeli się mylę, może trochę czarny ale wydaje mi się najbardziej prawdopodobny, który ja wiem, w perspektywie roku, dwóch lat, myślę, że tej kadencji, może się zdarzyć i możemy sobie dzisiaj powiedzieć w ten sposób, pan dyrektor w czasie swoich wystąpień dwukrotnie obwiniał, pan starosta dzisiaj zresztą też, że pan Pepliński głównie stordedował wzięcie kredytu, moje wrażenie jest inne, to nie pan Pepliński nie jest on wszechwładny, to myśmy wówczas, półtora roku temu, czy prawie półtora roku temu, nie mieli woli, zaryzykowania kupienia tej propozycji, z różnych powodów, baliśmy się, ograniczało to nasze możliwości kredytowe i w ogóle działanie powiatu, liczyliśmy na rozwiązania systemowe płynące z góry, nie mniej nie starczyło nam wówczas wyobraźni, że jeżeli nie zrobimy tego wówczas, niby by to rozwiązało sprawy szpitala prawdopodobnie, natomiast na dzisiaj był chociażby o parę milionów byłby prawdopodobnie mniejszy. Na pewno nie płacilibyśmy za część ubiegłego roku i tego roku kosztów komorniczych, kosztów sądowych, prawdopodobnie, płacilibyśmy mniejsze odsetki. Tak się nie stało, możemy dziś sobie troszeczkę, ale musimy mieć tę świadomość, że tego wtedy nie zrobiliśmy, w związku z tym rodzi się pytanie – czy dzisiaj

istnieje moment, żebyśmy znowu nie przegapili, wsadzili głowę w piasek – obserwuję zadłużanie się szpitala od pięciu lat i od pięciu lat władze powiatowe czekają na to, że albo zmienią się przepisy, być może, jak chciał starosta Grzyb w części niespójne, że nie trafiono z odpowiedzialnością materialną na biedne powiaty za wyniki szpitali powiatowych, ale to jest na dzisiaj fakt, tego nic nie zmieni. Żebyśmy nie przegapili momentu, czekając na to co powie góra, wiemy, że na dzisiaj góra tego nie zrobi. W roku poprzednim, czy dwa lata temu, sytuacja budżetowa rzeczywiście ona się pogarszała nie tylko w tych dwóch latach tylko w 2000, budżet był coraz trudniejszy, coraz fatalniejszy, dzisiaj się mówi o budżecie centralnym, troszeczkę to się zmieni, może coś się urodzi, kiedyś w przyszłości. Jeżeli będziemy w dalszym ciągu czekać na to, że ochrona zdrowia, jest to tak szczególnie wrażliwa sfera funkcjonowania społecznego, że ktoś nie pozwoli Powiatowi Starogardzkiemu upaść lub zaprzestać działalności to jest w błędzie. Bo świat się od tego nie zawali, ci którzy będą mieli więcej pieniędzy spokojnie dojadą do innych placówek. Ci, którzy mają mniej, mniej spokojnie, ale świat się nie zawali, jeżeli w Starogardzie nie będzie szpitala, miejmy tego świadomość. To, że będziemy w określonych annałach zapisani jako ci, którzy do tego słusznie, czy nie słusznie, mniej czy bardziej, ale doprowadzili. To, to będzie, już nie mówiąc o wszystkich uciążliwościach, które spadną na społeczeństwo. Przejmą to inne placówki. Jeszcze raz, żeby podsumować.. Czy jest coś, co możemy dzisiaj podjąć i dlatego apeluje do pana starosty. Apelowalem zresztą kiedyś, namawiając rady do przyjęcia stanowiska, że zobowiązuje się pana starostę, czy zarząd do opracowania wariantowego podejścia do sprawy zadłużenia szpitala. To się nie stało. Działanie powiatu, za tamtej kadencji i tej przypominam i „bal na tytaniku”. My funkcjonujemy praktycznie tak jak byśmy nie widzieli, nie czuli. My się nie przygotowujemy do tego, że w którymś momencie, choć w części, będziemy odpowiadać za długi szpitala, za zobowiązania szpitala. W takiej lub w innej formie. Nie przegapmy momentu, ja nie mam w tej chwili recepty. Natomiast domagam się takiej recepty lub wariantów, aby to głośno i publicznie powiedzieć, społeczeństwu również powiatowemu. Ułatwi to powiedzmy kontakt pana radnego Peplińskiego z gminami na przykład, jak będzie odwiedzał ich sesje. Taki scenariusz to się może zdarzyć, taki scenariusz to się może zdarzyć i tyle ile wariantów można wymyślić to trzeba sobie zrobić. Pytanie czy jesteśmy w stanie najgorszym ewentualnościom przeciw działać, a dzisiaj na pewno na naszej sesji tego nie ustalimy, nie osiągniemy. Ale wyjść powinniśmy z przekonania, że to jest tak ważna sprawa, że za niebawem, musimy do tematu wrócić i coś sobie jeszcze więcej powiedzieć. Ja do dzisiaj, na dzisiaj tylko do dyrektora mam takie pytanie. No mógłbym to wyliczać, jaki będzie koniec roku 2004, bo rozumiem, że tam odsetki na razie są nie naliczane. W związku z tym zobowiązania, na dzisiaj są tak, jak by mniejsze, bo tam z tego, co zwróciłem uwagę, że w stosunku do planu to tylko 20 % odsetek na razie nam naliczono planu rocznego. A plan roczny i tak będzie mniejszy prawdopodobnie od wykonania. Jak się dyrekcja szpitala prognozuje wynik finansowy szpitala za 12 miesięcy? Dziękuję.

Pan Wiesław Brzuskowski Przewodniczący RPS: dziękuję bardzo. Mili państwo tu przychyliam się do wypowiedzi pana radnego Wyborskiego. I jednocześnie dodam, że chyba najbardziej niepokojącą rzeczą jest to, że dla nas tu radnych, jeżeli słyszymy, że dług wynosi 38 czy 33 jest to jedno i to samo, a to jest różnicą 5 mln zł. To pokazuje chyba skalę bezradności mi się wydaje, nawet samorządu naszego, wobec sytuacji szpitala. Pan radny Milewski był w kolejce.

Pan Piotr Milewski Radny RPS: panie przewodniczący, szanowni państwo. Z dużym smutkiem wysłuchuję to, co my tutaj mówimy, ponieważ po raz kolejny mówimy ciągle w koło to samo. I ja też po raz kolejny mówię, że my o tym mówimy, po raz kolejny ciągle to samo, a efektów jak nie widać, tak nie widać. Mało tego, dużo zjadliwości pojawiło się na dzisiejszej sesji, jestem trochę zniesmaczony, no niestety akurat tutaj wypowiedzią pana starosty i chciałbym przypomnieć, że nad drzwiami na tej sali wisi krzyż. Także szanujemy się szanowni państwo już nie będę się przywoływał do dekalogu, ale wracając do meritum sprawy to, co powiedział kolega Wyborski „bal na tytaniku” i to, co w zasadzie my mówimy od 2-3 lat jeszcze od tamtej kadencji. Mi to przypomina sytuację, kiedy umiera stara babcia i trzeba palić gromnice i wołać księdza. Rodzina się zastanawia czy ma usta wymalowane, albo paznokcie, czy ją tak pochować czy inaczej. Tu jest podobnie. Szanowni państwo patrząc na wyniki, które przedstawił nam dyrektor szpitala, jedna rzecz mnie tutaj tym wszystkim zastanawia. Ja dochodzę do wniosku, niestety

smutnego dla nas wszystkich, że faktycznie bez rozwiązań systemowych w skali kraju nie wiele się już tutaj da zrobić. Niestety dotyczy to tego szpitala, bo też przypominam, że są szpitale w tym kraju, które są w o wiele lepszej sytuacji. Dlatego panie starosto, trochę zaskoczony byłem tym, że mówił pan, że opcja, któraś jest tam winna. Myślę, że nie będziemy tutaj wytykać sobie, bo uważam, że jak jakaś opcja jest winna, co do Starogardu to na pewno nie SL-dowska. Są na to protokoły z posiedzeń komisji, jest prasa, są redaktorzy gazet. Wszyscy pamiętamy, ale nie wracamy do tego. Chciałbym również przypomnieć, że oprócz ruchu dotyczącego zmiany dyirekcji szpitala, to zarząd no faktycznie niewiele przez te 2 lata zrobił. A panowie dyrektorzy znaleźli się w takiej sytuacji, że powstał tak zwany efekt kuli śniegowej i tutaj już naprawdę nie wiele da się zrobić, bo przyrost długów, zobowiązań i tak dalej jest o wiele szybszy niż możliwa realizacja spłaty tych długów. Ale wracając do sprawozdania, które żeśmy otrzymali jedna rzecz mnie zastanowiła. Mianowicie na stronie tej, która jest poświęcona kosztom za sierpień narastająco 2004 roku, a razem wielkość kosztów wynosi 69,67 %. Zgodnie ze średnią arytmetyczną powinno to wynosić 66,6 czyli jest o 3 % więcej niż powinno to być według planowanego wykonania i to jest bardzo zły moment w całych naszych tutaj dywagacjach. Dlatego, że wynika z tego, że niestety, ale dyirekcja, w jakimś tam stopniu nie panuje nad wykonaniem kosztów rzeczowych szpitala i nie tylko rzeczowych, bo tu są jeszcze płace pochodne. Jest to o 3 % więcej, niż ta średnia planowana powinna wynosić, a przypominam, że plan jest ustalany w ten sposób. Wykonanie planu na początku, pod koniec roku 2003 na 2004 taka jest najczęściej reguła, że dodaje się po prostu wskaźnik inflacji i to w zasadzie wszystko. Czyli patrząc na to jeszcze inaczej to przekroczenie jest o ponad 100 % większe od wskaźnika inflacji, bo planowany wskaźnik inflacji na 2004 wynosi coś chyba 3,2; a jeszcze chciałbym przypomnieć, że inflacja, wskaźnik inflacji, który jest podawany to on dotyczy w zasadzie nas poszczególnych detalistów, że tak powiem. Tych, którzy idą do sklepu i kupują i tamten wskaźnik inflacji wynosi 3,2 bo u dostawców, pośredników, hurtowników, on jest mniejszy szanowni państwo. To nie jest 3,2 to jest 2,7; 2,4. Czyli to jeszcze gorzej wygląda. Przy okazji chciałbym przypomnieć, że kiedyś nam radnym tłumaczono, za poprzedniej dyirekcji, że aby koszt zmniejszyć to trzeba zlecić te wszelkie usługi na zewnątrz. Dzisiaj już po raz drugi, bo po raz pierwszy dowiedziałem się o tym na ostatniej komisji budżetowej. Wychodzi na to, że na przykładzie Gdyni i prania tamtych, no nie wiem materaców czy bielizny, no wychodzimy na tym po prostu jak „Zabłocki na mydle”. Szanowni państwo na koniec chciałbym powiedzieć tak, będziemy hipokrytami, jeżeli uwierzmy w to, że my jako rada przy tych dochodach, które ma powiat jesteście w stanie się wykaraskać z tego wszystkiego. Według mnie już nie jesteście w stanie. Powinniśmy czekać na jak najszybsze rozwiązania, drobne rozwiązania typu 3,5 mln zł na ustawę „203” to jest po prostu kropla w morzu potrzeb. Sytuacja faktycznie jest nadzwyczajna, ale chciałbym, tutaj przychylić się ku prośbie dyrektora szpitala, która to padła na ostatniej komisji budżetowej. Nie nagłaśniamy zbyt tej choroby wielkiej, która nas tutaj złapała. Po drugie wnioskuje o to, żeby faktycznie powtórzyć to, co kiedyś powiedział radny Pepliński, a mianowicie to, żeby powołać, to znaczy, żeby była sesja nadzwyczajna oczywiście w cudzy słowiu, bo przecież takiego pojęcia prawnego nie ma. Mało tego, żeby była jeszcze ona zamknięta, bez dostępu dziennikarzy i innych osób postronnych. Dlatego, żebyśmy po prostu nie zrobili tak zwanej niedźwiedziej przysługi właśnie dyirekcji szpitala. Na koniec chciałbym jeszcze powiedzieć nie jako już wyprzedzając kilka zdań o Stacji Dializ i o całym tym, o całej tej historii związanej z ze sprzedażą, z wyłonieniem opcji sprzedaży, czy w ramach przetargu, czy w ramach licytacji. Chciałbym przypomnieć, że na ostatniej komisji budżetowej sam wicestarosta Chył glosował za tym, żeby ta licytacja odbyła się w sposób taki a nie inny. Była to tylko opinia, co prawda komisji, wspólnych komisji no, ale była. Dlatego panie starosto determinacja pana, która się tutaj pojawiła, że nie pozwolimy i tak dalej. No mnie mówiąc delikatnie co najmniej dziwi. Można by było na temat szpitala i sytuacji mówić o wiele, wiele więcej, ale sądzę, że tyle żeśmy już tutaj powiedzieli przez te lata, że po prostu szkoda naszego czasu, żeby się powtarzać. Dziękuję.

Pan Wiesław Brzuskowski Przewodniczący RPS: dziękuję bardzo. Panie Radny Milewski ja będę pierwszy chyba, że pan dostarczy innych argumentów, który zorganizuje sesję zamkniętą w sprawie szpitala. Ja sądzę, że w sprawie szpitala nie ma niczego do ukrycia i sprawy mogą być

jawne. Chyba, że pan dostarczy innych argumentów, które skłonią mnie do zwołania takiej sesji zamkniętej. Jeszcze jedną sprawę wyjaśniam odnośnie wypowiedzi pana Peplińskiego, a mianowicie wniosek o sesję nadzwyczajną, taka sesja, debata na temat szpitala odbyła się w tydzień po terminie złożenia tego wniosku jak gdyby o tą sesję nadzwyczajną. Także z tego tytułu szpital naprawdę nie ucierpiał. Trzymamy się kolejki.

Pan Leszek Waliński Radny RPS: panie przewodniczący, teraz chciałbym tylko w dwóch zdaniach na temat pana wypowiedzi przed chwilą. Zaczyna się, powinny się odbywać spotkania tak jak pan dyrektor wspominał w gronie zamkniętym. Bo rzeczywiście zaczyna się robić rynek firmy zachodnie zaczynają, stoją już, że tak powiem i chciałyby przejąć na pewno służbę zdrowia też w naszym kraju, i chodzi o to, że jak głośno dyskutujemy o tematach finansowych to w tej chwili się wytworzyła taka sytuacja, że szpitale zaczynają walczyć z sobą, o pacjentów, o finanse i inne rzeczy. Wracając teraz do sytuacji finansowej w szpitalu. Ja w poprzedniej kadencji w jakiś tam sposób tolerowałem dyrektora i jego posunięcia gospodarcze z tego względu, że jednak szpital daje na naszym rynku zatrudnienie w tej chwili około 600, 700 osób przedtem było więcej i teraz ostatnio po tych zwolnieniach jest trochę mniej. I to mnie skłoniło występować no w sumie jesteśmy w opozycji od wielu lat bardziej radykalnie w stosunku do dyrektora czy do zarządu. Poprzedni starosta był bardzo takim człowiekiem, bardzo spokojnym, bardzo wywarzonym i jakoś łagodził te nasze sytuacje, ale rzeczywiście sytuacja od wielu lat się nie zmienia. I chciałbym zwrócić uwagę, że na zachodzie odchodzi się już od prywatnej służby zdrowia, bo moglibyśmy próbować ten szpital sprywatyzować i wracać się do państwowej. I może spróbować rzeczywiście powołać tą sytuację, sesję taką nadzwyczajną i próbować stworzyć. Ja nie jestem fachowcem w tej dziedzinie, ale stworzyć spółkę cywilną, czy to się określa w tej chwili prawa handlowego, starostwa, miasta i podmiotów innych, czyli innych prywatnych właścicieli i próbować ratować tą sytuację. Może jest to rozwiązanie proszę państwa w chwili obecnej. Bo jak będziemy czekać dalej czegoś powtarzamy, to rzeczywiście doprowadzimy do upadku, do komorników do innych sytuacji a jednak musi być świadczona opieka, musi być stabilizacja. Patrzymy na tych ludzi pracujących w szpitalu gdzie są naprawdę fantastyczni ludzie. Ja to nieraz powtarzam, którzy pomagają tym ludziom biednym i tutaj z naszego powiatu no, ale są pewne granice tego wszystkiego. No niedługo będą pracowali bez zapłaty, bez innych, oni mają mieszkania i mają swoje rodziny i muszą ich utrzymywać. Dziękuję bardzo.

Pan Wiesław Brzuskowski Przewodniczący RPS: dziękuję bardzo. Moje państwo ja przypomnę, że radni zgłaszają niektórzy elektronicznie stąd nie zgłasza się, ale my te zgłoszenia rejestrujemy tak. Pan Radny Trawicki.

Pan Krzysztof Trawicki Radny RPS: panie przewodniczący, wysoka rado. Oczywiście naszym głównym celem czy pytaniem, które powinnyśmy sobie postawić i stawiane jest czy jest sytuacja wyjścia. No nie tak dawno akurat z dyrektorami razem byliśmy na forum finansowym. Proszę państwa ja cały czas spokojnie, w ogóle się tak na prawdę nie podniecam specjalnie i nie reaguję na pewne inwektywy, bo czasami tym, którym naprawdę zależy to spokojnie siedzą. Ale gdy spojrzymy tylko na zadłużenie szpitali marszałkowskich, gdzie pan wicemarszałek Borysewicz przedstawiał. To jest 800 milionów przy już z rządu iluś dotacjach, z urzędu marszałkowskiego, który ma oczywiście większe możliwości niż nasze. I teraz pytanie jest takie, bo tutaj oczywiście padały jako zarzuty, że jako zarząd powiatu nie staramy się, nie komunikujemy się z gminami, które są chętne pomóc nam. Otóż nie raz już mówiłem o tym na konwencji starostów, konwencji wójtów burmistrzów i prezydenta. Była ta sytuacja przedstawiana i czy jest taka możliwość. Oczywiście żaden, żadne z samorządów wprost takiej deklaracji nie dało. Teraz pytanie jest proste, bo gdy podzielimy tą kwotę na ileś mieszkańców to zadłużenie, zadłużenie na jednego mieszkańca tego szpitala jest mniej więcej około 300 zł., i rzeczywiście, jeżeli by była taka wola i gdy byśmy mówili, że ma zostać ten szpital jako szpital powiatowy to rzeczywiście gdyby takie porozumienie mogło nastąpić, że każdy z samorządów bierze po części na swój udział, no nawet rozliczając to na ilość mieszkańców, które w danym samorządzie, który dany samorząd obsługuje, to rzeczywiście jest taka, taka możliwość by była. Ja uważam, że z tych deklaracji i z tego, co usłyszałem wczoraj będąc, bo nie tylko pan Pepliński jeździ, ale może my tylko w dwójkę. Ale pan Pepliński był w mieście, a ja byłem zaproszony w gminie Starogard, i

wczoraj przedstawiłem dokładnie to, co pan dyrektor szpitala dzisiaj mówił na radzie gminy w Starogardzie Gdańskim. Oprócz tego, że usłyszałem wiele akurat kulturalnych słów, wiele takich, że to nie jest, że my się nie staramy, że doskonale oni tą sytuację znają, ale samorząd gminny nie jest w stanie znacząco czy w takim stopniu, jakim myśmy chcieli pomóc. Dlatego, że oni borykają się również z podstawowymi sprawami. Ja analizowałem takie również sytuacje opisywaną przez te samorządy powiatowe, które udzieliły poręczenia mogą najbliższy podać Tczew, który poręczył znaczącą kwotę. Oprócz tego, że spłaca to, szpital Tczewski ma już 18 milionów zadłużenia. Oczywiście odbiło się to od razu na oświacie gdzie musieli cięcia robić, żeby spłacać, więc odbiło się to na oświacie. Ale pytanie jest proste, bo gdybyśmy teraz wszyscy mówili deklarujemy czy, że chcemy pomóc, chcemy zachować jako szpital powiatowy, to pytanie jest proste: czy rada powiatu, czy w ogóle są takie, druga kwestia czy jest prawna możliwość, chce i może poręczyć kredyt w wysokości, żeby ten szpital wyzerować bo tylko wyzerowania tego długu powoduje, że możemy walczyć o to żeby finansować na zero. Bo przecież w odpowiednim kontrakcie licząc, że on będzie lepszy. Więc to jest pytanie no i teraz niech każde kluby deklarują czy chcemy taką wolę, czy jest taka możliwość. Bo mówię o tym, że na konwencie 8 listopada ja poprosiłbym pana starostę żeby, żeby również ten temat wprost deklaracji na piśmie, żebyśmy nie byli zarzucani inwektywami, że nic w tym, w tej materii nie robimy. Otóż między innymi, to nie jest to, bo z tego, co słyszymy z wypowiedzi pana dyrektora jest jasno, że dzisiaj to, co szpital obsługuje tego, co dostaje są to pensje. Reszta jest to miotanie i z ręki do ręki wydawanie na to, żeby było jeszcze czymś leczyć. No, no, więc pytanie teraz od kilku lat przynajmniej od tych, o tym, którym okresie mówimy, właściwie sprzęt nie był wymieniany on się zdekapitalizował. Dziś nie jest problem tego funkcjonowania szpitala tylko kwestia finansowa na działalność bieżącą w sensie usług, ale też sprzętu, na którym się te usługi wykonuje, i ta nasza propozycja tak krytykowana ile ktoś już wziął kopertowy i tak dalej. Ja się w ogóle się już tym nie podniecam, niech każdy mówi, co chce ile, kto wziął, ale prawda jest taka, że między innymi tą propozycją sprzedania rynku usług dializacyjnych. Chcemy i chcieliśmy, żeby naprawić przynajmniej usprzętować w ten sprzęt, który jest koniecznie potrzebny i do wymiany i do tego, żeby ten szpital nazywając się specjalistycznym mógł tu te usługi specjalistyczne wykonywać. Otóż atak totalny, bo to nie jest myślenie w kategoriach tego żeby, żeby, kto, że chcemy coś wspólnie podjąć decyzje. Ja mówiłem o tym na komisach, że nikt logicznie myślący firma, która dobrze prosperuje nikt dobrze myślący nie sprzedaje tego wydziału, bo, po co komu przynosi zysk. A jeżeli wie, że może na tą część tego zakładu ratować i w ten sposób, że jakiś tam wydział sprzedaje i oszczędzamy to, jeżeli on nadal funkcjonował to taki ruch wykonuje. I to nicma nic wspólnego z jakimiś politycznymi układami czy, czy różnymi innymi. Tylko jest to, że technika, starać się dostrzec to też będzie wpływało na wysokość kontraktu. I można to zwalczać, ale że teraz mówimy o spółce cywilnej to ja, spółce cywilnej to ja nie wiem w tym układzie prawnym to dla mnie nie. To, co umożliwia, państwa, co, co było jeszcze nie do końca, nie do końca zrealizowane to spółka użyteczności publicznej. U nas jest o tyle trudniej, bo nawet, bo ja się nawet boję wypowiadać czasami do dziennikarzy, kto bez byśmy chcieli ewentualnie taką spółkę, czyli kogo byśmy byli zainteresowani proponować. Bo, bo tak będziemy obarczeni o to, że otóż, gdyby była to Polfarma to na pewno by w szpitalu były jakieś eksperymenty. I tak dalej i tak dalej. I ja się boję, bo my tym działaniem i takimi pomówieniami właśnie niszczymy nawet dobre pomysły poruszając oczywiście. Więc są proste pytania w sumie tylko jest trudna odpowiedź na nie. Po pierwsze, pytanie, jeżeli chcemy utrzymać w takiej strukturze szpital powiatowy, jaki jest no to musimy podjąć decyzję, które nawet prawnie będą trudne do skonsumowania, bo takiego poręczenia wydać nie możemy. Wtedy, tak jak pan Pepliński mówił, że taka deklaracja i taka wola samorządów gminnych, miejskiego, że gdyby mogli to wspólnie zrobić, oczywiście tak. Ja to oczywiście przedstawię 8 listopada, iż spróbujemy, trzeba, mówię chciałbym wierzyć, ale takim jestem realistą ze wszystkim i wiem, jakie inni mają problemy również. Aby tak wspólnie i taka jest odpowiedź. Ja nie będę mówił o tym, co pani doktor Rudnik mówiła, że szpital ma racje bytu, bo to jest logiczne myśle, że starając się wspólnie z dyrekcją starali się w małych sieci szpitali znalazł się, znalazł się w sieci szpitali. To jest następne jego zabezpieczenie. Trzy dni tego typu, że platforma, co pan, Pepliński mówił na sesji, że platforma, że chcą sprzedać szpital, ja myślę może nie nawet, to co polskie stronnictwo dokładnie

gdzieś w części politycznym, ale w moim zdaniu mówię to jako lekarz w tej chwili. Zanim może porządek zrobiono w 89 roku Krosno, bo powiedziano, że 31 stycznia mają być prywatki. Ale tak prawdę mówiąc z punktu widzenia pacjenta, to go mniej interesuje struktura własnościowa czegokolwiek, tylko czy on jest dobrze obsłużony. Czy ma ktoś go ratować i czy ma czym go ratować. Bo cóż z tego, że on będzie szpital powiatowy czy nie będzie powiatowy się szczyli tylko, że nie będziecie się męczyć. Bo jako jednostki naukowo nawet prywatne to pójdą do prywatnego, bo będzie pewniejszy z tego wyzysk. Dziękuję to tyle z tej strony.

Pan Sławomir Neumann Starosta Starogardzki: szanowna rado nie chcę mówić o poczytalności, doświadczeniach lekarskich czy też filozofii chrześcijańskiej krzyżowej. Do tych paru rzeczy merytorycznych chciałbym się odnieść. Szanowni państwo na komisji zdrowia z tego, co ja wiem i budżetowej zapytano prawnika czy się może odbyć licytacja. On potwierdził, że może się odbyć i oczywiście licytacja może się odbyć. Ja tylko powtarzam państwu, dlaczego jestem przeciwny licytacji. Dlatego, że licytacja kończy proces sprzedaży stacji dializ. Ostatnie przebiecie kończy się proces. I to jest opinia prawna, którą państwo dostaniecie w chwili, kiedy dyrektor będzie miał odpowiednio na pytania i dostaniecie, i rozdane do wglądu. Tak naprawdę łamiemy uchwałę rady powiatu. Ja mówiłem wcześniej o tym, że rada ma utwierdzić od danego oferenta. I to jedno z drugich nie jest rozbieżne po prostu to nie telepatia. Myślę, że myśmy wcześniej przyjęli, chcieliśmy żeby to rada zadecydowała o podeszłym kształcie sprzedaży ewentualnych stacji dializ. To po pierwsze. Co do sondażu rytmu to jeżeli mówimy o jakichkolwiek formach poprawienia sytuacji w szpitalu, czy to w sposób taki, że będziemy w całości to prywatyzować takie głosy też tu padały, zmieniać szkoły, przekształcać to oprócz tej wartości która jest, majątku trwałego. Przy prywatyzacjach czy przy sprzedaży takich tego typu jednostek, czy wartość rynku pewnego, który jako ten rynek generujący przychody przyszłych okresów. Konia z rządem temu, który oszacuje tą wartość. Ja nie wiem czy oferta, która wpłynie, w zasadzie oferty, które wpłyną do stacji dializ będą atrakcyjne dla całej rady, nie dla koalicji, nie dla platformy, nie dla starosty, dla całej rady, to ma być w całości mamy podjąć tą decyzję. Ale, że do tego doszło nie możemy zrobić licytacji, bo jeśli zrobimy licytację to będziemy opowiadać o cudach różnych, a na pewno nie o prywatyzacji, która ma być dokonana. I tylko dla takiego otrzeźwienia państwu mówię po raz drugi, żebyśmy się nie zagalopowali i nie wylali dziecka z kąpielą. Bo rzeczywiście wtedy po za całą emocjonalną wypowiedzią i emocjami, które mówią o tym, że coś tutaj sprzedaje najlepsze kąski i tak dalej. Sami do tego prowadzimy, na własne życzenie, a potem będziemy szukać winnych. Na pewno gdzie indziej. W tegorocznym projekcie, przepraszam. W projekcie budżetu na rok przyszły Państwa, Państwa w założeniach budżetowych złożonych przez ministra finansów jest zapis od 2,2 miliarda złotych na kredyty dla szpitali gwarantowanych przez skarb państwa. 2,2 miliardy to jakieś 25 % zobowiązań, które obecnie są wygenerowane przez służbę zdrowia w całości zobowiązań. One są na to. Cały czas trwa spór pewien czy to jest tylko na pokrycie 203, które czy też koszty związane z tym, że szpitale przez to, że płaciły 203 nie płaciły innym. Oprócz tego jest cały czas debata i rozmowa między ministrem finansów, a ministrem zdrowia i ministrem gospodarki, gdzie ten ostatni jest najbardziej zaangażowany w tą pracę, że oprócz tej pożyczki będzie istniał projekt obligacji dla wierzycieli. Obligacji, które mają rozterminować dług. To są realne działania, które podejmuje państwa rząd i chwala mu za to, i chwala mu za to, że wreszcie takie są działania podjęte. To są działania, które rzeczywiście strukturalnie mogą odciąć garb długów. Bo ja się zgadzam z tym, że nie mając opłat komorniczych, nie mając obsługi finansowej tak wysokiej, to być może będzie wychodził na zero, być może będzie dosyć dobrze funkcjonował. Ale na dzisiaj nie jesteśmy w stanie jako powiat tego zagwarantować sami, jest możliwość i to podejrzewam w ciągu kilku najbliższych miesięcy się rozstrzygnie. Bo budżet będzie uchwalony prawdopodobnie na początku przyszłego roku. Ale już te załączniki, które będą w sejmie złożone i będą przygotowane przez komisję można będzie przyjąć, że tak to już zostanie. Te 2,2 miliarda oczywiście nie rozwiążą problemu, ale one rozwiążą najpilniejsze problemy, które są w służbie zdrowia. Tyle możliwość ustawowego w cudzysłowie przymuszenia wierzycieli do zamiany swoich należności na obligacje, spowoduje to, że można będzie zrobić program naprawczy. Następnie plan Hausnera mówi tak w cudzysłowie plan Hausnera o tym, że szpital jest tym, że w

tym protokół spółki i rzeczywiście została (...) spółka z o. o, spółka akcyjna czy też spółka własności publicznej to tego nie wiemy, ale też jest w całym tym pakiecie i to będzie jasne. Do tej spółki mogą wejść samorządy, mogą wejść to powiaty, mogą wejść i to gminy. Mogą wejść inne osoby fizyczne czy prawne. Tak naprawdę jesteśmy po wielu, wielu miesiącach debat, co to tutaj się dzieje to jakaś hołda, bo to nie jest tak, że tam gdzie rządzi w powiatach SLD czy w innych miastach, powiat ze szpitalem, bo to nie jest nasz, akurat patent na to, że ma tonąć szpital. Takich niestety miejsc jest w kraju znacznie, znacznie więcej, a tam gdzie jest dobrze to pokazuje się jako rozrywki w telewizji. Pokazuje się, że szpital jest rewelacyjnie prowadzony, bo nie ma długów, a są rodziny w całym tym cieście i bardzo rzadko spotykane. Myślę, że ten projekt, który jest, on konkretnie nie załatwi, nie obsłuży kompleksowo szpitali. Zresztą, moim zdaniem było by to najgorsze rozwiązanie, oddłużenie bez warunkowe szpitali. Bo, gdy byśmy doszli do miejsca 1990 roku gdzie przedłużono wszystkie i pozwolono się zadłużać dalej. Tutaj niestety, to, o co walczy premier Hausner, żeby był to pewien powód dla powiatu, dla szpitali, żeby się przekształcić i będą się prywatyzować. To otrzymają tą pomoc podstawową i jestem całym sercem za. Uważam wtedy będzie olbrzymie zadanie rady powiatu, będzie olbrzymie zadanie dyrekcji szpitala, żeby sprostać wymaganiom być może to będą (...) zadania ustawione przez te ustawy. Co my możemy zrobić dzisiaj. Proszę państwa ja chciałbym żeby mieli wszyscy świadomość tego. My, jako radni powiatu, goście, którzy nas słuchają, media, że my nie mamy prawa, nie mamy prawa finansować bieżącej działalności szpitala. Ale dzisiaj rozmawiamy o bieżącej działalności szpitala moi drodzy. My zgodnie z prawem, tak jest w tym kraju ustawiony system, że mamy odpowiedzialność za to, że jesteśmy organem założycielskim dla szpitala i chwilą likwidacji tego szpitala czynimy również, ale tylko o likwidacji. Stan prawdy jest gotów taki, że on upada anonimowo, więc mi trudno jest dokonać likwidacji szpitala bez uchwały rady, która przyjmuje to na siebie całość długu. Na dzisiaj, przez to przez taki system, pewne szkodliwe dla gospodarstwa z Bytoma, ale tak ta sytuacja wygląda i nie muszę nikogo bez (...) tak naprawdę. Na bieżącą działalność szpitala my nie możemy decydować ani złotówki zgodnie z prawem, ani złotówki chyba, że prawo zwolni. I tak naprawdę o finansach bieżących szpitala decyduje dyrektor szpitala i narodowy fundusz zdrowia, który stawia go pod ścianą dając mu kontrakt. Tak ja o tym wszystko na dzisiaj. Tak naprawdę odłożenie tych spraw przed lat nic nie zmienia, jeżeli to nie zmienia nie jeden raz. To są te główne najważniejsze rzeczy, które chciałem przekazać. Myślę, że o szczegółowe pytania, które padały do sprawozdania, to Pan dyrektor będzie najbardziej kompetentny, żeby tą odpowiedź udzielić. Dziękuję.

Pan Marek Miazio zastępca dyrektora szpitala w Starogardzie Gdańskim: postaram się odpowiedzieć na wszystkie pytania, kiedy mam łatwiejsze zadanie, że to są liczby, a myślę, że jestem w miarę do tego przygotowany. Więc proszę państwa pytanie, które rentowność oddziału. Więc, ja może na początek wymienię te placówki organizacyjne, czyli w strukturze szpitala, które są nie rentowne. Więc oddział wewnętrzny, oddział chirurgii ogólnej, nie będę mówił o kwotach tylko o rentownej, o nie rentownej. Oddział dziecięcy, laryngologiczny, okulisty, ginekologiczno-położniczy, chirurgia urazowo - ortopedyczna, sor, poradnia chirurgiczna, neokologiczna, poradnia medycyny pracy, poradnia gastrologiczna, zakład endoskopii i zakład diagnostyki bakteriologicznej. Oddziały rentowne: kardiologiczny, noworodków-wcześnieaków, stacja dializ, geologiczny i zakład diagnostyki laboratoryjnej, serologia. Dwa słowa odnośnie rentowności stacji dializ. Państwo macie dane za 8 miesięcy, ja będę się posługiwał do 9 miesięcy one nie odbiegają tutaj od tych średnich. Więc jeżeli chodzi o stacje dializ. Stacja dializ za 9 miesięcy, ponieważ padło tu stwierdzenie, że stacja dializ rocznie może przynieść około 700 tys. dochodu. Więc za 9 miesięcy przyniosła 270 tys. złotych. Czyli jest to dużo mniej. Ten średni poziom dochodowości stacji dializ, można liczyć na poziomie 25, 30 tys. złotych. Jeżeli chodzi o wzrost przychodów na przyszły rok planowany czy zakładamy, więc padło stwierdzenie, że 15 %. Z naszych wiadomości, który wynikający z informacji uzyskanych z narodowego funduszu zdrowia. O tym co mówi minister na tym forum w ubiegłym tygodniu wynika, że będzie to około 8 % w tym 3 % wskaźnik inflacji. Jeżeli chodzi o sprawy nie panowania nad kosztami. Myślę, że nie jest to tak do końca. Pragnę zwrócić uwagę na to abyście państwo zwrócili uwagę, w których pozycjach ten wskaźnik przekracza 66 %. Tutaj istotną, istotnym elementem jest to, co, o czym

już mówił dyrektor, a mianowicie o zabiegach ratujących życie, które nie mieszczą się w granicach. Niestety, niestety, może złe określenie. Gro osób jest związane właśnie z tymi właśnie zabiegami. Proszę zwrócić uwagę na zużycie materiału, proszę zwrócić uwagę na niektóre pozycje usług obcych. Myślę, że wtedy funkcje również, należy zwrócić uwagę na wysokość kosztów ubezpieczenia, które zdecydowanie odbiegają od sezonu ubiegłorocznych i musiały być do poniesienia w pierwszym kwartale bieżącego roku. Ten plan, który, do którego porównujemy aktualne wykonania. To jest pierwszy plan, jedyny plan z początku roku. Być może, że trzeba przyjąć na przyszły rok kwartalne aktualizowanie tego planu. To jest odnośnie tego punktu i następna sprawa - prognoza. Do wszystkich pozycji, danych ekonomicznych, które macie państwo, jestem w posiadaniu prognozy, i jeżeli kogoś interesuje wszystkie te prognozy, mogę podać i tylko skupić się tylko na paru informacjach. Gdybyśmy dane analizowali w sprawie kosztów to na podstawie wyników za 9 miesięcy prognoza zakłada, czy prognoza sugeruje, że koszty będą jednak o te 3 % większe, niż plan. I nie mniej jednak było pisane omyłkowo 600 tys. mniejsze niż koszty na 2003. Jeżeli chodzi o prognozy ogólnego wyniku finansowego, to wydaje się, że powinniśmy się w założonym planie utrzymać. Natomiast w tej chwili wynika, że będą przesunięcia pomiędzy wynikiem na działalności sprzedaży, na działalności finansowej, na działalności operacyjnej. Tutaj dość istotnym elementem jest sprawa wystawienia faktury, całorocznej faktury za nad wykonania. Co prawda dyrektor mówił o tym, że narodowy fundusz, w narodowym funduszu zdrowia nie funkcjonuje pojęcie nad wykonania, i mniej jednak jako szpital te usługi wykonaliśmy. Związku z tym uważamy, że na takim stanowisku stajemy, że usługę wykonaliśmy. Jesteśmy zobligowani do coś takiego jak faktury i przekazania jej narodowemu funduszowi zdrowia. Jak się potoczą dalej sprawy, zapłaty, nie zapłaty. Ja w tej chwili nie mogę powiedzieć, dlatego, że również z informacji narodowego funduszu zdrowia, wynika, że być może w listopadzie, grudniu będą możliwości pozyskania jeszcze dodatkowych środków, oprócz tych, o których tutaj wspominaliśmy 500 tys. zł, które już zostały dla nas zakontraktowane, zaklepane i wtedy będziemy otrzymywać sukcesywnie, w momencie wykonywania działalności. I jeżeli chodzi o prognozę późniejszej, listopadowego remontu, a mianowicie prognozy zobowiązań to należy przyjąć, że średnio, co miesiąc zadłużenie wzrasta globalnie o około 500 tys. zł. To w tej chwili, chyba wyczerpałem swoją odpowiedzią wszystkie pytania, jeżeli nie to proszę o informacje.

Pan Andrzej Wyborski Radny RPS: proszę państwa. Nie wiem, czy wyście odnieśli takie samo wrażenie jak ja. W wypowiedzi zarówno członka zarządu odpowiedzialnego za szpital, ze szpitalem już rozmawiałem, za aferę, jak i z pana starosty wynika, że bawimy się dalej. Czyli nawet nie ma mowy, zastanowimy się. Pan Krzysztof Trawicki powiada, że na spotkaniu z gminami wystąpi do gmin cytuję „z gołymi babkami?”. Nie ma nic do zaproponowania oprócz tego, że pomórzcie. Ja w sprawie, że sytuacja, którą sobie pan Kozłowski, można powiedzieć, że zażartował, prawda. Ale to jasno przewidział (...) to by był z tego rodzaju jakikolwiek żart. Co, oczywiście, że to był tylko żart. Ale, jeżeli wyjdziemy z propozycją inną, być może jest jakaś szansa do rozmowy w ogóle. A teraz chodzi o to, żeby taką propozycję przygotować, żeby te warianty opracować. A teraz odniosłem takie wrażenie, że po dzisiejszej sesji, jeżeli tutaj uzyskamy informacje na temat funkcjonowania czy trochę lepiej, czy gorzej wykorzystanych, to nie rozwiązuje problemu. Bo cała suma funkcjonowania szpitala, no nie tutaj. My nie jesteśmy fachowcami tak do końca, możemy pokazywać, ale na pewno nie tutaj. Nie znamy się zresztą na tym by wystarczająco pomóc dyrekcji szpitala. Natomiast, to od nas zależy, że podejmiemy się. Bawimy się dalej, zaczęliśmy mówić i czekamy po raz kolejny. Czekamy, na rozwiązania systemowe, jakieś tam 20 % nam może zejść, może zapadnie jakaś tam uchwała, za wykonania. Jednak budżet jakimś tam wysiłkiem powiedzmy sfinansuje szpitalom, to będzie znowu kawałeczek dalej. A teraz pan starosta powiedział, że rada powiatu prędzej czy później stanie przed problemem podjęcia decyzji. Dlaczego o tym mówię z taką, powiedzmy z pewną emocją. Dlatego, że od pewnego czasu, a właściwie od samego początku, tworzenia się, powstawania, zadłużenia w szpitalu powiat funkcjonuje nie myśląc o tym. Nic myśląc o tym, że będzie musiał w którymś momencie przejąć zobowiązania szpitala, w całości lub w części. I to jest dla mnie dramatyczne, żeby w całej, pozostałej swojej działalności, zagospodarujemy wszystkie możliwe

środki. Dzisiaj musimy się zacząć przygotowywać, do smutnej decyzji, która prędzej czy później na nas spadnie. Proste jest, mniejsze kredyty. To, co na inwestycje to na inwestycje. Na życiu, co dziennym trzeba oszczędzać, a tego nie widzę. I to jest dla mnie dramatyczne, że funkcjonujemy jako powiat, i wydajemy pieniądze w sposób taki, jak by szpitala i obowiązków należących na nas związanych ze szpitalem, jak byśmy nie czuli, nie widzieli. Jest to wygodne, ale może się okazać dramatyczne w skutkach.

Pan Wiesław Brzuskowski Przewodniczący RPS: uważam panie radny Wyborski, zbyt ostre słowa naprawdę, nie ma tutaj za dużo środków. Wiem inwestycji jest bardzo mało, stosunkowo mało, w powiecie jest o wiele więcej. To nie jest tak, że my wydajemy niepotrzebnie gro milionów na inne rzeczy, ale jest biedny szpital. Tak pan starosta powiedział. Na bieżącą działalność szpitala powiat w świetle prawa finansowego nie ma prawa głosu wspomóc ten szpital. To jest pomysł. Z jednej strony jesteśmy odpowiedzialni za szpital, a z drugiej strony nie wyposażono starostwa, rady w kompetencje, które mogą pomóc tak naprawdę. Ja mam teraz pytanie do pana, to, co pan powiedział, że pan nie zna do końca koncepcji, która by złagodziła nawet bóleczki tego szpitala, pan sam się do tego przyznał. Ja też nie znam powiem panu szczerze, ja też nie. Pan radny Pepliński.

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: panie przewodniczący, panie starosto, panie Trawicki. Ja uważam jedno, że wy panowie bujacie w obłokach i to bujacie w obłokach od półtora roku. Od półtora roku i nic żeście nie zrobili do tej pory. Więc, ja mówię jedno. Od półtora roku my się domagamy tu jako rada o przedstawienie, jakiegokolwiek koncepcji zarządu dotyczącej spraw szpitala. Do dnia dzisiejszego żadna koncepcja nie została nam, w jakie godne zaproponowana przez zarząd przekazana. Panie starosto, pan buja w obłokach na temat pana Hausnera. Warszawa jest daleko, a problem szpitala to my mamy w powiecie starogardzkim. Problem szpitala jest w powiecie starogardzkim panie starosto, nie tutaj. Także, ja składałam dzisiaj wniosek formalny w imieniu klubu, po raz kolejny. Po raz kolejny o zobowiązaniu zarządu do przedstawienia jakiegokolwiek koncepcji w zakresie rozwiązania problemów szpitala. O taki, taki wniosek, ja składałam bodajże półtora roku temu w lutym 2003, czyli po 4 miesiącach kadencji. Do chwili obecnej państwo żeście nie przygotowali nic. Żeście nie przygotowali żadnej koncepcji, niczego żeście nam jako radnym, żeście nie pokazali, nie przekazali nic. Bujacie po prostu w obłokach i to powtórzę to, co kolega Wyborski mówił. Wy udajecie, że problemu szpitala nie ma. Udajecie, ale niestety możemy się w pewnym momencie obudzić z ręką w nocniku i wtedy będzie za późno. Bo problem szpitala jest również zagrożeniem dla powiatu, dla powiatu. Wy być może, że tego też nie przyjmujecie do wiadomości, bo w tym momencie będzie po prostu upadłość powiatu. Jeżeli te wszystkie długi, w pewnym momencie ktoś zacznie egzekwować. Bo my jako powiat nie jesteśmy w stanie powiedzieć tego od razu spłacić czy coś w tym rodzaju. Tak, że jeszcze raz i panie przewodniczący. Pan mówi po sesji, która była powiedzmy tydzień po. Nie panie przewodniczący, to był tylko jeden z tematów z sesji i zawsze jest to psychotechnika. Wreszcie raz siądźmy i tylko problem szpitala, żeby był tylko i wyłącznie, żeby to był problem szpitala. Więc, ja wnioskuję o zwołanie nie w trybie nadzwyczajnym, ale w sesji, jak by poświęconej tylko wyłącznie problemowi szpitala, na, której zarząd, zarząd przedstawi wreszcie, jakiegokolwiek koncepcje. Albo kilka koncepcji, kilka wariantów. Panowie weźcie się wreszcie do roboty, naprawdę. Półtora roku my tu czekamy, półtora roku my powtarzamy z uporem maniaka, wnioski dotyczące powiedzmy jakiegokolwiek waszej koncepcji. Tych koncepcji nie ma, a jeżeli za prywatyzację służby zdrowia bierze się osoba, przeciwko, której prokuratura do sądu skierowała akt oskarżenia, to nie dziwny, też za prywatyzację służby zdrowia, gdzie widzieliśmy, to nie dziwny się, że jest taki opór gmin. To nie dziwny się. Także jeszcze raz, jeszcze raz apeluje o przeprowadzenie sesji, gdzie jedynym tematem byłby szpital. Bo na razie z tych materiałów wynika, że to jest pobożny koncert życzeń dyrekcji szpitala i przedstawienie tragicznej sytuacji, i to na kolejnych sesjach nic nie wnosi to nowego. Słyszymy, że co raz większe zadłużenie, co raz większe, co raz większa możliwość upadłości tego szpitala, a natomiast zarząd udaje, że się nic nie stało. I próbuje jeszcze sprzedać to, co przynosi dochody. Także, ja się dziwię Państwu i waszemu wspaniałemu samopoczuciu, dziwić się temu uśmiechowi pana starosty i pana Trawickiego, być może, że wy jesteście zadowoleni, wam jest dobrze.

Pan Wiesław Brzuskowski Przewodniczący RPS: panie radny Pepliński, jeżeli chodzi o wniosek zwołania specjalnej sesji na Boga, to nie w ten sposób. Tamta sesja, która odbyła się tydzień po, pan wie, o czym ja mówię, debata. To prawda było innych punktów więcej, ale wracając do tamtych punktów 9 godzin żeśmy debatowali. Dzisiaj debatujemy już 2 godziny. Podejrzewam, że dalej. To, co pan Milewski radny powiedział na sesji, od tych debat pieniędzy nie przybędzie, naprawdę. Narazamy mało tego dyrekcję szpitala na to, że gdzie nie są w szpitalu, że nie rozwiązują problemów tam na miejscu. Konkretnie, kolejna rzecz. Państwo głosujecie o koncepcje rozwiązania problemów szpitala. Być może jest tak, że pan by zgłaszał koncepcje leczenia nie uleczalnie chorego. Być może tak. Naprawdę, ja sędzę, że koncepcja, racjonalne koncepcje ratowania szpitala po prostu nie ma w dniu dzisiejszym w powiecie starogardzkim, a nie ma dlatego, że inne powiaty poszły inną drogą. Zaciągnęły kredyty i wpadły jeszcze większe tarapaty niż powiat starogardzki, jeżeli chodzi o to samo. Być może będzie tak, że odgórnie nakazą samorządom, nie wiem. Komisaryczne zarządy będą w 80 % powiatu. Zresztą pan kiedyś wnioskował o komisaryczny zarząd powiatu.

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: chyba to powtórzę.

Pan Wiesław Brzuskowski Przewodniczący RPS: pewnie tak. Podejrzewam się o jedną rzecz, że panu nie powtórzę z jednego względu, że zapomniałem (...) . Proszę bardzo pan radny Drzymalski.

Pan Eugeniusz Drzymalski Radny RPS: panie przewodniczący, szanowna rado, mili goście. Zastanawiam się długo szukając debat tu kolegów, koleżanek, spółki cywilnej i inne, żeby ten szpital w powiecie uzdrowić, i zastanawiałem się, co my chcemy osiągnąć, ubliżając sobie nawzajem, prywatyzacja częściowa taka czy wysprzedaż nie, poręczenie nie. Jak mam dać wam pieniądze skoro, co mam się wychylać w tym kraju. Pokażcie mi jeden szpital, który wybrnął na tych zasadach, że mu gmina dołożyła. Te gminy mają pieniądze, wy sobie wyobrażacie państwo jak gminy mają pieniądze, że milion odłoży i każda gmina 13 gmin w tym powiecie. To nie jest fabryka w Czarnej Wodzie płyt pilśniowych, że można zamienić na inne mniejsze fabryki albo, cokolwiek. Jeżeli chcemy wysprzedać ten szpital, jeżeli chcemy częściowo uratować jakieś, żeby poprawić tą sytuację jeszcze się w kraju wyjaśni. To pan starosta wyjaśnia założenia krajowe, planu i innych, a my tu debatujemy. Kolega Wyborski się przychyła przy jednym, że debatujemy, kolega Milewski przy drugim, bo upadłość. No ogłoszmy dzisiaj upadłość, zamknijmy szpital, rozdzielmy na 4 Wejherowo, wysprzedajmy budynki i od nowa wstawiamy nowy szpital. Może taka opcja nas tutaj uratuje. Dyrektor szpitala robi, co może, broni, przedstawia argumenty, marudzi, że spłaty mamy. Nie wiem może przygotujemy warunki, bo jeszcze jedno mnie interesuje dyrektora, jakie są w ogóle zarządzenia czy coś ominąć. Czy powiat jest w stanie założyć kredyty, żeby to (...) należy spłacić, nie spłacać tych 6 mln zł, którzy obsługują komornicy. Może tedy jest droga, zastanówmy się, a nie debatujemy nad specjalnymi komisjami, bo one nic nie dają dzisiaj. Ja się już od 2 lat przyglądam komisją, tym wszystkim. Od 5 lat zadłużony szpital, nie jeden, nie jedyny, starogardzki. Co prawda 2 rok, bo nie ma innej możliwości skoro to komornicy zabierają, jakieś spółki tworzymy, czy chcemy tutaj niby namiastkę tych spółek podkreślić przy okazji dzisiejszych obrad, że jesteśmy ważni, bo wystawiliśmy jakiś wniosek o stworzeniu spółki cywilnej, nie mając pojęcia o tej spółce czy cokolwiek. No ludzie nie czarujmy się nawzajem, czy jakieś argumenty, czy krytykujemy czy opcje polityczne, co dopatrujemy. No przestajmy żartować. Szpital jest problemem, bo musi dać wszystkim, nam tutaj leczenie za darmo, bo ci mali czy biedni patrzą, że za darmo dawał. Ja tu kiedyś wspominałem, że kiedy prywatyzowali tą stację dializ wspominałem, że 3 lata temu mieli problemy. Brak było środków, nie ujawniłem, jakie, cokolwiek z tym szpitalem, które dziś są problemy. Są to podobne, które przedstawiał, ale jak wszystkie założymy warunki. Popatrzmy ogólnie o, nie wiem czy kolega Pepliński ma pojęcia o jakieś instytucji, czy cokolwiek, że tutaj zawiera głos, że to można tak czy inaczej. Powiedzmy, zastanówmy się co pan kolega Kuchta, to co koledzy przedmówcy mówili, co zrobić, jak wybrnąć na dzień dzisiejszy, żeby ten szpital może wykupić, może sprzedać, można komu innemu, no podejmijmy jakieś tu wnioski, i zastanowić się nie nad specjalnymi o debatami tutaj na decyzji tylko nad normalną sesją wypełnijcie i podajcie wnioski. Każdy krytykuje nikt nie ma koncepcji W tym kraju nie ma koncepcji do dzisiaj, może 20

% tych długów zejdziemy, aż wreszcie rzeczywiście te szpitale sprzedamy czy oddamy je. Dziś próbujemy ratować szpital i to robimy w tej drobnej formie, że chcemy stację dializ na 80 dializowanych, czy na 100 osób dializowanych, oddać w prywatne ręce, żeby porządna była obsługa, żeby prywatne środki i to stawia nam opory, że chcemy to rozkroś jako radni, czy inaczej jak tutaj kolega Pepliński nam zarzuca. No nie tędy droga panowie. Nie wiem, jakiej wielkości są te długi, żeby można było zaciągnąć kredyt jako powiat i spłacić te długi czy sprywatyzować i to będzie szpital już jeden, jedyny w kraju, czy coś. No nie można. No nie ma takiej możliwości, żeby jakieś gminny czy coś upadłość ogłosiły, czy powiatu. Jeszcze nie ma takiej, takiej opcji nie ma. Pokażcie mi, choć ile, oglądacie telewizję i widzicie, że siedzący w więzieniach panowie burmistrzowie dyrygują swoim miastem, no. Jest to parodia w tym kraju, a my tu mówimy o wielkich, wzniosłych celach tego powiatu czy szpitala. Dziękuję.

Pani Aleksandra Rudnik Radna RPS: no, ja czy być może się troszeczkę powtórzę po koledze Drzymalskim, natomiast nie zgodzę się w zupełności z panem. Bo w koncepcji pomocy szpitalowi tutaj, ja już naliczyłam przynajmniej 13. One wymagają jakiegoś opracowania, przemyślenia się zarządu do tego, opracowania wersji o tym my rozmawiamy od półtora roku. Czy koncepcja poręczenia kredytu przez gminy, padały już czas jakiś temu. Natomiast coś, co koledzy mówili nie można nic gołymi rękoma, dług jest taki.

Pan Wiesław Brzostowski Przewodniczący RPS: pani radna, prosił bym konkretnie jedną koncepcję pani przedstawi, tak.

Pani Aleksandra Rudnik Radna RPS: nie ma jednej koncepcji, proszę opracować

Pan Wiesław Brzostowski Przewodniczący RPS: pani radna, 1 koncepcję

Pani Aleksandra Rudnik Radna RPS: 3 koncepcje

Pan Wiesław Brzostowski Przewodniczący RPS: 3. Jedną pani wymieni. Wymieni proszę panią. Trzeba znać sytuację dzisiejszą gmin, naprawdę powiatu starogardzkiego

Pani Aleksandra Rudnik Radna RPS: nie podjęto żadnej próby w tym temacie. Druga koncepcja to była koncepcja przedstawiona przez Leszka Walińskiego. Czy podjęto próbę, czy próbowano się orientować, jakie to możliwości prawne takiego rozwiązania, nie. My sobie siedzimy i gadamy i nic w tym kierunku się nie dzieje. Także tutaj jest naprawdę do zarządu gorący apel, a wręcz żądanie, żeby się do tego przymierzyć. A nie z góry zakładać to i tak mi się nie uda. Nic z tego nie wyniknie, nie ma możliwości. Owszem, samorządy powiatu poręczyły zadłużenie szpitali, ale chyba nie, w jakiej kondycji finansowej były tamte szpitale. Bo ten szpital jeszcze raz tylko powtórzyć. Dzięki działaniom między innymi dyrekcji obecnej tego szpitala, gdyby nie zadłużenie oscylowałoby blisko zera. Warto zrobić prognozę, czy jest w stanie na przykład spłacać kredyt, który poręczą samorządy, ale to się o tym mówi. Po prostu zarząd musi usiąść i wziąć się do roboty i tą koncepcję opracować. Dziękuję.

Pan Andrzej Wyborski Radny RPS: tak, tak oczywiście. Ja rozumiem, rozumiem, tylko, że emocjonalnie odebrałem wypowiedź radnego Drzymalskiego, tak ja bym był zupełnie w innym świecie. Zresztą wszystkie wypowiedzi, to nie ma być polemika z nami. Nawet, jeżeli my cokolwiek coś tam próbujemy bardziej, czy w sposób bardziej, czy mniej, lepiej czy gorzej uczesany, proponować. To nie ma być polemika wewnętrzna, ma być rozważanie tego, co jest ewentualnie do zrobienia. Mam wrażenie, że jesteśmy, że zupełnie innymi językami mówimy. Wracacie do tego, żeby w ogóle zacząć się zastanawiać jak opisać sobie scenariusze. Co się stanie jeżeli, jeżeli będzie to tygodniowa zaliczka, to będzie tak i tak. Jeżeli będzie tak tylko będzie tak. Jeżeli to w ogóle nic będzie, co nam zgłosić i powiedzieć to głośno, napisać nam dać materiał, wówczas być może ta decyzja była by tutaj mniej polemiczna. Ale powiedzieć nam przecież nie jest, że w tej chwili, no nie wiem jak rozumieć głos kolegi Drzymalskiego. On jest wyłącznie polemiczny z tym, że my próbujemy obudzić refleksję we wszystkim. On jest jeden z tych pierwszych, z czego wynika, który nie chce się obudzić z tej rady. Miałem na początku takie wrażenie, że jestem w zupełnie innym szpitalu, nie mówimy o szpitalu tym, tylko znajdujemy się w szpitalu z papugami. Tak w tej chwili to wynika i z odpowiedzi, które miały miejsce. Przykro mi, że to muszę powiedzieć, bo to nie jest w moim stylu, ale tak to wygląda, moim zdaniem. O tym, jak dyskusja pięknie toczy się wokół stacji dializ, takie opinie przed chwilą. Ja rozumiem, że jest to opinia prawna, która jest nie wątpliwie i nie zamierzam z nią polemizować. Chciałbym

tylko zwrócić uwagę, że rada powiatu w każdej chwili może swoją wcześniej podjętą uchwałę zmienić. Jest to tylko jeden wniosek połączony komisji, który zgodnie ze swoją opracowaną opinią do przewodniczącego, podejmuje się stosowną uchwałę i się zmienia poprzednią. Raz podjęta uchwała przez radę powiatu szczególnie, jeżeli do tej pory nie zrobiła żadnych skutków. Jest pomiar, sposób i przyjmowanie tego jako argumentu, aby zaprzestać w ogóle dyskusji na temat, jaki sposób sprzedawać stacje dializ jest nadużyciem. Oczywiście nie popełnianym przez radcę prawnego tutaj tylko w sposobie rozumowania chociażby pana starosty już dzisiaj.

Pan Piotr Milewski Radny RPS: szanowni państwo. Widzę, że górą zaczynają powoli brać emocje nad meritem całej tutaj naszej dyskusji sprawy. Do kolegi Drzymalskiego mam tylko jedną uwagę, że szpital, dlatego nie upadł, bo po prostu prawo tego zabrania. To raz. Dwa - tej koncepcji faktycznie kilka by to, między innymi, sekurytyzacja i obligacje komunalne. Zdawkowo odpowiedzi ze strony zarządu, że to, że tamto i tak dalej, nie można czeretela. Ale fakt faktem, że jakiegoś takiego konkretnego na piśmie poradni, symulacji pewnej. No nawet, chyba powinni nam to dostarczyć. Jeżeli chodzi o gminy z kolei szanowni państwo, o pomoc ze strony gmin, to tu całkowicie zgadzam się z zarządem, że te próby, które prawdopodobnie żeście panowie podejmowali i nic z tego nie będzie. No, bo na miłość Boską, jak można żądać od gmin pomocy, jak taka gmina Bobowo ma 4 mln dochodów, a szpital w planie na ten rok ma 2 mln na całą reprezentację i reklamę. Przecież są to kwoty nie porównywalne, ci ludzie tam ledwie zipią mówiąc krótko, zresztą jak każdy, i skoro jestem przy głosie i padła tutaj sprawa przed chwilą poruszona przez pana Wyborskiego o stacje dializ i opinii prawnej, to chcemy zauważyć, że tu jest już 3 opinia prawna, a dwie diametralnie ze sobą się różnią. Mianowicie ta ostatnia pana Siewierzyńskiego i ta skoro dostaliśmy z datą szanowni państwo 14 października w związku z tym mam pytanie przy okazji czy przez te 2 tygodnie coś się zmieniło? Mianowicie pana Marka Machnikowskiego, który to pilnie pan Marek Machnikowski mówi, że on tu nie widzi żadnych przeszkód zastosowania alternatywnego rozwiązania mianowicie przetargu flustrego w licytacji. Proszę zwrócić na to uwagę szanowni państwo. My jako rada podjęliśmy uchwałę, który notabene ja nie pamiętam, którego ona była podjęta, ale ją się przywołuje w tej opinii na podstawie rozporządzenia rady ministrów z 97 roku uzyskać 443 i tak dalej, i to rozporządzenie pomijając, ten niuans wzrostu, który wspomniał pan Wyborski czy auto poprawka ten niuans pozwala nam na zastosowanie przetargu ustnego. I na sam koniec jeszcze jedno zdanie powiem. Wychodzimy po za dzisiaj by najmniej, po za program porządku obrad. Bo ten punkt, który omawiamy mówi wyraźnie, omówienie sytuacji ekonomicznej i działalności szpitala. Nic tu się nie mówi o leczeniu, że tak powiem w cudzysłowie tego szpitala i w związku, z czym ponawiam też swój apel i tu się przychylam do głosu pana Peplińskiego, abyśmy no jednak zrobili taką sesję nic na pewno nam nie zaszkodzi, dodatkowo.

Pan Wiesław Brzuskowski Przewodniczący RPS: panie radny Pepliński, jeśli nadać wszystkie problemy po kolei szpitala, byłby to tytuł barokowy porządku obrad podejrzewam na pół stron. Dla każdego z nas normalną rzeczą jest, że jeżeli mówimy w omówieniu sytuacji zasadniczej działalności, działalności to jest wszystko dla mnie. To słowo działalność zawiera wszystko i ja mam olbrzymią prośbę, panie radny Milewski, ja powiem w ten sposób: pięknie się czyta książkę Tomasza Mura Utopia, i pan takie utopie ekonomiczne wygłasza, ja mam prawo jestem historykiem, studiowałem historie, ja nie jestem historykiem. Pan właśnie, że jest ekonomista pan utopie wygłasza, utopie po prostu. Pan mi poda jedno racjonalne rozwiązanie, które wyście zgłosili odnośnie szpitala. Bo nie sądzi pan, że podanie wniosku, koncepcji pana radnego Peplińskiego ma cokolwiek wspólnego z racjonalizmem ekonomicznym. Nie można się bawić, to jest też zabawa. Zabawa w teorie ekonomiczne. Mamy konkretną sytuację i proszę podać jedną koncepcję uratowania tego szpitala. Proszę bardzo, pan radny Drzymalski.

Pan Eugeniusz Drzymalski Radny RPS: panie przewodniczący, szanowna rado. Ja chciałem tylko parę słów na swoją obronę, ponieważ kolega Wyborski się tu uzycystfił, bo nie rozumie ekonomii. Może kiedyś ekonomie studiowałem, jak powiedziałem może poprzednio, ale nie czytamy gazet. Stan tych dializ możemy sprzedać, to jest jasne, że na przetargi i sprzedamy ją, będzie komornik miał długi, czy tego chcemy. To jest jedno pytanie moje, bo tak tutaj z tego zrozumiałem, może się na tym nie znam. Drugie, oglądaliśmy Kutno stacje dializ, swoją mamy

prawie podobną. Nie stosujemy leków, gdzie można było tego nie ogłosić, nie mówimy tego po cichu. Za to możemy, co robimy. Trzecie, jeżeli Tczew dołożył 18 mln do szpitala dziennie (...) do Starogardu. Czytacie gazety, próbujecie wybrnąć, założę, 18 mln, co, dług się powiększył czy pomniejszył. Macie przykłady innych szpitali, popatrzmy nad tym, co rozwiązujemy, a nie kłóćmy się nawzajem sobie ubliżając, że ktoś chce rozkraść, rozdysponować, czy ratować. Dziękuję.

Pan Sławomir Neumann Starosta Starogardzki: jeszcze raz wróć do opinii prawnej, bo nie wiem czy to jest takie jasne. Proszę państwa, licytacja jest możliwa, oczywiście. Prawo się w przetargu nie zmieniło. Ja tylko mówię o tym, czym się kończy licytacja. Kończy się tym, że nie mam żadnego wpływu na dalsze losy prywatyzacji stacji dializ. O ile mnie pamięć nie myli, ja jeszcze chyba, jeszcze chyba nie. To podejmując uchwałę o tym, że rada ma wyrazić zgodę na wybór oferenta, było to wpisane na wniosek rady z opozycji. Na państwa wniosek po to, żeby ta rada zdecydowała o tym, kto będzie, czy będzie w ogóle, czy nastąpi taka prywatyzacja. Po czym po przejściu całego procesu tego konkursu. Dzisiaj, państwo próbujecie całkowicie to „zdeklować” tych ludzi. Mówiąc, że czysta będzie tylko forma tych dializ, bo to będzie czyste i będzie uczciwe, czyli ostatnie klepięcie młotkiem zamyka temat. Mówię to głośno, po raz drugi i mogę powtarzać to w kółko. Bo ja naprawdę nie wiem, nie wiem, czy ta oferta, która wpłynęła będzie taką ofertą, którą powinniśmy przyjąć, a nie będziemy mieli żadnego wyboru, tak naprawdę jak będzie licytacja. Ja nie rozumiem w ogóle podejrzeń, czy takiego spojrzenia, że to będzie przetarg ofertowy, to ten przetarg będzie można ustalić, tego nie mogę pojąć, przecież ja nie widzę powodu na to, że przy otwarciu ofert możecie wszyscy państwo siedzieć, to oferty mogą być odczytane publicznie, może nadać to telewizja lokalna, może przyjechać nawet z Ameryki TVN to nagrać, to nie jest problem ukrywania czegośkolwiek. My tu mówimy o tym, i tak powinniśmy przy podejmowaniu uchwały rozpoczynającej cały proces, robimy to w świetle jupiterów nikt nie chce niczego ukrywać. Ale na Boga nie próbujemy robić sobie kuku, tak naprawdę, bo to co proponujecie to się skończy tym, i tutaj radca prawny i szpitala i starostwa, każdy jeden potwierdzi, że klepięcie ostatnim młotkiem kończy sprawę i na radę powiatu temat nie wraca. Po odczytaniu ofert przez komisję konkursową przedstawienie tej oferty na radzie dopiero w takim trybie rada podejmuje decyzję samodzielnie, po przemyśleniu, po przeczłужowaniu, po przesłuchaniu danego oferenta, a wy chcecie dać ten temat po ostatnim stuknięciu młotkiem z tego co rozumiem, gdzie jeszcze parę miesięcy temu sami prosiłście o to żeby to rada o tym decydowała. Proszę bez emocji. My nie musimy do tego tematu wracać dzisiaj. Ja mam nadzieję, że ta opinia prawna, jeszcze przegłosujecie to państwo z innymi prawnikami, żeby do tego bez emocji podchodzić i nie uważać, że (...) bo tak nie jest i to oświadczam publicznie, po raz kolejny, już nie wiem który. Chcemy to zrobić w świetle jupiterów, decyzję ostateczną ma podjąć rada powiatu. Ostateczną decyzję moi drodzy. Bo na dzisiaj ta uchwała, która jest rozpoczęła procedurę, i nie robimy tego tak, że my zakończymy zanim to trafi na sesję rady powiatu bo naprawdę i z tamtej dyskusji i z tej dyskusji wynika, że nie ma jednomyślności co do tego, że ta oferta ma lepsze ceny. Więc poczekajmy na to, żeby tę ofertę uwiarygodnić, bo na dzisiaj mówimy o wirtualnych rzeczach, ale my nie wiemy czy tak naprawdę rzeczywiście są i czy mają poważną ofertę. Nie dajmy się wpuścić w pewien taki kawał myślenia o tym, że ktoś tutaj próbuje coś (...) bo to jest nie prawda, a wmawianie tego opinii publicznej, ludziom, jest po prostu nadużyciem. Jesteśmy otwarci na to, żeby komisja, która została powołana przez Szpital, była obserwowana przez wszystkich, którzy chcą. Możemy to zrobić na dużej auli w ogólniaku, wszyscy mieszkańcy powiatu zainteresowani tą ofertą, mogą patrzeć jak te oferty będą czytane, bo to nie ma problemu, i to pozwala nam podjąć decyzję ostateczną, nam jako radzie powiatu, nie zarządowi, nie staroście czy jakemukolwiek innemu. Przybicie młotkiem zamyka tą sprawę. Więc na zimno, na chłodno przemyślimy to wszyscy, nie wracamy do tego tematu, nie taki był cel podjęcia tej poprzedniej uchwały. Jasne, że rada może zmienić uchwałę w każdej chwili, to zmienimy ją, a wtedy ja jestem przeciw tej uchwale. Dziękuję.

Pan Wiesław Brzuskowski Przewodniczący RPS: moi państwo, ja myślę, że rozdzielamy szaty niepotrzebnie. Bez względu na to, jaki będzie przetarg, ja podejrzewam, że na rynku obsługujących stację dializ to 2,3 firmy nie więcej. Czy to będzie przetarg ofertowy, jeżeli niektórzy chcą ustalić przetarg to i tak go ustalą proszę państwa. Nie oszukujmy się.



Podjęrzewam, że rynek dializ jest podzielony, niestety, tak ja podejrzewam. Proszę bardzo pan radny Błański.

Pan Edmund Błański Radny RPS: panie przewodniczący, przysłuchuję się tej debacie. Chciałbym kilka zdań od siebie powiedzieć. Ponieważ ten kierunek ekonomiczny, ja nie jestem ekonomistą, ale w takim krótkim tutaj spojrzeniu zauważyłem jedno. Narodowy Fundusz daje na miesiąc 2,1 mln zł. 25% zawiera się w wyniku redyfikacji tych spraw sądowych. Po prostu jest to gdzieś kwota w granicach 526 tys. zł miesięcznie, które oddajemy jak gdyby, natomiast miesięcznie nam przybywa 500 tys. i proszę mi powiedzieć, tu właściwie bym musiał kierować pytanie do pana dyrektora, kto jest winny takiego pogłębiania zadłużenia, kto jest niewypłacalny przez narodowy fundusz, czy to są inne po prostu pieniądze, których nie darują takie koszty. Co z tego. Proszę zauważyć, że my, panowie, dyrekcja robi wszystko żeby wpłacała te zobowiązania, które nastąpiły, to po prostu rodzi się. Jakim kosztem to się rośnie. Czy to rośnie kosztem dobra pacjenta, bo mówimy, o tym, że 50 % jest wykorzystane, czyli następne 50 można by było wykorzystać. Okazuje się, że nie można tego zrobić bo nie ma pieniędzy. Czyli ja nie jestem tu odosobniony po prostu, że tam wiadomo gdzie idzie, to się toczy sprawa o pieniądze. Chciałbym zwrócić tutaj uwagę, że nie ma tutaj koncepcji takiej bezpośredniej na wypracowanie, myślę, że tutaj powinniśmy być ponad podziałami, zgodzę się z panem Gerardem Kuchtą, że ta sytuacja szpitala jest dramatyczna i w obecnej sytuacji należy już wszystko robić żeby po prostu wypracować wspólnie po prostu poza podziałami koncepcję ratowania tego szpitala. Bo w tej sytuacji na przykład brnięcia w takim systemie nie jest też płacić nawet przy opcji zakładając zerowy, wyjścia zaciągnięcia kredytu i wyjścia z opcji zerowej. Ponieważ szpital będzie generował 500 tys. a może więcej miesięcznie. Nie wiem, kto jest w tej sytuacji winny. Nie chcę się tutaj rozwódzić politycznie, ale wydaje mi się, że tutaj powinny nastąpić te analizy, analizy finansowe. Dobro pacjenta powinno być dla nas najważniejsze, tu w 20 tys. właśnie mieście. Chciałbym się odnieść jeszcze krótko do samorządów. Na pewno samorządy poprą chętnie, ale skąd pieniądze. Kolejny budżet się pruje w naszej gminie, obcięcie jest 500 tys., 300 tys. od pensji trzeba zabrać na oświatę, na zmniejszenie i proszę mi powiedzieć jaki samorząd, jaki wójt, burmistrz podejdzie, żeby wyłożyć te na 5600 mieszkańców - to zadłużenie 300 po prostu żeby wyłożyć te pieniądze, żeby wspomóc, na pewno wspomocze. Na miasto przypadło by to praktycznie 1,5 mln zł gdyby pan prezydent tutaj takie środki znalazł, a wiadomo, że takich pieniędzy nie będzie. Na pewno będzie deklaracja. Ale myślę, że tutaj wszystkimi kanałami należałoby dojść i dochodzić, czy to sesja nadzwyczajna czy też wyłoniona z wszystkich radnych po prostu komisja, która by naprawdę wypracowała stanowisko. Chcę powiedzieć wysokiej radzie jeszcze jedno, niektórzy koledzy byli w tamtej kadencji, tam również były te sygnały dotyczące sprawy już zadłużenia tego szpitala, również tej sprawy nie wywiązania się pana wojewody czy innych. Nie znam do końca spraw, ale chcę powiedzieć też, że mieliśmy trudne sytuacje w przypadku podjęcia likwidacji „chemika”. Niestety ta likwidacja nas dobiła ze względów ekonomicznych, ze względu też braku przyrostu. Tu jest odwrotnie, mamy sprzęt, mamy szpital na poziomie ale nie możemy przyjmować pacjentów. Ja nie chciałbym dalej tego ciągnąć z mojej strony, ale dla przychodni niepublicznych. Pani tutaj radna Rudnik, chcę powiedzieć tak, pani ma tam prywatną, w porządku, my mamy publiczną. Co się dzieje z publiczną? Otóż nie daje się skierować do specjalistycznej, ludzie nie są właściwie leczeni, i tutaj po prostu te sprawy dotyczące zarówno powiedzmy dotacji sięgają tylko na tym, że w publicznych, jeżeli przyjdzie pacjent i mówi, że ja chcę na prześwietlenia specjalistyczne, nie ma mowy nie dostaniesz tego, i proszę mi wierzyć, płaci się za inne prywatne rzeczy, bo my nie mamy tych pieniędzy. Pani jeżeli prowadzi otrzymuje bilans swój, i musi się w nim zmieścić, ale jakim kosztem, jeżeli ci pacjenci są dotowani, to chwala, bo takie sygnały są, ale jeżeli robi to pani na zasadzie, że podcina, sprawy specjalistyczne nie kieruje, no to jest po prostu dla naszego pacjenta nie do przyjęcia, i kończąc jeszcze jedno zdanie powiem tak, że taka (...) potrafiła rozwiązać służbę zdrowia prosto, idzie się do obojętnie jakiego lekarza, dostaje się rachunek i do narodowego funduszu tam gdzie funkcjonuje i tam to zwraca te pieniądze. Dziękuję.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: moi państwo, ja apeluję do wszystkich radnych o jedną rzecz tylko. My udajemy, w niektórych wystąpieniach o racjach wręcz, udajemy,

że jesteśmy bardzo za rozwiązywaniem problemów szpitala, a naprawdę nie wiele możemy, skończmy z tym pozerstwem moi państwo. My udajemy, że możemy coś zrobić. Naprawdę my niewiele możemy zrobić dla szpitala. Jest sytuacja taka, a nie inna, czekamy na decyzję odgórną, i być może będzie tak, że dług przejdzie defakto na szpital powiat rozwiązał, i z tym się musimy pogodzić. Jeżeli ktoś z państwa uważa inaczej, to proszę w tej chwili za wnioskować, nie wiem, koncepcję podać, pomysł jakiś na rozwiązanie tego co mamy. Nie udawajmy, że jesteśmy takim w rozwiązywaniu problemów. Wśród radnych są lekarze, to ci lekarze nie mają koncepcji, dróg wyjścia z tej sytuacji, którą mamy, to o czym my tu moi państwo rozmawiamy. Państwo mają prawo się ze mną nie zgodzić.

Pan Krzysztof Trawicki Członek Zarządu: panie przewodniczący, wysoka rado. W trybie sprostowania. Pan radny Piotr Milewski jest taki bardzo skrupulatny i zwraca nam uwagę, że nad a nie ma kreseczki, że nad ó nie ma kreseczki, natomiast żeby nie przeniknęło to do mediów, że otóż szpital na promocje i reklamę wydaje 2 mln to chciałem powiedzieć, że 2 tys. zł to zasadnicza różnica panie Piotrze Milewski, powołującym się często na pana Tadeusza Peplińskiego. Druga sprawa - to pan mi doktor odpowie, że otóż oddłużenie w kwocie 38 mln. jest nie możliwe, a nawet gdyby było możliwe, to niech pan sobie wyobraźnia sięgnie do konstrukcji naszego budżetu. Otóż gdyby to było możliwe to przy tworzeniu budżetu każde poręczenie musi mieć odniesienie w rezerwie i wykazane w budżecie. Otóż gdyby nawet było to możliwe, to nie wiem na dziesiątki lat niczym by się powiat nie mógł zajmować tylko szpitalem. Popieram słowa pana przewodniczącego w całości.

Pan Andrzej Wyborski Radny RPS: ja też popieram pana przewodniczącego, że nie wiele możemy, natomiast apeluję ciągle abyśmy otrzymali materiał, który z głębokich przemyśleń zarządu, lub innych osób, które w imieniu zarządu to robią. To możemy, tego nie możemy, taki wariant, i będę się tego domagał, bo do tego mam prawo, nie ja do końca, nie mam wystarczająco dużo możliwości aby opracować tego typu materiał, od tego są ci, którzy pełnią funkcje wykonawcze. Zarząd to musi zrobić, powinien to zrobić, ja się tego domagam. Natomiast odbieram, zresztą już nie po raz pierwszy, że w sposób bardzo łatwy, szczególnie wtedy kiedy się czegoś nie chce, że jest to bardzo łatwo zlegisłować podstawową dyskusję na temat zastępcy. Tak bywało już w tej historii. Wdzięcznym tematem do takiej właśnie dyskusji zastępczej jest kolega Tadeusz. Jego zdanie np. w wypowiedziach z waszej strony rozciąga się na całą, tzw. opozycję, nie, nie prawda. Dzisiaj tematem zastępczym są dializy. Sprawa jest prosta. W ogóle nie powinniśmy o tym dzisiaj dyskutować. Jest opinia komisji, wniosek i wędruje na zarząd. Na zarządzie jest to głosowane. Ale na dzisiaj nie jesteśmy przygotowani do głosowania takiego wniosku. W każdym przypadku, jeżeli ktokolwiek, tak jak pan starosta dzisiaj kilkakrotnie mówił, że rada powiatu podejmuje decyzje, chciałbym zatem uświadomić społeczeństwo Starogardu, że decyzje w radzie powiatu, nawet co do przecinka bardzo często podejmuje koalicja rządząca, nie pozostali. Nie ludźmy się, że w przypadku kiedy zapadnie decyzja odnośnie, przypadkowo, ktoś zostanie wyłoniony jako zastępca stacji dializ, że rzeczywiście my jako rada powiatu będziemy o tym decydowali. Ale zostaniecie jako koalicja przekonani, że tak ma być, to i wynik głosowania jest jasny, bo taki jest układ. To jest taka praca polityczna opracowania rady powiatu starogardzkiego. Ale oczywiście to wynika z takiej flagmacji czy codzienności, tak to prawdopodobnie nie tylko w Starogardzie ale w wielu innych miejscach też jest. Ale taka jest kopia podejmowania decyzji. Mówmy o tym, że koalicja podejmie decyzję w jakiś sposób a nie rada powiatu. Kryj się koalicja w imieniu rady powiatu.

Pan Wiesław Brzuskowski Przewodniczący RPS: ja rozumiem, że pan radny jest zwolennikiem demokracji.

Pan Andrzej Wyborski Radny RPS: tak oczywiście, to jest tylko takie sprostowanie, żeby rzeczywiście nie było zbyt pewne, że to rada powiatu przyjęła.

Pan Piotr Milewski Radny RPS: szanowni państwo, dwa słowa tytułem polemiki. Kolego Trawicki przyznaję, tak, ma pan rację, odszczekuję, po prostu najczęściej tego typu koszty i w ogóle dane finansowe podaje się w tysiącach złotych, i to jest mój ewidentny błąd, przyznaję rację. Ale panie kolego chciałem panu też powiedzieć, że na wielu forum dyskusyjnych, oczywiście tu najczęściej chodzi o skalę makro, np. dyskusja o konstytucji, czy jakichś ustawach

lub czasopismach chciałem panu przypomnieć takie słynne słowa, są ostre i zażarte dyskusje, bo nawet przecinek może decydować o bardzo ważnych sprawach. Ale to panie Trawicki trzeba znać, trzeba umieć, trzeba umieć czytać, trzeba wiedzieć. Co do pana przewodniczącego, myślę, że pana troszeczkę pewna gorączka „neofity” poniosła, dlatego, że nigdy nikomu nie mówiłem, ani nie chwaliłem się tym, ani nie pisałem, że jestem polonistą. Ja z wykształcenia jestem kimś innym. Ja tylko chciałem panu jako historykowi powiedzieć, że powinien pan nad czymś innym się skupić.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: ja studiowałem historię, ale nie jestem historykiem.

Pan Piotr Milewski Radny RPS: no ale pan studiował, i dlatego wie pan ta determinacja w obronie, którą pan wykazuje, która jako żywą przypomina mi pana determinację z poprzednich debat, też tam pan ten zarzut bardzo mocno bronił, z gorliwością „neokity”, jeszcze raz powtarzam, tak, tak, to radziłbym panu, żeby pan może postudiował, skoro pan tak lubi historię, np. Propagandę Gebelsa. Wie pan o czym myślę?

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: wie pan co, niedawno taka wypowiedź była, i to jest żenujące, wie pan, to jest powtórka z rozrywki, wstyd mi za pana, naprawdę.

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: panie przewodniczący, czy pan naprawdę jest już bardzo zmęczony, bo ja chyba to tak odczuwam. Przed chwilą pan pomylił wypowiedź radnego Milewskiego z radnym Peplińskim. To co powiedział radny Milewski, pan do mnie sugerował, no czyli chyba jest pan już naprawdę zmęczony. Co do historii słyszałem, że pan bardzo pięknie pisał w poprzedniej kadencji, jest to zanim pan nie był dyrektorem szkoły na temat ówczesnych władz tej gminy. Tak, że chyba nie w tej opcji politycznej były, którą pan w tej chwili reprezentuje, ale to tak na marginesie.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: chciałbym żeby na następnej sesji odczytał to co ja napisałem, tak, a nie kłamał.

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: prowadził tam pan jakąś gazetę, udzielał pan tam swoich wywiadów, ale to nie ma do rzeczy. Proszę państwa, panie przewodniczący, szanowny zarządzie, dlaczego wy okłamujecie to społeczeństwo. My w imieniu klubu radnych „Rodzina” zgłaszamy dwie propozycje: sekuryzacji, która była przeprowadzona przez kilka banków w zakresie służby zdrowia, i te dyskusje bardzo pozytywne, podarowaliśmy namiary, gdzie można, co można i druga, koncepcja długów. Przedstawiłem państwu również w jakim szpitalu tą konfekcję długów zrobiono. Żeście państwo nic nie zrobili, żeście dostali gotowe dokumenty. Ale Pepliński nie będzie jeździł do Łodzi i nie będzie powiedział, że rozwiązywał za nich, jak wy państwo jeździcie na jakieś libacje. Zajmijcie się wreszcie tym, czym macie się zająć. Faktycznie próbujecie wywołać tu temat zastępczy – stację dializ. Uchwałę każdą rady można zmienić. Każdą uchwałę rady można zmienić, i tu proszę państwa ja przeczytam tylko jedno zdanie, że udzielenie przebiecia następuje niezwłocznie po zakończeniu licytacji, tj. w momencie wybrania oferenta składającego najkorzystniejszą ofertę. Czyli wy państwo nie chcecie tej najkorzystniejszej oferty, bo to przeczy koncepcji prowizji, moim zdaniem, i teraz żeby zamknąć sprawę stacji dializ, naprawdę wykracza to poza program dzisiejszej sesji, panie przewodniczący. Dziwię się, że jest to w ogóle omawiane, czy ą dopuszczane do sprowadzania jakieś dokumenty dotyczące stacji dializ. Przecież pan powinien wyraźnie czuwać nad tym przebiegiem, a ja widzę, że coraz bardziej prowadzenie sesji panu wymyka się spod kontroli, i nie panuje już pan po prostu nad tym co tu się dzieje niekiedy, a uszczypliwości panie przewodniczący, to naprawdę proszę zostawić dla swoich wyborców. Tak że jeszcze chciałbym dodać, i chciałbym ponowić, no niestety zarząd w oparciu o te materiały, w oparciu o te dyskusje, które były na wszystkich sesjach przedstawi nam nie jedną ale trzy, pięć, dziesięć koncepcji, dziesięć koncepcji, powiedzmy jakichkolwiek koncepcji, bo nie ma co dalej chować głowy w piasek, i tylko jeszcze raz apeluję, o tylko i wyłącznie jedną jedyną sesję, którą jednym, jedynym tematem będzie sprawa omówienia ewentualnych koncepcji przedstawionych przez zarząd dotyczących poprawy sytuacji w szpitalu, poprawy.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: panie radny Pepliński radziłbym dobrze czytać porządek obrad. Słowo działalność, pan w słowniku języka polskiego sprawdzi co to słowo znaczy.

Starosta Starogardzki Sławomir Neumann: mnie się wydaje panie radny, panie radny Pepliński oczywiście, że ma pan kłopoty z pamięcią. Bo siedzimy tu parę godzin, a najwięcej na temat stacji dializ pan opowiada. Co się tyczy koncepcji czy propozycji składanych. Możemy prosić państwa zgłosić dziesięć koncepcji, ale nie znając tego jak będzie wyglądała sytuacja w kraju, czy na jakim kworum będziemy rozmawiać z rządem na temat zadłużenia służby zdrowia, to wszystkie są tak naprawdę pisaniem do szuflady, i to kompletnie nie ma najmniejszego sensu, bo to jest tylko marnowanie czasu i energii ludzi, którzy mogą w tym czasie robić coś innego. Dopóki nie ma sprecyzowanej sytuacji, i tego co wyjdzie z sejmu, jeżeli są projekty złożone, bo chciałbym zwrócić uwagę na jedno. Ześmy się na temat szpitala spotkali po raz któryś, ale od tego momentu mimo wszystko w Polsce coś drgnęło, bo pewne projekty trafiły, i to dość mocne projekty. To nie jest tak, że rząd tego kraju nie robi nic, sejm nie robi nic, ale pracują. Dzisiaj wymyślanie koncepcji sprzecznych z tym, co robi rząd jest absurdem po prostu, więc wymyślanie dziesięciu, dwunastu czy trzydziestu jest po prostu delikatnie mówiąc grafomanią. Delikatnie mówiąc grafomanią. Trzeba przyjąć warunki postawione przez rząd i pod te warunki dostosować projekt do sytuacji szpitala. Ale na dzisiaj nie znamy tych warunków w szczególach, bo trudno jest mówić o czymś sensownym. Dlatego ja nie jestem zwolennikiem spotkania się na jednej z kolejnych sesji na temat samego szpitala, bo być może w ciągu miesiąca czy dwóch będą dokładnie znane zasady z jakimi spotkamy się w roku przyszłym, i wtedy być może odpowiedzialnie będzie można porozmawiać o tym, co możemy w tym szpitalu zrobić. Myślę, że nie w tym jest rzecz, myślę, że jednak odpowiedzialność rady, całej rady panie Andrzeju, bo myślę, że nie tylko głosuje koalicja a opozycja zawsze jest przeciw, bo myślę, że są takie uchwały gdzie państwo też te uchwały popierają, więc to nie jest tak, że my wszyscy głosujemy za a wy zawsze jesteście przeciw. To nie jest chyba tak. Jesteśmy bardzo zainteresowani tym, żeby na sesji omówić sprawę szpitala, na następnej sesji, kiedy będą już znane załączenia i będą uzgodnienia nie tylko pozakończeniowe, to wtedy będziemy mieli pole do tego żeby mówić o konkretach. Dzisiaj mówimy sobie o wirtualnych pomysłach, które gdzieś tam ktoś rzucił na zasadzie hasła. To są projekty, które wymagają szczególnych opracowań, które wymagają uzgodnień z wieloma partnerami. Natomiast uważam, że możemy wspólnymi siłami dobry projekt sekuryzacji tego szpitala przygotować, pod warunkiem, żeby, kiedy będziemy wiedzieli czego oczekuje od nas rząd jako od partnera samorządowego, bo taka na horyzoncie realnie sytuacja się rysuje, że będzie jakaś wspólna współpraca z rządem. Chciałbym, żeby ta współpraca nastąpiła w (...).

Pan Krzysztof Trawicki Etatowy Członek Zarządu: w trybie sprostowania oczywiście. W wypowiedzi pana Tadeusza Peplińskiego, byliśmy razem na komisjach łączonych, i otóż komisje zobowiązały aby przygotować i rozdać przed sesją opinie prawną dotyczącą jednoznaczności opinii prawnej dotyczącej tego przetargu. Nic innego nie wykonaliśmy, to co nam się zarzuca, że rzuciliśmy coś radnym, co nie powinno być.

Pani Gabriela Plichta Radna RPS: proszę państwa, to co tutaj słucham, pomimo tego, że jestem chora przyjechałam na tą sesję, bo uważałam, że po półtora roku tutaj pracy, będą osoby, które biorą za to pieniądze i powinni być przygotowani, powinni mieć przygotowane propozycje, stanowiska, i proszę państwa w ramach protestu ja tą sesję opuszczam, te rozmowy, ja już mam tego naprawdę dosyć. Ja pracowałam w gminie Skarszewy, ale takiej szopki jak tutaj to ja nie słyszałam. Ciągłe ktoś kogoś obwinia itd., i osoby naprawdę nie mają sumienia, biorą takie pieniądze, powinni być przygotowani w konkretach, bo ja wam powiem, ja w tych sprawach się nie znam. Ale oszczędności ja wam powiem od razu, tak od ręki, nie biorąc z budżetu. Chociażby dożynki, likwidacja, chociażby konkursu piosenki w Ocyplu, tam masa pieniędzy, może byśmy rzeczywiście temu szpitalowi pomogli, nie pracuję w tych komisjach. Pracuję w komisji ochrony środowiska i infrastruktury i tam się udzielam. Ja na każdych sesjach jestem i naprawdę to, co widzę tu nie mówię, nie chcę być tutaj mądrzejsza itd., jestem zwykłym, prostym człowiekiem, a w takich szopkach nie będę uczestniczyć.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: czy są jakieś głosy, nie ma, zatem zarządzam 40 minutową przerwę.



Po przerwie.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: czy ktoś z państwa radnych chce jeszcze zabrać głos w sprawie szpitala?

Pani Aleksandra Rudnik Radna RPS: mam jeszcze taką propozycję, nie wiem na ile ta propozycja pomoże w uzyskaniu lepszego troszeczkę kontraktu, ale żebyśmy jako rada podjęli uchwałę może na następnej sesji, bądź jako opinię komisji w takim mniej więcej stylu, że obecna wysokość kontraktu nie starczy żeby zabezpieczyć te nawet najpilniejsze potrzeby powiatu i stanowi zagrożenie dla działalności powiatu i dla mieszkańców. Bo naprawdę w tej chwili pracuje szpital na ostro od kwietnia, a i tak gro pacjentów z ostrymi schorzeniami trafia do okolicznych szpitali, które już w tej chwili nie chcą przyjmować bo mówią wy macie swój szpital. Być może jakieś takie stanowisko, że taki kontrakt zagraża bezpieczeństwu zdrowotnemu mieszkańców.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: ja przypominę taka uchwała już była podjęta, nie zaszkodzi może w tym roku ponowić coś podobnego. Proszę pana dyrektora o zajęcie głosu. W tym roku nawet była – tak.

Dyrektor Szpitala im. św. Jana w Starogardzie Gdańskim: panie przewodniczący, wysoka rado, szanowni państwo. Chciałem prosić, że jeżeli już taka uchwała ma wyjść, to ona powinna być dzisiaj podjęta, dlatego, że jak pani doktor wie, że do 3 trzeba złożyć oferty i w listopadzie będą one rozpatrywane. Więc jeżeli następna sesja będzie pod koniec listopada, to może to być za późno, żeby jeszcze z tą uchwałą wędrować tam gdzieś do funduszu, bo teraz jest potrzebna ta uchwała, żeby ona trafiła jeszcze w momencie kiedy będzie rozpatrywany ten kontrakt.

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: znaczy się nie, inaczej, że podtrzymuje się uchwałę, po prostu.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: dzisiaj nie jesteśmy władni podjąć uchwały, natomiast o ile takowa jest i w treści nie była by sprzeczna z dzisiejszą aktualną sytuacją, a podejrzewam, że nie jest, to ja myślę, że rada może dać takie upoważnienie jak gdyby taką delegację, ażeby tą uchwałę ewentualnie wysłać, powtórzyć pod stosowny adres. Nie z datą uchwalenia dzisiejszą, no bo takowej mocy nie mamy. Ona była w postaci stanowiska, jak się nie mylę. Tak to było stanowisko. Moi państwo moja propozycja jest taka. Będziemy jeszcze debatować, no mam nadzieję, że nie wiele godzin, ale może kilka godzin w przerwie następnej, która będzie, takiej 15-minutowej, ażeby zwołać doraźnie komisję, stosowną komisję żeby przejrzała tamtą rezolucję, czy stanowisko, ja już nie pamiętam w tej chwili i ewentualnie to (...) bo takie stanowisko możemy zająć, nie w postaci uchwały, bo nie mamy takiej mocy prawnej. Mój wniosek jest taki. Kto jest za tym wnioskiem, jeżeli można tak na roboczo.

Wyniki głosowania za przyjęciem wniosku przedstawiały się następująco: za głosowało - 16 radnych, przeciw – 0 radnych, wstrzymało się – 1 radny. Wniosek został przyjęty przy jednym głosie wstrzymującym.

Czy są jeszcze jakieś głosy ? Nie widzę. Zamykam dyskusję w tym punkcie.

Ad.5. Współpraca Powiatu Starogardzkiego z organizacjami pozarządowymi w 2004 roku
- informacja stanowi zał. nr 7 do protokołu.

- dyskusja:

Pan Andrzej Wyborski Radny RPS: ja mam kilka takich drobnych pytań, czy ewentualnie uwag. Pierwsza uwaga jest taka, że informacja była by moim zdaniem pełniejsza, gdybyśmy mieli jako załącznik beneficjentów, jednej i drugiej edycji. Czy to się powtarza, czy nie, ja sądzę, że nie jest to informacja tajna, nawet poufna, jakaś, w każdym razie na pewno nie tajna. To jest pierwsza sprawa. Druga – z drugiej edycji wynika, jednoznacznie, że 9 składających wnioski organizacji pozarządowych otrzymało je, tzn. uczestniczyło w podziale rozdysponowanej kwoty, natomiast z informacji o pierwszej edycji, tak do końca nie bardzo wiadomo, czy wszystkie, czy niektóre wnioski w sumie odrzucono. Dalej, od momentu drugiej edycji, czyli od sierpnia upłynęły ponad

dwa miesiące. Czy kwota 7800 zostanie rozdysponowana czy być może już została rozdysponowana, czyli ta, która pozostała po drugiej edycji w gestii zarządu powiatu. Myślę, że jest taki drobny chyba tutaj błąd maszynowy, mianowicie na stronie 5 informacji w pkt. 4 nie bardzo tak do końca umiem sobie daty umiejscowić. Tu jest zapis od września do grudnia 2002. Więc tutaj chodzi o 2003 tak myślę, i lokalna organizacja turystyczna. Prosiłbym ewentualnie o informację, sobie przypominam, że w momencie kiedy ją powoływaliśmy, ten byt miał nam ułatwić start, przed tak powiem rodzaju możliwością dochodzenia do pieniędzy zewnętrznych, czy uczestniczenia w projektach. Czy brak rejestracji w (...) spowodował z tego tytułu konsekwencje? Bo brak tego, czy odmowa zarejestrowania ma pewne skutki prawne. Jeżeli wystąpiły to jakie? Prawie rok temu podejmowaliśmy decyzję o powołaniu tej organizacji. To wszystko, dziękuję.

Pani Aleksandra Rudnik Radna RPS: ja tylko może w uzupełnieniu tutaj kolegi Wyborskiego. Bo może by to przygotować nam na piśmie, kto byłby beneficjentem, i na co były przeznaczone te pieniądze. Bardzo by to nam ułatwiło ocenę.

Inspektor Wydziału Kultury, Sportu, Promocji Regionu Tomasz Wilczyński: panie przewodniczący, szanowna rado. Oczywiście takie dokumenty są oficjalne, są też udostępniane w wersji rozlicznej na stronie internetowej powiatu starogardzkiego, i oczywiście z przyjemnością te informacje przekazemy państwu, kto otrzymał i jaką kwotę w ramach pierwszej, jak i drugiej edycji tego konkursu grantowego. Jeśli chodzi o lokalną organizację turystyczną to muszę powiedzieć, że mieliśmy taki zamiar, aby wystąpić za jednym wnioskiem o rejestrację lotu Kociewie jako instytucji pożytku publicznego. Z interpretacji Krajowego Rejestru Sądowego wynika, że odnosi się wątpliwość, czy w ogóle lokalne organizacje turystyczne mogą otrzymać status instytucji pożytku publicznego, w związku z tym, z tych względów formalno prawnych ten wniosek w tej części został odrzucony. Dlatego też ponowiliśmy wniosek o rejestrację lotu Kociewie jako stowarzyszenia zwyczajnego. Jeśli chodzi o konsekwencje finansowe. Członkowie założyciele póki co, ta organizacja nie została jeszcze zarejestrowana, nie wnieśli żadnych składek, również i powiat starogardzki, czy Starostwo Powiatowe jako reprezentant, członek założyciel również nie wniósł z tego tytułu żadnych opłat. Pozyskano kwotę 500 zł. tj. kwota wynikająca z opłat formalno-prawnych ze stowarzyszeń, które przekazały te kwoty, tą kwotę w celu rejestracji na poczet składek. To są organizacje pozarządowe działające tutaj w locie naszego terenu. Po odrzuceniu tego wniosku kwota 250 zł. została zwrócona jako nienależna, ponieważ stowarzyszenie zostało zarejestrowane. Jeśli chodzi o pozostałe uwagi, jesteśmy oczywiście też w stanie na piśmie odpowiedzieć.

Pan Edmund Błański Radny RPS: właściwie nie pytanie, ale chciałbym tutaj po prostu skierować kilka słów takich cieplejszych do całego wydziału. Wydaje mi się, że ten przedstawiony materiał i ogrom zaangażowania całego zespołu, w tym panów naczelników, należałoby podziękować, bo po prostu pozyskują raz, że środki poza, które są rzeczywiście w naszym budżecie, ale ich zaangażowanie nawet w wyszukiwaniu po prostu, że tak powiem imprez. Ta impreza, która była w mieście, jeżeli chodzi o dudy, inne, na pewno jest to pomysł panowie wasz, i będę wyrazem, że z mojej strony wam za to podziękuję.

Inspektor Wydziału Kultury, Sportu, Promocji Regionu Tomasz Wilczyński: oczywiście ta kwota jest do wykorzystania jeszcze do końca roku. Ponieważ 8,9 odbędzie się spotkanie liderów organizacji pozarządowych. My realizujemy taki projekt wspólnie z starogardzkim klubem gospodarczym w ramach akademii przedsiębiorczości. Oczywiście będziemy chcieli jeszcze ogłosić w listopadzie taki konkurs na krótkie zadania, i jeśli uda się rozliczyć w roku powiedzmy kalendarzowym i finansowym, to takie dofinansowanie przekazemy.

Ad.6. Promocja Powiatu Starogardzkiego w kontekście letniego sezonu turystycznego 2004 r. – informacja stanowi zał. nr 8 do protokołu.

Pan Stefan Galiński zastępca naczelnika Wydziału Kultury i Promocji Regionu: panie przewodniczący, wysoka rado chcemy kilkoma obrazkami zilustrować niektóre wydarzenia, które miały miejsce w okresie letnim. Na początku informacji był temat: zabawa i wypoczynek na Kociewiu. Jest tu już od kilku lat prowadzona idea, gdzie każda z gmin ma możliwość

współpracować przy imprezie, gdzie m.in. są wspólne gadzety promocyjne drukowane, wspólny plakat „ślepy”. Gdzie gminy otrzymują to od nas oprócz drobnego dofinansowania. Po oczywiście zrealizowaniu tego zadania otrzymujemy sprawozdania, zdjęcia itd. Tutaj przechodzimy do kolejnych punktów, czyli Międzynarodowy Festiwal Gry na Instrumentach Unikatowych i Byle Czym. To była właściwie największa praca wydziału. Oczywiście we współpracy z innymi podmiotami, sponsorami itd. Trzeba powiedzieć, że trzydniowa impreza była medialnie zauważona, tutaj mamy miejsca z wystawy, gdzie z Poznania zostały sprowadzone przez m.in. kierownika muzeum instrumentów z Poznania. Kolejne zdjęcie to m.in. także panery i materiały promocyjne, które bardzo były mocno rozreklamowane, nie tylko w naszym powiecie ale także w Warszawie, Krakowie, Poznaniu. Panery wisiały także nad jedyńką w Gniewie. Pierwszy dzień imprezy to prezentacje szkolne, szkoły gimnazjalne i ponadgimnazjalne występowały. Także w tym dniu były przedstawienia Zespołów Domów Pomocy Społecznej. Jako podsumowanie dnia był koncert zespołów Hip-Hopowych i „Break-Dance” uznając, że gramofon to jest także instrument unikatowy. 12.09 to otwarty konkurs o nagrodę główną festiwalu, i tutaj muszę powiedzieć, że bardzo duże zainteresowanie tą imprezą było m.in. . Tutaj pozwolimy sobie pokazać Glas Duo, to jest profesjonalny zespół, który gra w Polsce i za granicą, z Gdańska są to muzycy wykształceni, naprawdę, kto z państwa był na imprezie czy widział relację w telewizji to godny zauważenia, m.in. ten zespół także występował w kinie podczas jednej z imprez wręczenia nagród „wieżyczanki” w Starogardzie Gdańskim. Kolejny zespół to „Dudziarze i koźlarze” z Poznania, bardzo barwny zespół, który kilka razy występował pierwszego dnia, drugiego i trzeciego. Trzeba zauważyć jeszcze, że ten właśnie dzień niedzielny rozpoczął się mszą świętą przy udziale zespołu Dudziarzy i Koźlarzy Wielkopolskich. Był to ewenement bardzo atrakcyjny. Kolejna osoba to pan Piotr Bot-Kataryniarz Warszawski, gdzie też m.in. dzięki temu panu impreza była promowana w Warszawie, ponieważ przez kilka tygodni przed festiwalem plakaty i materiały promocyjne on właśnie na Starym Mieście prezentował. Też z zagranicy były osoby tutaj – pan Valeriy Filipov – Fletnia Pana – wspaniały występ. Myślę, że wszystkie osoby, które wystąpiły także chcą wziąć udział w przyszłym roku, a to świadczy o tym, że pomimo wielkich trudów organizacyjnych tego przedsięwzięcia udało nam się chociaż w części zrealizować nasze zamierzenia, bo nie powiem, że w całości bo chcemy rozwijać tą imprezę. Jedyne reprezentant właściwie drugiego dnia Sławek Hoduń grający na bandeonie co prawda nie jedyny, bo z pierwszego dnia reprezentanci szkoły gimnazjum reprezentowały nas też tam, to było pokazane na zdjęciach, Sławek Hoduń też występował i cieszymy się, że reprezentant Starogardu też był. Mikołaj Mazur z Krakowa grający na trzech instrumentach. „Piła śpiewająca” jest to laureat międzynarodowego festiwalu we Włoszech, wygrał we Włoszech festiwal gry na pilach śpiewających, ale oprócz tego wystąpił na mini-mandolinie. Co prawda te instrumenty nie są takie spektakularne, głośne, ale są bardzo charakterystyczne, bardzo pasujące do rynku, i na rynku właśnie takie imprezy powinny się odbywać, nie gdzie wielką ilością, setkami vat ogłusza się ludzi, lecz impreza jest bardziej w poziomie rozciągnięta, gdzie są wystawy, w trakcie jak tutaj inni artyści występowali na scenie, to poza sceną inni artyści nie stający w tym czasie w konkursie grali po prostu żeby ubarwić resztę miejsca. Bardzo ciekawy instrument didżej widułka kabura zespół się nazywa – „Na wydrażonych pniach drzew grający” też młodzi ludzie stwarzający zupełnie inną atmosferę, wieczorem atmosfera była naprawdę rewelacyjna. Cieszymy się z kilku innych powodów, bo media dosyć szeroko mówiły o tej imprezie, i tutaj trzeba powiedzieć, że single radiowe na półtora tygodnia przed imprezą, pięć razy dziennie w najlepszych godzinach radiowych mówiły o tej imprezie, mówiły o promocji naszego powiatu ale także w telewizji gdańskiej dobrze mówiono o imprezie, trzeba powiedzieć o pierwszym programie radia, gdzie dzięki tutaj m.in. panu redaktorowi relacja z tej imprezy też się pojawiła, bo słyszałem głosy ludzi ze Śląska, właściwie to są ludzie, którzy z nami współpracowali w imprezie „Śląsk – Kociewie”, małe ojczyzny, że dowiedzieli się właśnie z radia, z pierwszego programu, że u nas taka impreza się odbyła. Myślę, że jest to kolejny etap w naszej promocji, gdzie mówi się w mediach. No i tutaj „gremberci” też zespół grający, to są perkusioniści, którzy występowali na scenie ale również poza sceną, w niektórych sytuacjach bez nagłośnienia. Zamierzeniem naszym było to żeby na jury składały się osoby uznane z autorytetem, gdzie wrócą do swoich miejsc zamieszkania i będą

mówili o tej imprezie, m.in. tutaj pan Jaskulski Janusz dyrektor muzeum instrumentów w Poznaniu, Andrzej Błażyński, który był reprezentantem stolicy Kociewia, pan Jan Oberbek, o nim można powiedzieć, że to nie tylko wirtuoz gitary ale także stworzył kolekcję monumentalnych aniołów, m.in. anioł kociewski też w jego kolekcji się znajduje, są to 10-na 5 metrów u Papieża w Watykanie ta wystawa była, pan Jan Oberbek otrzymał nagrodę specjalną podczas imprezy - złotego kogucika za zasługi na rzecz promocji Kociewia. Pan Marian Zacharewicz jest to kompozytor nawiasem mówiąc mąż Ireny Jarockiej, w tej chwili prezes radia eska-nord. W trakcie rozmów po imprezie byli zadowoleni, że w takim kierunku się idzie, w kierunku charakterystycznej imprezy, a nie zwykłych np. dni powiatu, dni miasta czy czegoś, czy podobna nazwa, która się nie kojarzy, nie jest charakterystyczna i media bardzo chętnie w takie imprezy wchodzi. Zespół dudziarzy i koźlarzy z Poznania laureat głównej nagrody. Kilka słów o wydawnictwach promocyjnych, gdzie nasz herb powiatu także umieszczony, tu są plakaty kolorowe jak już wcześniej powiedziałem w Krakowie, w Poznaniu. Może jeszcze zanim dokończę tutaj zaproszenia, chciałbym tutaj ukłon wielki zrobić w kierunku pana Olgiertha Lichego twórcy właśnie tego logo, które prawdopodobnie zostanie już na przyszłość. Oprócz plakatów, które funkcjonowały, zaproszeń, były też takie małe bileciki, które funkcjonowały bardzo powszechnie. Jeszcze trzeba dodać, że impreza ta miała swoją stronę internetową, gdzie było można wejść i wszystkich informacji się dowiedzieć. Tam dosyć szeroko w informacji opisany był festiwal, tu są kolejne imprezy, w których braliśmy udział, m.in. gościliśmy tutaj zespół z Białorusi – „Kryształiki” gdzie występował ten zespół m.in. w Osieku, Starogardzie, Gniewie, Tczewie a także w Sopocie. Trzeba powiedzieć, że na bardzo wysokim poziomie to był zespół tak jak nasze zespoły regionalne występują i mogły by się wiele nauczyć od nich, naprawdę choreografia, prowadzenie to są sportowcy, to są młode dzieci, ale które od początku do końca występów z uśmiechem na ustach, i patrzy się na to naprawdę jak na pełne zawodowstwo, i udaje nam się dzięki współpracy ze stowarzyszeniem polsko-białoruskim podjąć i był to tylko właściwie koszt pobytu tych osób natomiast występy były darmowe. Wiele imprez nie tylko kulturalnych ale także sportowych miało wpływ na promocję powiatu, m.in. tutaj bardzo charakterystyczny, bardzo atrakcyjny, wiele osób brało udział w siatkówce plażowej i od kilku lat organizujemy to, współorganizujemy, jest wielu zainteresowanych i chętnych jest. Imprezy, które poza naszym powiatem odbywają się, ale wpływają na promocję naszego powiatu na Kociewiu i poza Kociewiem. Jest plakat szóstego konkursu zespołów pomorskich i jedenastego konkursu zespołów kociewskich w Piasecznie, długoletni organizator pan Jan Jankowski współpracuje z nami właściwie już na stałe i nagrody Starosty zawsze są wręczane dla najlepszych zespołów, zespołów jak i z jednego dnia tak i z drugiego. Na jednej z sesji zeszłorocznych w tym roku na początku była mowa o „Gospelu”, że nie wiadomo, czy organizator chciał wyjść z tą imprezą na zewnątrz. Natomiast cieszymy się, że impreza się odbyła, wielkim echem się odbiła w ogólnopolskich mediach. Nasz udział też był w tym, i z tego się cieszymy, że impreza będzie dalej funkcjonowała i będzie miała coraz większe znaczenie dla promocji. Kolejna impreza – konkurs wokalistów, tu już od początku współpracujemy z organizatorami tej imprezy. Jest to impreza znana, charakterystyczna, i także przynosi promocję w okresie wakacyjnym. Kolejna impreza to wiwat waza odbywający się od kilku lat w Gniewie na zamku. Trzeba powiedzieć, że dla nas też zamek w Gniewie ma wielki wpływ jeżeli chodzi o promocję, bo jest to po prostu po sąsiedzku. Ludzie będący w Starogardzie zawsze pojadą do Pelplina zawsze pojadą do Gniewu, i tam też musimy być zaznaczeni na większych imprezach, na tych najważniejszych. Kolejna impreza to sportowa w Czarnej Wodzie. Od wielu lat odbywająca się ogólnopolski turniej w kajak polo. Oprócz działań w związku z imprezami także bierzemy udział w wielu targach, wystawach m.in. Chwalimy się pierwszą nagrodą w Międzynarodowych Targach Agroturystycznych w Złotowie. To oczywiście nie jest tylko nasz sukces, to jest sukces gmin, które dostarczały nam materiały, to jest sukces firm, które pomagały nam, wyroby masarnicze dające, także ci którzy wypiekają chleb, słodycze. Tu są niektóre ważniejsze imprezy, które także się odbywały, oczywiście w informacji tam jest szczegółowo opisane większość imprez. Kolejnym elementem, tj. promocja powiatu w mediach. Tutaj musimy się pochwalić, że udaje nam się wypracować nie tylko w magazynie kociewskim bardzo dobrą współpracę tworząc lwią część tej audycji co miesięcznej, ale także w

radiu Gdańsk, bo od początku tego roku zaczął być realizowany magazyn kociewski przez pana Dominika Sowę, który co tydzień tutaj przyjeżdża i sprzedajemy te dobre informacje, bo wiadomo złe informacje zawsze się sprzedają, i wszyscy redaktorzy chętnie mówią o sensacjach, które mają może nie najlepszy wpływ na promocję, a staramy się żeby chociaż zrównoważyć te złe informacje, żeby zniwelować, żeby mówić trochę więcej o dobrych, tutaj też trzeba powiedzieć, że dzięki panu Dominikowi Sowie, który nie tylko magazyn kociewski w radiu Gdańsk realizuje, ale także „Kuchnię Dominika”, program słuchany przez wiele osób. Można zauważyć, że w ostatnim czasie więcej potraw kociewskich jest w „Kuchni Dominika” niż z innych regionów, i z tego bardzo się cieszymy. Jest bardzo dobra współpraca z kapelą kociewską, bardzo dobra współpraca z Ogniskiem Pracy Pozaszkolnej, gdzie wiele imprez współorganizujemy. Podczas Jarmarku Dominikańskiego święto chleba, też uczestniczyliśmy w tej imprezie, wiele było, wielu wystawców. Myśmy też się zaznaczyli, media także były. Dysponujemy wieloma materiałami promocyjnymi, m.in. rzeźby z herbem powiatu, wyroby szklane, które ostatnio bardzo są promowane. Muszę powiedzieć, że jest to promocja nie tylko naszego powiatu ale także i naszej firmy. Huta szkła, która dostaje nowe propozycje, m.in. po spotkaniach podczas targów i podczas innych spotkań, ludzie są zainteresowani, żeby podobne wyroby nasza huta robiła dla innych powiatów, dla innych miast, dla innych miejsc. Kolejne wyroby są z gliny, mamy tutaj na miejscu panią Piwko, która robi ręcznie gliniane wyroby, wysyła większość swoich produktów do Krakowa, tam właśnie większość jej materiałów jest sprzedawanych. Poprosiliśmy ją żeby także kolekcję zrobiła z herbem naszego powiatu. Także wydawnictwa, które od wielu lat są produkowane, m.in. mapy, książki, informatory, pocztóweczki w różnych kolorach, kalendarze imprez, które funkcjonują nie tylko w naszym powiecie ale także poza, też i w internecie. W związku z tym prowadzimy taką podobną linię żeby i informatory i płyty z filmem żeby taka jedna linia taka promocyjna była utrzymana. Jeszcze mamy w zakresie promocyjnym te nasze piękne albumy, które właściwie już się kończą. Natomiast w zamyśle są kolejne bardzo atrakcyjne starodruki. O tym nie chcę mówić, jak to się pojawi to dopiero o tym powiemy. Oczywiście nalepki logo i herbu Kociewia, bo logo Kociewia w niektórych miejscach może być umieszczone, bo nie wszystkie imprezy nie są na tyle poważne, że czasem logo wystarczy. Tutaj jest jakby kolejny krok w realizacji promocji wcześniej zaczętej, bo państwo pamiętacie te akwarele, które Józek Olszynka namalował, które były główną atrakcją, takim elementem dekoracyjnym kalendarza, który pewnie państwo będziecie mieli za 2 miesiące u siebie w biurach. Pocztówki zostały spięte jako cały komplet z trzynastą pocztóweczką, która była poświęcona Grodzisku w Owidzu. Także są reklamy większych gabarytów, które przekazujemy na imprezach. Nikt nie chce ich trzymać, ja musiałem się zgodzić, że będę tam trzymał. Często gdy ktoś inny potrzebuje od nas materiały po prostu wręczamy, musimy z powrotem je mieć. Został zakupiony także namiot, który już kilka razy funkcjonował podczas imprez plenerowych. Jest to namiot 4 na 4, jest to bardzo ważne, żeby nie prosić o jakieś namioty z innych firm, bo wtedy ktoś inny się reklamuje za samo wypożyczenie namiotu, i takie coś powinniśmy mieć i nawet wypożyczać podczas niektórych imprez. Chciałbym państwa jeszcze zaprosić na projekcję filmu, który został niedawno wykonany dzięki naszej współpracy z instytutem kociewskim, gdzie można powiedzieć jest to kontynuacja filmu, który państwo pamiętacie, poprzednio był zrobiony. My państwu także wręczymy po jednym egzemplarzu z prośbą żeby tego nie powielać, bo to jest jak gdyby pierwsza zajawka jeżeli ten film będzie funkcjonował wspólnie z informatorem, który jest w trakcie druku. Natomiast można powiedzieć, że oficjalnie ten film był prezentowany w Poznaniu i bardzo się podobał. To na razie tyle.

Pan Wiesław Brzuskowski Przewodniczący RPS: ja myślę moi państwo, że jesteście pod wrażeniem prezentacji wydziału kultury, promocji i sportu, jest pierwszy raz bogata, bogata i w treść, i w formę prezentacji materiałów.

- dyskusja:

Pan Andrzej Wyborski Radny RPS: przypominam sobie kiedyś przewodnik Pascala po Polsce, był Pelplin, był chyba Gniew, Starogardu nie było, Kociewia jako takiego nie było i można tylko



żyć nadzieję, że skutek tych wszystkich działań, takie wydawnictwa zwrócą uwagę i być może w następnej edycji gdzieś tam się to Kociewie znajdzie. Natomiast wiążące się moje pytanie brzmi tak: w informacji pisanej, w dwóch miejscach znalazły się stwierdzenia, że Kociewie czy teren Kociewia czy zacytuję to dokładnie „odwiedza z roku na rok coraz więcej turystów w okresie letnim i nie tylko”. Oczywiście może to być wrażenie, że tak jest, czy być może te zdania, bo tam jeszcze w innym miejscu podobnie brzmiące jest zawarte, wynikają z jakiejś takiej bardziej arytmetycznej analizy, czy są wskaźniki mierzone aby tego typu sformułowań móc swobodnie używać.

Pan Stefan Galiński zastępca naczelnika Wydziału Kultury i Promocji Regionu: czasami trudno to dokładnie wyliczyć, natomiast okazuje się, że to jest prawda, ponieważ w momencie kiedy był kręcony ten film chcieliśmy po prostu wypożyczyć kajaki żeby po prostu było można nagrać to, się okazuje, że w tamtym momencie wszystkie wypożyczalnie były zajęte, myśmy musieli czekać na moment, kiedy to będzie można pożyć kajaki, bo turyści byli po prostu, i z tego się cieszymy, że tak było. Natomiast jako takich wyliczeń nie mamy. Prawdopodobnie będziemy to robili, i na pewno, bo chcemy to jakoś podsumować po jakimś czasie czy po pięciu latach, po dziesięciu latach takiej pracy, czy to ma jakiś wpływ czy nie ma wpływu. Oczywiście będzie to dosyć trudne do dokładnego stwierdzenia, natomiast osoby, które dysponują kwaterami agroturystycznymi, ośrodkami wypoczynkowymi będą mogli stwierdzić to na podstawie po prostu swoich utargów, swoich ilości odwiedzin. Na pewno będziemy to robili.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: nie widzę więcej osób chętnych. Ja mam jedynie do wydziału jedną uwagę – za mało Skarszew jest, ale to już jest innego rodzaju sprawa. Najstarsze miasto w powiecie starogardzkim, przypomnę starogardzianom.

Ad.7. Informacja z dokonanej analizy oświadczeń majątkowych, złożonych przez Radnych Rady Powiatu Starogardzkiego – informacja stanowi zał. nr 9 do protokołu.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: poinformował, że wpłynęło pismo Naczelnika Urzędu Skarbowego w Starogardzie Gdańskim – pismo to stanowi zał. nr 10 do protokołu.

Ad.8. Informacja z dokonanej analizy oświadczeń majątkowych, złożonych przez członków zarządu powiatu, sekretarza powiatu, skarbnika powiatu, kierowników jednostek organizacyjnych powiatu, osób zarządzających i członka organu zarządzającego powiatową osobą prawną oraz osób wydających decyzje administracyjne w imieniu starosty – informacja stanowi zał. nr 11 do protokołu.

Pan Sławomir Neumann Starosta Starogardzki: również na moje ręce Naczelnik Urzędu Skarbowego złożyła informację, która brzmi: w wyniku analizy danych zawartych w oświadczeniach majątkowych nie nasunęły się wątpliwości, które spowodowałyby konieczność występowania do dyrektora urzędu kontroli skarbowej z wnioskiem o kontrolę oświadczeń, składanym w trybie określonym a art. 24h ust.9 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym/Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z póź. zmianami/.

Analiza oświadczeń majątkowych ujawniła najczęściej popełniane błędy przez wypełniających i tak:

- brak określenia przynależności poszczególnych składników majątku do majątku odrębnego i do majątku objętego małżeńską wspólnością majątkową
- brak określenia pełnionej funkcji
- brak kopii zeznania podatkowego
- brak określenia kwoty kredytu, warunków na jaki został udzielony
- brak określenia wartości samochodu lub innego mienia ruchomego
- w przypadku radnych – brak informacji o wysokości diety
- brak określenia przychodu i dochodu uzyskiwanego z gospodarstwa rolnego

- brak wyceny poszczególnych nieruchomości / podaje się np. wartość budynku mieszkalnego wraz z działką/ lub też podaje się fakt posiadania domu mieszkalnego a nie podaje się działki, na której ten budynek się znajduje
- podane dochody nie pokrywają się z danymi zawartymi w zeznaniu podatkowym
- brak wyceny i daty nabycia od Skarbu Państwa, innej państwowej osoby prawnej lub jednostek samorządu terytorialnego, mienia, które podlegało zbyciu w drodze przetargu
- w oświadczeniu nie wykazano faktu posiadania mieszkania lub domu, natomiast w rocznym zeznaniu podatkowym osoba składająca oświadczenie dokonuje odliczeń z tytułu poniesionych wydatków mieszkaniowych.

Pan Sławomir Neumann Starosta Starogardzki: to były błędy wszystkich złożonych kilkuset zeznaniach. To jest ogólna informacja Urzędu Skarbowego. Nie mamy informacji szczegółowej dotyczącej powiatu ponieważ takiego czegoś Urząd Skarbowy, raz, że nie musi zrobić, dwa, że nie jest w stanie chyba tego przygotować ze względów nakładu pracy. My ze swej strony, to co było do korekty, te korekty otrzymaliśmy wszystkie, zostały uzupełnione.

Ad.9. Rozpatrzenie projektów i podjęcie uchwał:

1) zmieniająca uchwałę RPS nr XIII/78/2004 z dnia 31.01.2004 r. w sprawie Budżetu Powiatu Starogardzkiego na rok 2004:

a) przedstawienie stanowiska Komisji Budżetowej RPS – stanowisko odczytał Pan Piotr Milewski Wiceprzewodniczący KBRPS – stanowi zał. nr 12 do protokołu

b) dyskusja – nie było.

Pan Wiesław Wrzesiński Wiceprzewodniczący RPS odczytał treść uchwały.

c) podjęcie uchwały.

Wyniki głosowania nad ww. uchwałą przedstawiały się następująco: stan – 25 radnych, podczas głosowania obecnych było – 16 radnych, w głosowaniu udział wzięło – 16 radnych, za podjęciem uchwały głosowało – 11 radnych, przeciw głosowało – 0 radnych, wstrzymało się od głosowania – 5 radnych. Uchwała została podjęta przy 5 głosach wstrzymujących. Uchwała stanowi zał. nr 13 do protokołu.

2) w sprawie wyrażenia zgody na podpisanie przez Starostę Starogardzkiego weksla in blanco:

a) przedstawienie stanowiska Komisji Budżetowej RPS – stanowisko odczytał Pan Piotr Milewski Wiceprzewodniczący KBRPS – stanowi zał. nr 14 do protokołu.

b) dyskusja:

Pan Andrzej Wyborski Radny RPS: pierwsze pytanie: czego dotyczą te zadania, jest to dla mnie trochę anonimowe. Konkretnie prawda, bo to są konkretne kwoty i konkretnie czego. Po drugie prosiłbym, ponieważ już kiedyś podpisywaliśmy w ramach tego programu wyrównywania różnic weksli in blanco, czyli chciałbym usłyszeć informację, w sumie ile w ten sposób pieniędzy gdzieś tam hipotetycznie biorąc się zawiesza. To znaczy nie pieniędzy się zawiesza, możliwość ewentualnie dochodzenia pieniędzy na podstawie tych wystawionych weksli. Jest koniec roku, rozumiem, że nie ma żadnych zagrożeń co do realizacji tych zadań, ale prosiłbym o twierdzenie publiczne.

Pan Sławomir Neumann Starosta Starogardzki: oczywiście, my żeśmy już uchwałę podobną podjęli, to wynika z tego faktu, że te projekty, które teraz zostały przyjęte przez Zarząd, w

pierwszej wersji nie przeszły przez zarząd w Warszawie. Dotyczą to przy pierwszym tych pięciu projektach, przy pierwszym wekslu, jeśli mnie pamięć nie myli to jest gmina Zblewo, chyba przychodnia na Hallera i centrum rehabilitacji – to pani doktor Jabłonowskiej, to są te projekty. One w pierwszej wersji nie zostały przez zarząd zaakceptowane, teraz zostały i jest jak gdyby nowa umowa na to. Projekt nie kończy się z końcem roku, ten projekt jest do 2008 roku, więc jak gdyby zagrożenia nie ma wykonania. Te projekty nasze, wnioski, wystąpienia dotyczą chyba Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego i Domu Pomocy Społecznej na Alei, jeśli mnie pamięć nie myli. To były też zawieszone projekty, w związku z tym, że myśmy się wspierali z PFRON-em o to, czy środki, które były z dochodów odsetkowych PFRON-u mamy oddać do PFRON-u, nie, oni zawiesili nam decyzję, teraz ta decyzja jest podjęta. Nie jest aneksowana poprzednia umowa, są nowe umowy, a wymóg PFRON-u mówi, że musimy mieć weksel po prostu tam złożony, żeby te umowy wprowadzić w życie. Ale dotyczą tego samego wniosku, który składaliśmy na samym początku, z tym, że on był rozpatrzony przez zarząd PFRON-u w dwóch etapach.

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: panie starosto, może by pan przybliżył czego w gminie Zblewo to dotyczy?

Pan Andrzej Gajewski Wójt Gminy Zblewo: dotyczy to szkół, m.in. szkoły w Kleszczewie - podjazdy i łazienki, a w Pinczynie też podjazdy i (...)

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: no dziękuję panie starosto, ale dziwne, że wójt musi odpowiadać, a nie pan starosta, który te środki przydziela, i który występuje do rady o weksel, o podpisanie wekslu. Z tego widać panie starosto, że pan naprawdę nie wie o co pan występuje panie starosto. I prosiłbym o zaprotokołowanie. Bo naprawdę pan nie wie o co pan występuje i co pan od rady żąda panie starosto.

Pan Wiesław Brzuskowski Przewodniczący RPS: nie widzę głosów zatem proszę o odczytanie projektu uchwały.

Pan Edmund Błański Wiceprzewodniczący RPS odczytał treść uchwały.

c) podjęcie uchwały.

Wyniki głosowania nad ww. uchwałą przedstawiały się następująco: stan – 25 radnych, podczas głosowania obecnych było – 17 radnych, w głosowaniu udział wzięło – 17 radnych, za podjęciem uchwały głosowało – 17 radnych, przeciw głosowało – 0 radnych, wstrzymało się od głosowania – 0 radnych. **Uchwała została podjęta jednogłośnie.** Uchwała stanowi zał. nr 15 do protokołu.

3) w sprawie wyrażenia zgody na podpisanie przez Starostę Starogardzkiego weksla in blanco:

- a) przedstawienie stanowiska Komisji Budżetowej RPS – stanowisko odczytał Pan Piotr Milewski Wiceprzewodniczący KBRPS – stanowi zał. nr 16 do protokołu.
- b) dyskusja – nie ma.

Pan Wiesław Wrzesiński Wiceprzewodniczący RPS odczytał treść uchwały.

c) podjęcie uchwały.

Wyniki głosowania nad ww. uchwałą przedstawiały się następująco: stan – 25 radnych, podczas głosowania obecnych było – 17 radnych, w głosowaniu udział wzięło – 17 radnych, za podjęciem uchwały głosowało – 17 radnych, przeciw głosowało – 0 radnych, wstrzymało się od głosowania – 0 radnych. **Uchwała została podjęta jednogłośnie.** Uchwała stanowi zał. nr 17 do protokołu.

4) w sprawie wyboru podmiotu przeprowadzającego badanie sprawozdania finansowego

Specjalistycznego Szpitala św. Jana w Starogardzie Gdańskim za 2004 rok:

- a) **przedstawienie stanowiska Komisji Budżetowej RPS** – stanowisko odczytał Pan Piotr Milewski Wiceprzewodniczący KBRPS – stanowi zał. nr 18 do protokołu.
- b) **przedstawienie stanowiska Komisji ds. Rodziny Problematyki Społecznej i Zdrowia RPS** – stanowisko odczytał Pan Zbigniew Brzozowski Wiceprzewodniczący Kds.RPSiZRPS – stanowi zał. nr 19 do protokołu.

c) **dyskusja:**

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: ja mam jedno pytanie: na jakiej zasadzie wystąpiono do tych oferentów, do ilu oferentów wystąpiono, żeby otrzymać odpowiedź do ilu i do jakich oferentów wystąpiono, konkretnie.

Pani Ewa Sala Naczelnik Wydziału Promocji Zdrowia: szanowni państwo, wysoka rado. To znaczy się oferty na badanie sprawozdania finansowego przesłał do powiatu szpital. Do szpitala wpłynęły dwie oferty, gdyż zgodnie z prawem zamówień publicznych kalkulacja ceny na badanie sprawozdania finansowego nie przekracza wartości 6 tys. euro i nie zachodzi potrzeba stosowania ustawy. Dlatego też jak wpłynęły ze szpitala oferty dwóch firm zwróciliśmy się z zapytaniem jeszcze, tzn. nie z zapytaniem, w celu po prostu wybrania najbardziej korzystnej oferty pod względem gospodarczym aby szpital zapłacił jak najniższą cenę, a jak najniższą cenę zaoferował w ubiegłym roku biuro pani Wareliś, dlatego aby wybrać najtańszą, żeby ta pani nie złożyła w tym roku do szpitala swojej oferty, więc zwróciłam się z zapytaniem, czy ona w tym roku złoży swoją ofertę. Niestety powiedziała, że wycofała się na jakiś czas z działalności, dlatego swojej oferty nie złoży. Z tych dwóch najkorzystniejszą ofertę złożyło biuro „Promar”, a więc w związku po uzgodnieniu tej ofert ze szpitalem uznaliśmy, że jest to najkorzystniejsza, najtańsza oferta. Dla przykładu podam, że badanie bilansu za 99 rok, za to badanie szpital zapłacił 14 tys. ponad. Oferty, które do nas wpłynęły na nasze zapytanie opiewały nawet na kwotę 26 tys.

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: pani naczelnik, pani mi nie wyjaśniła, na jakiej zasadzie te firmy wiedziały, że mają złożyć, i dlaczego państwo nie wystąpiliście wtedy do kilku jeszcze innych firm?

Pani Ewa Sala Naczelnik Wydziału Promocji Zdrowia: te firmy corocznie, te, które są zainteresowane. Wiadomo, że sytuacja finansowa szpitali jest bardzo trudna. Z zapłatą za badanie również są problemy. Dlatego nie wszystkie firmy są zainteresowane, po prostu prowadzeniem tego badania. Te, które są po prostu przesłały te oferty. Natomiast nie ma obowiązku stosowania ustawy.

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: a czy nie wskazane byłoby w takich przypadkach ogłosić gdzieś w prasie, czy coś w tym rodzaju, że takie coś jest. Czy nie korzystniej by było, żeby ogłosić jednak, że takie coś jest.

Pani Ewa Sala Naczelnik: możemy się zastanowić.

Pan Wiesław Brzozowski Przewodniczący RPS: ja myślę, że pani Naczelnik udzieliła wyczerpującej odpowiedzi.

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: nie dla mnie to nie jest. Ja proszę o odpowiedź na piśmie.

Pan Wiesław Brzozowski Przewodniczący RPS: wątpliwości pana radnego są takie jakie są. Ja rozumiem pan radny chciałby uczestniczyć w takiej komisji weryfikującej.

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: a skąd pan panie Brzozowski wie co by pan radny chciał. Niech pan już za mnie teraz nie odpowiada, bo naprawdę panu już coś się tu miesza. Nie dość, że pan mnie myli z radnym Milewskim, to już teraz pan za mnie zaczyna odpowiadać. Czy pan naprawdę ma rozdwojenie jaźni.

Pan Wiesław Brzozowski Przewodniczący RPS: czy są jeszcze jakieś głosy w tej sprawie? Nie widzę. Zatem proszę o odczytanie projektu uchwały.

Pan Edmund Błański Wiceprzewodniczący RPS odczytał treść uchwały.

d) **podjęcie uchwały.**

39 

Wyniki głosowania nad ww. uchwałą przedstawiały się następująco: stan – 25 radnych, podczas głosowania obecnych było – 17 radnych, w głosowaniu udział wzięło – 17 radnych, za podjęciem uchwały głosowało – 16 radnych, przeciw głosowało – 0 radnych, wstrzymało się od głosowania – 1 radny. **Uchwała została podjęta przy jednym głosie wstrzymującym.** Uchwała stanowi zał. nr 20 do protokołu.

5) w sprawie stwierdzenia spełnienia przez Specjalistyczny Szpital św. Jana w Starogardzie Gdańskim warunków do pobierania narządów ze zwłok ludzkich:

a) **przedstawienie stanowiska Komisji ds. Rodziny Problematyki Społecznej i Zdrowia RPS** – stanowisko odczytał Pan Zbigniew Brzozowski Wiceprzewodniczący Kds.RPSiZRPS – stanowi zał. nr 21 do protokołu.

b) **dyskusja:**

Pan Andrzej Wyborski Radny RPS: rozumiem, że szpital spełnia warunki, czyli miejscem pobierania narządów będzie Starogard. Natomiast, czy zgodnie z uzasadnieniem zespół lekarzy z Akademii Medycznej, tak. Dziękuję.

Pan Wiesław Wrzeński Wiceprzewodniczący RPS odczytał treść uchwały.

c) **podjęcie uchwały.**

Wyniki głosowania nad ww. uchwałą przedstawiały się następująco: stan – 25 radnych, podczas głosowania obecnych było – 17 radnych, w głosowaniu udział wzięło – 17 radnych, za podjęciem uchwały głosowało – 17 radnych, przeciw głosowało – 0 radnych, wstrzymało się od głosowania – 0 radnych. **Uchwała została podjęta jednogłośnie.** Uchwała stanowi zał. nr 22 do protokołu.

6) zmieniająca uchwałę nr XV/101/2004 RPS z dnia 23 kwietnia 2004 roku w sprawie zatwierdzenia podziału środków finansowych na realizację zadań ustawowych w roku 2004 wynikających z Ustawy o Rehabilitacji Zawodowej i Społecznej oraz Zatrudnianiu Osób Niepełnosprawnych:

a) **przedstawienie stanowiska Komisji ds. Rodziny Problematyki Społecznej i Zdrowia RPS** - stanowisko odczytał Pan Zbigniew Brzozowski Wiceprzewodniczący Kds.RPSiZRPS – stanowi zał. nr 23 do protokołu.

b) **dyskusja:**

Pan Andrzej Wyborski Radny RPS: ja muszę przyznać, że w sumie tego nie rozumiem, tzn. pewnie gdybym wziął, przewertował, jaki był kiedyś podział, ile teraz tego jest więcej, inaczej, gdzie co poszło, z tego załącznika to nie wynika, coś się zmienia, teraz nie bardzo wiadomo jak się zmienia. Oczywiście, że mógłbym wykonać pracę wracając do materiałów wcześniejszych. Natomiast wnioskował bym o to, żeby ułatwiać mi robotę bo to jest w komputerze, i nic nie stoi na przeszkodzie żeby te kwoty porównać. Gdzie się zmieniło, co się zmieniło, bo z tego nie wynika co się zmienia. Ja przynajmniej nie wiem. Ja w związku z tym, ja za tą uchwałą nie będę mógł głosować, będę musiał się wstrzymać z uwagi na brak wiedzy co do przedmiotów głosowania.

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: ja to samo. Mam wątpliwości i prosiłbym o wyjaśnienie, i szczegółowe wyjaśnienie jeszcze przed głosowaniem, na co te konkretne środki poszły, na jakie zadania? Bo taka informacja, która tu jest no to ona nic nie obrazuje. Tylko to jest jakby powiedzmy jakby ukrycie pewnych rzeczy. To jeżeli my mamy uchwałę podejmować nad podziałem środków to proszę nam przedstawić, co się zmieniło i na co te zmienione środki mają iść, ja chciałbym szczegółowo wiedzieć, bo za dużo. Panie Trawicki, to, że pan na komisji to

proszę powiedzieć wszystko, to proszę powiedzieć. To, że na komisji się mówi. Ja akurat na tej komisji nie byłem i nie muszę, ale jako radny mam prawo wiedzieć. Tak, że proszę powiedzieć dla jakich podmiotów to zostaje przydzielone na tą rehabilitację itd.

Pan Sławomir Neumann Starosta Starogardzki: uchwała wynika z tego, że otrzymaliśmy większy algorytm pieniędzy z PFRON-u. Zwiększamy tylko rehabilitację społeczną. Na rehabilitację zawodową nie ma zwiększenia ani o złotówkę. To są zadania realizowane przez PCPR dla osób fizycznych. Czy one będą zrealizowane do końca roku mam również wątpliwość, ponieważ jest za mało czasu żeby te pieniądze sensownie wygospodarować. Ale to jest jedyne miejsce, gdzie w jakikolwiek sposób można taką kwotę zagospodarować. Nie dotyczy to zwiększenia rehabilitacji zawodowej, która tak jak w poprzedniej uchwale tyle samo pieniędzy na tą rehabilitację zawodową pozostaje. Tylko zwiększa się rehabilitację społeczną.

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: czyli panie starosto rozumiem, że tak jak w ubiegłym roku pan nie będzie wydawał jakiemuś swojemu koledze na wysokiej klasy sprzęt hi-fi, na wysokiej klasy sprzęt audiowizualny. Na co te pieniądze konkretnie. Bo ja chcę konkretnie wiedzieć na co te pieniądze mają iść, na jakie zadania, konkretnie panie starosto. Bo na rehabilitacja społeczną, to jest powiedzmy określenie uchu i jeszcze trochę. Konkretnie panie starosto. Komu chcecie tam jakieś znowu prezenty dawać? Żeście kupili w zeszłym roku sprzęt wysokiej klasy hi-fi, no to teraz może jakąś łódź sportową kupicie, co?

Pan Eugeniusz Drzymalski Radny RPS: panie kolego Pepliński myślę, że nie kpijmy już po prostu z tych środków, jak to starosta wytłumaczył, że są dla osób fizycznych, to nie jest urząd skarbowy, z tego schodów nie pobuduje. Ale jak kolega Pepliński złoży o stawy rybne w Zblewie to na pewno i będzie to na rehabilitację, to na pewno dostanie jakieś środki z tego. Dziękuję.

Pan Krzysztof Trawicki Etatowy Członek Zarządu: Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. Też nie jest to tajemnicą, że każdy ma prawo dostać takie środki, które odpowiada procedurze i złożyć wniosek. Od tego jest komisja, która przydziela to. Natomiast sam podział tych środków, to już mówiłem kilkakrotnie na sesjach, odbywa się w ten sposób, że razem z PCPR-em i wydział, który się PFRON-em zajmuje wspólnie przy jednym stole, zależnie od sytuacji przydzielają te środki, ale dzielą je na rehabilitację społeczną lub zawodową. Uważamy, że nie ma wniosków, bo nie ma z rehabilitacji zawodowej, dlatego, że te warunki, które są, to ja rozumiem, że nie składają bo są niekorzystne akurat w stosunku do ubiegłych lat. Natomiast jeżeli chodzi o rehabilitację społeczną to ma pan rację. To jest tak szeroki wachlarz zagadnień i możliwości, z których mogą niepełnosprawni skorzystać, że to zależy jakie wnioski. Więc proszę pana, jak będzie informacja i będzie punkt na sesji - informacja z tego zagadnienia to pan taką informację otrzyma, lub może pan w trybie indywidualnym poprosić żeby panu odpowiednie komórki tego udzieliły. Dziękuję.

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: ja rozumiem, że tu jest coś do ukrycia panie Trawicki, no bo jeżeli pan nie chce udzielić informacji na co to ma być, ja chcę wiedzieć konkretnie panie Trawicki, na co i komu, i ile? No to jeżeli pan jest niekompetentny, to proszę żeby mi udzieliła osoba kompetentna panie Trawicki. Tak, że panie Trawicki niech pan się nie wymądrza.

Pan Kazimierz Chyła Wiceprzewodniczący: szanowni państwo, no naprawdę powagę zachowajmy. Przecież tutaj odpowiedź była, że na złożone wnioski. Więc jak uchwalamy pewną pulę to pod złożone wnioski, i dzisiaj nikt nie odpowie akurat na jaki cel i kto to dostanie. Będzie pula, będą wnioski, będzie podział i dopiero w sprawozdaniu będzie można odpowiedzieć naprawdę.

Pan Andrzej Wyborski Radny RPS: oświadczenie, że jest osobą niepełnosprawną i potrzebny mu jest wózek inwalidzki to może złożyć wniosek i ma szansę.

Pan Wiesław Brzuskowski Przewodniczący RPS: i nie tylko wózek inwalidzki. Moi państwo kończę dyskusję. Proszę o odczytanie treści uchwały.

Pan Edmund Błański Wiceprzewodniczący RPS odczytał treść uchwały.

c) podjęcie uchwały.



Wyniki głosowania nad ww. uchwałą przedstawiały się następująco: stan – 25 radnych, podczas głosowania obecnych było – 17 radnych, w głosowaniu udział wzięło – 17 radnych, za podjęciem uchwały głosowało – 16 radnych, przeciw głosowało – 0 radnych, wstrzymało się od głosowania – 1 radny. **Uchwała została podjęta przy jednym głosie wstrzymującym.** Uchwała stanowi zał. nr 24 do protokołu.

Ad.10. Odpowiedzi na interpelacje i zapytania Radnych.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: odpowiedzi na interpelacje i zapytania zostaną oczywiście złożone na piśmie.

Ad.11. Wnioski i oświadczenia Radnych.

Pan Eugeniusz Drzymalski Radny RPS: panie przewodniczący, szanowna rado ponawiam moją prośbę. Na początku sesji w nieodpowiednim punkcie, ale tutaj mi pan przypomina, żeby w porządku obrad następnej sesji umieścić punkt – o uzupełnienie składu komisji rewizyjnej do 7 osób, to co było na początku, ponieważ z żalem w lipcu pożegnaliśmy kolegę Peplińskiego i brakuje nam ludzi do pracy a pracy do końca roku jest multum. To tyle.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: ja moi państwo myślę w ten sposób, że od razu dało by się to rozwiązać. Mam wielką prośbę do klubów radnych Rady Powiatu Starogardzkiego ażeby do następnej sesji złożyć ewentualne kandydatury do tejże komisji i wówczas byśmy mogli sprawnie przeprowadzić wybory na następnej sesji. Wybory uzupełniające do komisji rewizyjnej. Czy są w tej sprawie jakieś głosy? Żeby kluby radnych zgłosiły kandydaturę ewentualnie jeżeli widzą, mają osoby jakiegokolwiek i dokonamy wyboru.

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: no ja nie wiem panie przewodniczący jak się okaże, że to wszystko zostanie zakwestionowane jednak. Ja prosiłbym o opinię, o uzasadnienie sądu. Sądu, dotyczące odrzucenia czy uchylecia tej uchwały wojewody, bo ja w indywidualnym trybie, jako, że każdy mieszkaniec ma prawo skarżyć, będzie skarżył. Ta uchwała jest oskarżona w tej chwili.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: panu chodzi o które orzeczenie sądu?

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: znaczy się orzeczenie Sądu NSA, dotyczące uchylecia tej decyzji wojewody uchylającej uchwałę Rady Powiatu o odwołanie mnie.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: ale kto miał by się odwoływać panie radny?

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: znaczy się ja to mogę w indywidualnym trybie zaskarżyć panie przewodniczący. Taka znajomość prawa na pana stanowisku powinna być, że każdy czy interes prawny został naruszony uchwałą Rady Powiatu może to w trybie indywidualnym zaskarżyć do tego, a ja wiem, że państwu Pepliński w tej komisji przeszkadzał, no bo kraść żeście nie mogli i to trzeba powiedzieć. Panie Drzymalski pan może się śmiać ale na pana też złożę zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, że jak Pepliński złoży zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa to wyleci z Komisji Rewizyjnej, to pan powiedział. Z chwilą skierowania aktu oskarżenia w tej sprawie to chyba pana będzie on też dotyczył.

Pan Piotr Milewski Radny RPS: jedno tylko zdanie. To uzasadnienie, które przedstawił pan Drzymalski jest trochę dziwne, dlatego w kwestii formalnej się zgłaszam, no bo skoro żeście sami przegłosowali żeby wyautować pana Peplińskiego z Komisji Rewizyjnej a teraz uzasadniacie, że jest ogrom pracy, to coś jest tu nielogiczne dla mnie.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: panie radny Milewski wyautować to nie jest właściwe słowo na tej sali.

Pan Eugeniusz Drzymalski Radny RPS: ja nie żartowałem, ja mówiłem poważnie, że Peplińskiego z żalem w lipcu pożegnaliśmy i cztery miesiące nie mam uzupełnionego tego składu. Chociaż sesja dwa razy w miesiącu się zdarza, nikt nie wniósł tego wniosku. Dlatego formalnie dzisiaj chciałem taki wniosek wnieść. Pan Przewodniczący powiedział, że muszą się zebrać koalicje, czy koła żeby wystąpić i z takich ludzi tu do tej komisji, którzy chcą pracować, którzy będą pracować i będą kontynuować. Ja nie mówię tu o nieuczciwości. Co mnie kolega Pepliński



posądza. Do tego nawiasem mogę mówić dla tych niepełnosprawnych. Jeżeli hulajnogę sobie zatwierdzi niepełnosprawny, to mu to zatwierdzimy i damy mu takie coś. Dziękuję.

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: ja uważam, że stanowisko wasze jest co najmniej niepoważne i śmieszne. Z resztą jak i ta cała koalicja.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: nie, jeszcze nie udzielam głosu. Nie udzielamy jeszcze głosu panie Kulas. Proszę usiąść spokojnie. Czy są jeszcze jakieś sprawy inne. Proszę bardzo pan radny Pepliński.

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: zgłosił się do mnie pan Kulas i twierdzi, że pan jako Przewodniczący Rady, zarzuca panu, że pan mu poświadczył nieprawdę i napisał nieprawdę. W piśmie BR.0049/23/2004. W związku z tym, że jest to zarzut wobec Przewodniczącego Rady, uważam że osoba, która to zarzuca powinna mieć możliwość wypowiedzenia się. Wnoszę o udzielenie, dosłownie minuty.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: ja może wyjaśnię w jednym zdaniu. Nagrałem rozmowę pana Kulasa do mnie telefoniczną, gdzie pan Kulas, nie chcąc oczywiście przywoływać tych słów. Wyzwał mnie. Zagroził mi wszelkimi groźbami, nawet Boskimi groźbami. I ja uważam, temat żeśmy wyczerpali. Sąd orzeknie w jakiej sprawie, co jest przedmiotem sprawy.

Pan Piotr Milewski Radny RPS: panie przewodniczący w kwestii formalnej. Czy pan pana Kulasa informował o tym, że pan tę rozmowę nagrywa. Panie Kulas. Więc pan, ustawę o ochronie danych osobowych pan Przewodniczący naruszył i pan Kulas powinien złożyć skargę, że był nagrywany bez zgody, bez wiedzy pana Kulasa. Proszę to zaprotokółować. To jest bardzo poważna sprawa. Działanie operacyjne.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: tak jest, służby specjalne. Moi państwo mam jeszcze jeden temat taki dosyć ważny, a mianowicie na ręce- tak to nazwę -Zarządu wpłynęły pisma pani Janiny Ciechanowskiej w obronie jej męża byłego dyrektora szpitala w Starogardzie Gdańskim. Sprawa wygląda w ten sposób, że owe pisma wpłynęły na ręce Zarządu, natomiast Zarząd po zastanowieniu się, uznał te pisma za skargi przeciwko zarządowi. W związku z tym, Zarząd jak gdyby nie mógł rozpatrzyć tych pism i te pisma odesłał na moje ręce. Oczywiście ja, jako Przewodniczący Rady nie jestem władny rozstrzygać tych spraw, stąd też przekazaliśmy to na forum Rady. W związku z tym, że pismo dotyczy, pana dyrektora Ciechanowskiego, pismo złożyła pani Janina Ciechanowska. Poinformowałem panią Janinę Ciechanowską, że w punkcie 11 na dzisiejszej Sesji będzie, nie nazwałbym tego może rozpatrywana, sprawa tych pism, tych skarg. Moje stanowisko jest takie, jeżeli sprawy dotyczą spraw personalnych, spraw osobowych, spraw zawierania umowy o pracę. Pan Starosta był władny zawrzeć umowę z dyrektorem Szpitala. Natomiast umowę o pracę z lekarzem jako lekarzem, panem doktorem Ciechanowskim był władny zawrzeć dyrektor Szpitala. Generalnie moje stanowisko jest takie, że te sprawy powinien rozstrzygać Sąd Pracy. Ale skoro już tak mamy, skoro tak jest, pani Ciechanowska zadzwoniła do mnie dwa dni temu i obiecałem również pani Ciechanowskiej o wystąpienie na tej sesji z tym, że mamy taki zwyczaj, ograniczamy czas wystąpień. Nie wiem czy jest obecnie na sali aktualnie pani Ciechanowska. Do mównicy, to nam ułatwi protokołowanie.

Pani Janina Ciechanowska: wysoka Rado. Ta sprawa nie musiała stawać na Sesji Rady Powiatu. Zarząd odwoływał mego męża z funkcji dyrektora Szpitala przy otwartej kurtynie i w pełnym swym składzie. Przyrzekł mu, że nadal będzie mógł pracować w szpitalu jako lekarz. Oświadczenie takie, głównie ja miałam prawo traktować poważnie, bo powtórzone zostało publicznie na konferencji prasowej w dniu 3 lutego 2003 roku. Przytoczone w artykułach prasowych, niektóre tam dołączyłam do mojego pisma. Musiało upłynąć trochę czasu zanim nabrałam podejrzeń, że publiczne oświadczenia Zarządu Powiatu były kłamstwem, bo mąż już od kwietnia praktycznie nie mógł pracować w szpitalu. W maju bieżącego roku odbyłam rozmowę z panem Starostą. Potem z panem Wicestarostą i każdy z nich z osobna potwierdzał mi, że rzeczywiście praca dla męża była przyrzeczona, lecz ku mojemu zdumieniu nie umiał lub nie chciał wyjaśnić dlaczego to przyrzeczenie nie zostało dotrzymane. Nadmieniam, że do dzisiaj szpital poszukuje lekarzy do pracy w specjalności między innymi mojego męża. Wyłącznie

dlatego, że panowie starostowie ustnie nie podali mi powodu dlaczego Mirosław Ciechanowski nie może pracować w szpitalu, zwróciłam się pisemnie w sierpniu o podanie tej przyczyny. Moje podania były krótkie, a Zarząd Powiatu zamiast na nie odpisać, od dwóch miesięcy zwodzi mnie bezpodstawnym twierdzeniem, że nie mam prawa domagać się takiej informacji. Między innymi każe dołączać pełnomocnictwo męża. Skoro Zarząd, zamiast mi odpowiedzieć, potraktował moje pisma jako skargę i przekazał je Wysokiej Radzie, to ja jeszcze raz proszę aby zechciano mi udzielić pisemnej, merytorycznej odpowiedzi na zadane pytania. Zarząd sprawuje nadzór nad szpitalem i jest zobowiązany do reagowania na sygnalizowane nieprawidłowości a za taką uważam dyskryminację mojego męża jako lekarza. Naszej rodzinie nie był potrzebny dyplom uznania wręczony mężowi przez Zarząd przy odwoływaniu go z funkcji dyrektora. Ale liczyło się przyrzeczenie złożone, że nie powtórzy się sytuacja z przed 20 lat, kiedy to świętej pamięci już dyrektor sprawił, że mąż mój zupełnie bezsensownie dojeżdżał do pracy poza Starogardem. Państwu jako radnym nie powinna być obojętną sytuacja, że zabrania się pracy w pogotowiu ratunkowym lekarzowi z długoletnim stażem, wówczas gdy karetkami jeżdżą lekarze bez specjalizacji lub na przykład okuliści. Co sama widzę jak dojeżdżam codziennie do biura. Zawsze mi się wydawało, że w Starogardzie Gdańskim jest też miejsce dla naszej rodziny. Przepraszam Zarząd Powiatu za to, że dla jego wygody i spokoju ani ja, ani mąż nie zmieniamy miejsca zamieszkania. Mnie tutaj trzyma praca. Wykupiłam już sobie też miejsce na cmentarzu. Gdybym miała tą wiedzę co dzisiaj to już w 84 roku powinnam była się zgodzić na prośbę męża i przeprowadzkę do Kościerzyny. I zapewne wówczas Starogard byłby bogatszy i szczęśliwszy. My z mężem już tego nie zrobimy, pewnie zrobią to nasze dzieci. W dwudziestym pierwszym wieku w państwie demokratycznym mam chyba prawo domagać się od organów Samorządu Terytorialnego poważnego traktowania i merytorycznej odpowiedzi na moje pismo. Reasumując. domagam się zobowiązania Zarządu Powiatu do udzielenia mi pisemnej odpowiedzi na zadane w piśmie pytanie czy Zarząd podtrzymuje swoje stanowisko, że Mirosław Ciechanowski jako lekarz ma prawo do pracy w szpitalu. Czy też publiczne wypowiedzi Zarządu z tamtego okresu były kłamstwem. Dziękuję.

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: Wysoka Rado, Szanowna Pani. Z dużym niesmakiem przyjąłem to o czym wszyscy wiedzieli i co tylko potwierdza, że pan Neumann i pan Chyłą nie dorosli po prostu do tej funkcji, że kłamią, że oszukują. Bo tak ja to odbieram. Co warte jest wasze słowo, panowie. Jeżeli żeście dali słowo to trzeba z tego słowa się wywiązać. Tym bardziej panie Neumann Starosto, że pan Ciechanowski to pana serdeczny przyjaciel i kumpel jeszcze z KP. I co. I teraz widzicie koalicjo szanowna Widzicie koalicjo szanowna kogo wy macie. To są osoby wiarołomne, które nie dotrzymują żadnych słów. Żadnych przyrzeczeń, żadnych słów. Nie zależnie od tego czym się kierujecie. A po drugie k.p.a panie Starosto przewiduje udzielenie odpowiedzi, być może że pan nie wie, w trybie najpóźniej miesiąca. Jeżeli pan tej odpowiedzi nie udziela, proszę pana to jest bodajże artykuł 35 k.p.a, to musi pan udzielić informacji dlaczego pan tej odpowiedzi nie udzielił proszę pana. Ale jeżeli wy bawicie się szabelkami, to panowie idźcie do piaskownicy, bo tam jest wasze miejsce a nie do rządzenia powiatem.

Pan Wiesław Brzuskowski Przewodniczący RPS: panie radny zdziwiony jestem tonem pana wypowiedzi. Jeszcze niedawno pan zupełnie inaczej mówił na ten temat, o którym tu dzisiaj mówimy. Zupełnie inaczej pan mówił.

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: niech pan mi nie wmawia co ja mówiłem. Sprawa proszę pana, sprawa zarządzania firmą niech pan, bo pan znowu myli pojęcia panie Brzuskowski panu się już wszystko miesza w tej chwili. Nie dość, że imiona, nazwiska. radni się panu mieszają to w tej chwili już się panu moje wypowiedzi. Sprawa zarządzania szpitalem a sprawa zatrudnienia to są dwie inne sprawy. Jeżeli pan tego nie rozumie to również do piaskownicy.

Pan Wiesław Brzuskowski Przewodniczący RPS: razem z panem chyba.

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: ja bym tej przyjemności nie miał.

Pan Wiesław Brzuskowski Przewodniczący RPS: ja również. Pan radny Drzymalski.

Pan Eugeniusz Drzymalski Radny RPS: panie przewodniczący, szanowna rado. Ja mam jedno pytanie do pani. Czy państwo macie rozdzielną majątkową. Jeżeli tak to w jakim imieniu pani występuje. Jeżeli ktoś był pokrzywdzony tutaj mąż, to on musi sam się zwracać. Czy na pani

pytania można odpowiadać czy nie to inna sprawa. Druga sprawa na rolnictwie, medycynie wszyscy w tym kraju się znają i tu jest błąd, jeżeli przed chwilą ustalamy, że ktoś w szpitalu zrobił 28 ml. strat i dawno za to powinien ponieść konsekwencje to ja się dziwię, że ktoś nie umie sobie znaleźć innego miejsca w kraju, żeby się pchać z butami, czy z siłą o podejrzenia kolegi Peplińskiego tutaj, a skąd wiadomo, jeżeli ktoś – ja nie mówię winny, niewinny, bo nie moja rola żeby to osądzać. W ten sposób traktować, odwoływać się, że jest pokrzywdzony albo inaczej, no wie pani nasze rady zdanie, przed chwilą tu dyskutowaliśmy – 28 ml. strat tego szpitala- szpital bez wyjścia, czy musiało być tyle, był dyrektorem, przeszedł do pracy to inna sprawa. Proszę nie mówić, że ktoś obiecywał, jak obiecywał to dla mnie jeszcze gorszy był, powinien nic nie dać moim zdaniem. Dawno dyrektor powinien podziękować wyprowadzić się i do widzenia, takie jest moje prywatne zdanie, przepraszam jeżeli jako radnego. Mówimy w Polsce o odpowiedzialności ktoś ponosi konsekwencje, robi dług, jednostki państwowe, czy budżetowe, czy inne i to powinien z tego tytułu ponosić konsekwencje. Wytłumaczyć się przed Radą, a na dzisiaj mamy problem ze szpitalem. Dziwicie się dyrektorowi czy komu innemu. Zawsze tak było, że jeżeli ktoś pełni jakąś funkcję to niestety musi z pokorą z tej funkcji zrezygnować, a nie dzisiaj się wpraszać, że go pokrzywdzono i jeszcze mu odszkodowania wielkie dawać.

Pani Janina Ciechanowska: ja nie mam rozdzielności majątkowej i dlatego ta sprawa jak mnie i męża. Ja chciałabym, ale zdaje się, że to raz się chce to odróżniać a raz nie. Mnie chodzi o to, że zrobił dług- bo za to został odwołany jako dyrektor- dlaczego nie może pracować jako lekarz mimo, że publicznie się oświadczało, że może, ale to było pytanie do Zarządu i Zarząd mógłby mi odpowiedzieć, dlaczego publicznie przyrzekał, to czego nigdy nie chciał dotrzymać, bo to jest ludzi oszukiwanie, bo gdyby to zrobiono w styczniu to mój mąż by dawno już był w innej sytuacji.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: jeżeli mogę naprawdę bezinteresownie zupełnie to powiem w ten sposób. My czytamy prasę, czytaliśmy artykuł wypowiedzi pani męża na temat różnych sytuacji ja powiedziałbym w ten sposób. Nawet ci ludzie, którzy bronili pani męża na tym stanowisku, dzisiaj otrzymali zapłatę zupełnie odwrotną. Dawni prokuratorzy stali się dzisiaj adwokatami, czy na odwrót. Powiem krótko, dalej nie szło bronić pani męża na tym stanowisku, a co za tym idzie również były problemy z funkcją lekarza. Pani mąż w swoich działaniach, niestety nie ograniczał się do funkcji zwykłego lekarza. Chciał być nadal jako zwykły lekarz dyrektorem tego szpitala. Takie mam informacje i naprawdę ci ludzie, którzy bronili, nastawiali bardzo często karku, dziś otrzymali zapłatę zupełnie odwrotną. Zupełnie odwrotną. Dziś są oskarżani o polityczne – jak w gazecie pisano- działania z tytułu, nie wiem partyjnych układów. To odwrotność powinna być. Opozycja SLD – wska nam to zarzucała, jeszcze dzisiaj mówi o trzymaniu zbyt długim w poprzedniej kadencji. Tymczasem otrzymujemy zupełnie – generalnie mówię, bo ja nieczęsto się utożsamiam z blokami jakimiś politycznymi z grupami, jak to próbuje pan Pepliński komuś wmówić- natomiast otrzymaliśmy zupełnie inną zapłatę, naprawdę i to osobowo zapłatę taką w artykule z nazwiskami i konkretnymi jakimiś zarzutami się stawia to jest nieładnie. Współczuję pani mężowi, pani że znaleźliście się w takiej sytuacji, niemniej mówię dawni adwokaci dzisiaj stali się prokuratorami i na odwrót.

Pan Kazimierz Chyła Wicestarosta Starogardzki: szanowna Rado i Pani Notariusz Ciechanowska tak mogę powiedzieć. Ta odpowiedź dla mnie jest prosta Powtórzę to co mówiliśmy, kiedy był pani mąż odwoływany. To co powiedziałem w rozmowie z panią, bo pani ze mną też się spotkała, tu nie ma nic do ukrycia i szczególnie pani jako powiedziałabym wytrawny prawnik to dla pani mnie się wydaje powinno być jasne. Mianowicie w momencie odwoływania pani męża z funkcji dyrektora, Zarząd nie zwolnił z pracy pana dyrektora Ciechanowskiego, tylko odwołał go z funkcji dyrektora. W momencie odwołania, pan dyrektor był dalej pracownikiem tego szpitala i pracował w tym szpitalu dalej. Natomiast i tutaj chyba to co mówiliśmy z panem Starostą Neumanem to zostało to dotrzymane. Natomiast szanowni państwo pan dyrektor Ciechanowski po odwołaniu był pracownikiem szpitala i nikt nie zapewniał, nikt nie naciskał, nikt nie ingerował w suwerenne decyzje nowego kierownika zakładu pracy jakim jest Szpital. Nowy kierownik zakładu pracy tak zrobił jak zrobił. Pani notariusz w rozmowie ze mną próbowała coś takiego mi powiedzieć, że my sprawujemy nadzór no to powinniśmy wymóc na

panu Rocławskim, nie te czasy, nie te metody, bynajmniej ja naprawdę nie mam nic przeciwko temu żeby pani mąż pracował w tym szpitalu. Ja to podtrzymuję, to co pani powiedziałam – jako lekarz przepraszam bardzo to jest moje prywatne zdanie. Stało się inaczej i dalej z tego tłumaczyć się nie będę. Natomiast panie Pepliński, pan to wszystko wykorzystuje i tak dalej wie pan. Kłamcy i nie kłamcy, to jest trudno nawet polemizować. Natomiast przepraszam powiem to w formie żartu i w takiej konwencji to mówię. Jak mówiliśmy o tym PFRON – nie to ja się stuknąłem w głowę kiedyś i nie skarżyłem nikogo z tego tytułu. Z tego PFRON – u może dobrze by było aby pan wystąpił z wnioskiem o zakup kasku, żeby pan się więcej w głowę nie stukał.

Pani Aleksandra Rudnik Radna RPS: ja bym chciała może zakończyć dyskusję w tym temacie, bo rzeczywiście myślę, że racja jest po obu stronach, natomiast brakuje tutaj wzajemnego szacunku. Rzeczywiście w przepisach jest tak, że przełożonym pracowników jest dyrektor placówki. Natomiast członkowie zarządu nie mieli prawa składać żadnych obietnic, bo oni nie mają prawa zatrudniać pracowników szpitala. Skoro już tak się stało i pani mecenas Ciechanowska składała na piśmie prośbę o wyjaśnienie to kultura nakazywałaby na piśmie na to odpowiedzieć i myślę, że wtedy nie byłoby problemu.

Pan Eugeniusz Drzymalski Radny RPS: normalnie w Polsce zwyczajem jest jeżeli ktoś odchodzi – ja powiedziałem przed chwilą – z jednostki jest lekarzem ja nie ujmuję, w tej jednostce w tym szpitalu, nie może dyrektor pracować, bo budzi jakieś logiczne to jest proszę państwa, nie domagamy się żebyśmy się tylko zamienili stanowiskami i znowu mamy poprawić sytuację szpitala. Jeżeli jednego dyrektora przesuwamy na zastępcę, a drugiego zamieniamy stronami to nikt z radnych nie wierzy, że ten nowy dyrektor przy tej samej świcie tylko pozamieniali się – to co zarzucamy tej „komunie”, czy komuś tylko stanowiskami i mają stworzyć coś lepszego. Musi stara gwardia odejść, nowa pracować z inną werwą z innym zapatrywaniem, wtedy w tym szpitalu będzie lepiej i ludzie uwierzą. Nie mówię, że jest złym lekarzem, ja nie powiedziałem nic takiego na doktora Ciechanowskiego, że ujmuję jego wiedzy, ale w tym szpitalu nie może. Powinien sobie poszukać w innym pracę, skoro został pozbawiony pracy. Nie obiecujemy sobie zamiany stanowiskami, no robimy parodię, a co do reszty merytorycznej nie wnioskuję, czy starosta obiecał, czy nie obiecał to już są inne sprawy, ja się na tym nie znam.

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: proszę państwa cały, cały szkopa tkwi w jednej sprawie, w lekceważeniu pana Ciechanowskiego przez Zarząd i lekceważeniu prawa przez pana starostę i pana wicestarostę, gdyby panowie dali odpowiedź w terminie, najprawdopodobniej problemu na Sesji by nie było. Państwo żeście po prostu zlekceważyli prawo, żeście nie dali w terminie k.p.a odpowiedzi i teraz następna sprawa. Panie Brzowski jednym z pierwszych wniosków, które ja złożyłem, było powołanie zespołu, który miał przeprowadzić kontrolę w szpitalu w celu ustalenia winnych, a winny za ten dwudziestoosmio ml. dług jest między innymi pan, proszę pana, bo pan był w poprzedniej radzie i żeście dopuścili do takich działań, czy innych działań. Trzeba było odwołać pana dyrektora jeżeli żeście twierdzili i teraz twierdzicie, że pan dyrektor narobił dwudziestoosmio ml. długów. Ale to wyście dopuścili do tego pan panie Brzowski był członkiem tej koalicji rządzącej, pan doprowadził do tego, jeżeli to, pan, pan Chyła, pan Błański, pan Wrzesiński, pan - kto tu jeszcze jest - Trawicki tak. Żeście wy doprowadzili pan Burczyk, wy żeście doprowadzili do tego, wy żeście nie kontrolowali i teraz co macie pretensje do dyrektora Ciechanowskiego, że zrobił 28 ml. dług, żeście mi podawali, że 20 ml., teraz już 28 ml., no u was to być może 5, czy 8 ml. to tam jest niedużo i do kogo wy macie w tej chwili pretensje. Ale ja uważam jedno czy to by był pan Ciechanowski, czy pan Kowalski, czy kto inny, jest człowiek jest problem, jest człowiek jest problem. Jeżeli pan Chyła i pan Neumann przekraczają swoje kompetencje i obiecali coś czego nie potrafią dotrzymać, no to po prostu jeszcze raz wracam, panowie do piaskownicy.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: panie radny ja poczuwam się tak do odpowiedzialności długu szpitala starogardzkiego, jak pan w tej chwili za dziurę na zakręcie w Linowcu, która jest w szosie i pan jej nie naprawił. Taka sama jest moja odpowiedzialność jak pana do tej dziury.

Pan Sławomir Neumann Starosta Starogardzki: nie chcę polemizować z panem radnym Peplińskim, bo to już widać parę godzin niektórzy nie wytrzymują. Żeby była jasność proszę

państwa odpowiedzi na każde pisma wychodziły. To nie jest tak, że myśmy na pisma nie reagowali. To, że ktoś nie zgadzał się z treścią odpowiedzi nie znaczy, że odpowiedzi nie ma, więc nie pouczajcie państwo Zarządu z k.p.a. bo my odpowiedzi udzielaliśmy. Co się tyczy obietnic to obietnica była i ona została zrealizowana przez Zarząd, ponieważ dyrektor został odwołany z funkcji, a nie został zwolniony z pracy. Zrozumcie znaczenie słowa zwolnić z pracy. Zarząd nie zwolnił pana dyrektora Ciechanowskiego z pracy – odwołał go z funkcji. Późniejsze zmiany umów między dyrektorem Rocławskim a panem doktorem Ciechanowskim to już naprawdę są kompetencje zakładu pracy jakim jest Szpital a nie Zarządu Powiatu. Takie odpowiedzi były to, że te odpowiedzi nie satysfakcjonują i to, że niektórzy ludzie mają inne zdanie to trudno. Prawda jest taka, że odpowiedzi były, k.p.a. zostało zachowane i nikt nie naruszył niczych dóbr, czy kultury, bo odpowiedzi na każde pismo zostały skierowane, jako że odpowiedzi nie satysfakcjonowały w tej sprawie z drugiej strony, przekazaliśmy tą sprawę jako skargę na Zarząd, ponieważ nie możemy odpisywać tego samego po raz piąty, bo to nic nie wnosi dlatego ta skarga została skierowana na ręce pana przewodniczącego, bo zarząd swoje możliwości wyczerpał. Odpowiedział tak, jak mógł odpowiedzieć, czyli dokładnie tyle co przed chwilą powiedziałem.

Pani Janina Ciechanowska: jak na początku mówiłam, ja tu w ogóle nie chciałam przyjść. Natomiast nie zgody się z tym, co mówił pan Starosta Neumann, że były pisma, bo to było odrzucanie piłeczki, a najlepszym dowodem jest to, że potem pan przewodniczący skierował i mnie tutaj dzisiaj zaprosił. Pytanie było jedno ja chcę odpowiedzi na piśmie to co dzisiaj pan Wicestarosta powiedział na piśmie, nie do telewizji kablowej z czego mam kasety, co oglądałam i według tego oceniałam, nie do spotkania, gdzie się zapraszało męża i rozmawiało, wręczało mu dyplomy i zapoznawano z nowym dyrektorem, ale to poproszę teraz na piśmie i dlatego jeżeli już tu się znalazłam to nie odpowiem trybu, że nie jestem stroną, że mam się zwrócić do dyrektora szpitala, no i trzecia teraz, że do Rady. Myślę, że tyle urzędników co jest w starostwie, przy takich wypowiedziach publicznych może to napisać, bo w internecie się szuka lekarzy do pracy w pogotowiu i ja nie chcę tu słuchać czy dobry, czy zły lekarz. Proszę mi to napisać co się wtedy działo na piśmie i to co dzisiaj państwo wypowiadacie. Nie potrzebuję żadnego pana radnego pomocy i do żadnego radnego się nie zwracałam. Byłam tylko u dwóch osób i od tych dwóch osób domagam się odpowiedzi.

Pan Andrzej Wyborski Radny RPS: powiedziano tutaj wszystko, przykre jest to, że to się publicznie roztrząsa, że można by było chyba uniknąć. Prośba jest prosta i nic nie stoi na przeszkodzie, żeby odpisać. Może to odpisanie będzie niewygodne prawda, bo będzie trzeba, w związku z tym wydaje mi się tak bym to oceniał, jest to próba wmanewrowania Rady w całą sprawę, stąd dzisiaj na ten temat debatujemy. Ja z zadowoleniem usłyszałem dzisiaj, przeczytałem po pierwsze w informacji o pracy Zarządu a potem usłyszałem z ust przewodniczącego, że Zarząd uznał, że jeżeli jest skarga to kieruje do Rady, a przewodniczący nie jest kompetentny do samodzielnego rozpatrywania, czy udzielania odpowiedzi. Myślę, że jest to precedens, bo dotychczasowej prawie dwuletniej naszej kadencji do tej pory tak nie było. Jest to precedens na przyszłość, tak na uboczu całego głównego problemu. Wydaje mi się, że sprawa jest bardzo prosta do rozwiązania odpisać, napisać to co się i to wszystko, wydaje mi się, że to nie stanowi problemu. Jeszcze raz podkreślam jest to próba wmanewrowania i przerzucenia dyskusji na forum, gdzie ona się nie powinna odbywać.

Pani Janina Ciechanowska: nie było to moim zamiarem, nie było to moim zamiarem.

Pan Wiesław Brzuskowski Przewodniczący RPS: przyznam się panie radny Wyborski również nie było to moim zamiarem.

Pan Piotr Milewski Radny RPS: aniołów.

Pan Wiesław Brzuskowski Przewodniczący RPS: nie wola Zarządu była taka. Panie Milewski, pan nich nie mówi aniołów. To Zarząd skierował na moje ręce do rozpatrzenia na sesji to nie moja wina. Nie anioły to jest nieziemskie. Nie panie Kulas panu nie udzieli dzisiaj głosu. Temat został wyczerpany sprawa będzie w sądzie proszę pana i naprawdę nie udzielam głosu, zbyt dużo czasu już poświęciłem na ten temat.

Pani Aleksandra Rudnik Radna RPS: ja tylko chciałam przypomnieć o stanowisku, które mieliśmy przegłosować, żeby nie zapomnieć.



Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: w związku z tym ogłaszam pięć minut przerwy, dla wypracowania tego stanowiska. Mamy stanowisko. Nie zamykamy tego punktu. Pan radny Trawicki może odczytać treść tego apelu.

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: jeden temat zakończmy.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: który odnośnie doktora Ciechanowskiego.

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: tak.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: myślę, że po wypowiedzi pana radnego Wyborskiego i po wystąpieniu pani Ciechanowskiej uznajemy, że temat jest na dzień dzisiejszy zakończony.

Pani Janina Ciechanowska: tak, tak ja już o to też proszę żeby to zakończyć, ja pana Peplińskiego do obrony nie prosiłam. Nie chciałabym żeby takie wrażenie było. Natomiast to co powiedziałam napisałam wiele razy, jak ja się muszę trudzić i pisać to uważam, że w Urzędzie Powiatowym jest tyle osób, że można było mi ręcznie napisać a nie, że wszyscy mówią, wołają prasę, robią konferencje prasowe, a ja jak mam to dostać na piśmie to nie, to nie kłamać wtedy do prasy.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: ja rozumiem, że pani nie oczekuje teraz od Rady, od przewodniczącego, czy od kogokolwiek z nas radnych odpowiedzi.

Pani Janina Ciechanowska: ja od Rady oczekuję zobowiązania Zarządu do przygotowania merytorycznej odpowiedzi, przecież Rada nie będzie (...)

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: Rozumiem, żeby Zarząd przygotował merytoryczną odpowiedź na te wątpliwe sprawy dla pani. Tym tematem, tym ostatecznym wnioskiem kończymy sprawę generalnie nazwać go symbolicznie „doktora Ciechanowskiego.”

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: ja powiem jedno dla pani Ciechanowskiej – wśród tylu przyjaciół wilki zjadły.

Pani Janina Ciechanowska: panie Pepliński na szczęście mam troje dzieci i w razie czego mówiły, że nas utrzymają.

Pan Krzysztof Trawicki Etatowy Członek Zarządu: na bazie tego apelu, który przyjęliśmy w czerwcu, postarałem się przygotować taki projekt. Dyrektor Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ, ul. Podwale Starowiejskie 69 Gdańsk.

Szanowny Panie Dyrektorze! Rada Powiatu Starogardzkiego zwraca się do pana z apelem o wsparcie dodatkowymi środkami kontraktu na rok 2005 z POWNFZ na wykonywanie świadczeń medycznych przez Specjalistyczny Szpital św. Jana w Starogardzie Gdańskim. Rada Powiatu jest głęboko zaniepokojona dramatycznie pogarszającą się sytuacją finansową szpitala oraz rosnącym brakiem dostępności wykonywania świadczeń medycznych dla 125 tys. mieszkańców naszego powiatu. Od kwietnia Specjalistyczny Szpital św. Jana pracuje w trybie „na ostro”, przekracza wartość narzuconego kontraktu średnio miesięcznie o około 15-20%. Organ założycielski nie posiada legislacyjnych możliwości pomocy szpitalowi, jedyny ratunek dla szpitala widzi we wsparciu dodatkowymi środkami kontraktu na 2005 i umów zawartych z POWNFZ.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: czy są w tej sprawie jakiegł głosy. Pani radna Rudnik.

Pani Aleksandra Rudnik Radna RPS: tam jest tylko taki słowny zwrot, bo to jest przerobiony ten apel, że zwiększenie kontraktu na 2005 w porównaniu z br., że my nie wnosimy o przyznanie jakiś dodatkowych środków tylko po prostu o normalny kontrakt. Nic wiem tylko tak do decyzji pozostawiam – czy ostrzej nie napisać, że obecny poziom finansowania zagraża bezpieczeństwu zdrowotnemu mieszkańców za co nie możemy jako powiat wziąć odpowiedzialności, bo my nie finansujemy usług.

Pan Piotr Milewski Radny RPS: nie chciałbym być złośliwy ale wolalibyśmy to zobaczyć na własne oczy po prostu nie wiem kto to przygotowywał, bo tak na słuch ja nic do końca ja wszystko wylapałem, a mam tu pewne wątpliwości, skoro pan radny Trawicki nie odróżnia „a” od „e” od „a” dlatego chciałbym po prostu po przerwie mieć to tutaj na biurku.

Pan Wiesław Brzowski Przewodniczący RPS: panie radny Milewski to może być błąd wymowy. Moja propozycja jest taka. Robimy 10 min. przerwy i powołuję pana radnego Milewskiego, pana radnego Trawickiego i panią radną Rudnik jako komisję do zredagowania.

Pan Andrzej Wyborski Radny RPS: panie przewodniczący ja rozumiem, że wniosek pani Ciechanowskiej został przyjęty przez aklamację bez głosowania.

Pan Wiesław Brzuskowski Przewodniczący RPS: tak. Komisja redakcyjna wróciła powstał tekst może pan radny Trawicki odczyta.

Pan Krzysztof Trawicki Etatowy Członek Zarządu: odczytał treść apelu do Dyrektora Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ – pismo stanowi załącznik nr 25 do niniejszego protokołu.

Pan Wiesław Brzuskowski Przewodniczący RPS: czy są uwagi do treści tego tekstu.

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: proszę państwa ja nie wiem czy organ nie posiada, posiada, bo my możemy przecież sprzęt zakupić. Uważam jedno, że nie można dawać czegoś do czego by się mogli przyczepić, bo możemy w pewien sposób pomóc w funkcjonowaniu i w tym momencie ja bym proponował aby to zdanie zmienić, że nie posiada. Nie ma możliwości pomocy w leczeniu, czy jak tu jesteście fachowcy, żeby nie było tego do czego oni by się mogli przyczepić. Ale to nie Pepliński, bo to niemądra głowa, Trawicki powinien to wymyślić.

Pan Wiesław Brzuskowski Przewodniczący RPS: odczytamy treść tego zdania. Kto jest za przyjęciem tego apelu ?

Apel do Dyrektora Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ został przyjęty jednogłośnie.

Pan Wiesław Brzuskowski Przewodniczący RPS: pan radny Pepliński w jakiej sprawie.

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: w dwóch sprawach. Pierwsza sprawa to jest sprawa możliwości, czy katastrofy budowlanej na terenie gminy Zblewo. W gminie Zblewo i tu będę miał powiedzieć prośbę do dwóch wydziałów pierwszy do Ochrony Środowiska a drugi Nadzoru Budowlanego. W Gminie Zblewo przez wiele lat eksploatowano gminną zwirownię, jak tam w tej chwili wygląda to wygląda. Teren nie został zrekultywowany tylko teren został porzucony, są w tej chwili skarpy w wysokości bodajże nawet 50 metrów i na jednej z tych skarp w odległości 6 metrów od krawędzi niczym nie zabezpieczonej stoi budynek. Podebrano całe zbocze i stoi tam budynek Istnieje taka możliwość, że może tam nastąpić tapnięcie czy coś w tym rodzaju. Dzieci już tam spadły z tej skarpy nikt się tym nie interesuje. Po pierwsze jest to była zwirownia, a drugie jest zagrożenie katastrofą budowlaną. To jest pierwsze, jeżeli to tam trzepnie, no to wtedy będziemy szukać winnych, żeby uczulić Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego żeby on podjął działania, tak jak w innych sprawach błyskawicznie podejmuje, to dziwię się, że tam nie podjął jeszcze. Po drugie nie wiem jak to zabezpieczyć, bo nie jestem fachowcem ale jeżeli są pionowe ściany o wysokości chyba nawet do wysokości 50 metrów i nie zabezpieczone, to też o czymś to świadczy. Ktoś, kto przez wiele lat czerpał z tego pożytki powinien to zrobić, to zrekultywować jednak i wyegzekwować. Nie wiem czy to jest zadanie Starostwa ale w związku z tym, że mieszkańcy zwrócili się z prośbą, przekazuję na Sesji Rady. Na pewno sprawa Nadzoru Budowlanego to jest jedna. Druga – przykro, nie wiem panie przewodniczący, czy dopuści pan, pana Kulasa do głosu, bo on tu zarzuca panu tam różne sprawy, ja nie chciałbym być pośrednikiem w tym momencie pomiędzy panem Kulasem, a panem. Brzydko się stało i źle się stało, że nagrywał pan nagrywał pan rozmowę pana Kulasa bez uprzedzenia go i pan się do tego jeszcze publicznie jako przewodniczący rady przyznaje no jest to naruszenie pewnych przepisów prawa, pan o tym doskonale wie panie przewodniczący. Prosiłbym jednak w związku z tym, że on zarzuca panu tam różne, to żeby udzielić mu dosłownie trzech minut, jak się zmieści, tyle chyba jeszcze wytrzymamy.

Pan Wiesław Brzuskowski Przewodniczący RPS: panie Pepliński pierwsza sprawa, odnośnie zgłoszenia sprawy tej zwirowni, dziękuję panu za z troskaniem problemami swojej gminy. Sądzę, że pan starosta i stosowne służby w trybie wręcz natychmiastowym zbadają teren sprawę, czy to jest starostwo, czy to jest powiatu, gminy – wójta. Nieważne czyje, jest problem. Drugi temat, pan starosta chciałby dodać do drugiego tematu, że w środę jest spotkanie z panem Kulasem, natomiast jeżeli chodzi o moja skromną osobę powiem w ten sposób, króciutko bardzo, że w piśmie, które zostało wysłane do Wojewody znalazło się sformułowanie, pan Kulas pewnie ma to sformułowanie, ja jeszcze dzisiaj, jeszcze raz sprawdzałem, a mianowicie – po początkowej spłacie zaprzestała dalszych spłat. Weryfikowałem, mogę się z tego zdania wycofać a mianowicie był okres kiedy pani zainteresowana sprawą – tak jest w 2001 była przerwa roczna w spłacie tej

pożyczki, przypomnę te wpłaty były 100 zł tak do końca, nie badałem tego dokładnie, podejrzewam, że rata 100 zł nie wyrównywała odsetek z tego tytułu i dług w sumie rósł. Tak to rozumiałem. Rozumiem również jedną rzecz, że pan Kulas zwraca baczna uwagę na każde słówko, każde zdanie. W poprzednim piśmie również wyjaśniałem, że na dzień po rozmowie pan to odniósł do wszystkiego i powiedział, że ja prawa nie znam, że skrzywdziłem panią Kunowską, mógłbym napisać panie Kulas krótko, że po prostu nie jest to w gestii mojej naprawdę. Sprawę wyjaśni pan Starosta tym bardziej, że w środę odbędzie się spotkanie w tej sprawie. Panie Kulas co pan nowego wniesie poza tym, że pan mnie obrazi pewnie znowu. Mogę się przyznać tak, że jeżeli tak to uznajemy, że po początkowej spłacie zaprzestała dalszych wpłat. Były wpłaty po 13 – to miesięcznej przerwie, były wpłaty 100 – u zł ja to dokładnie sprawdziłem w odpowiednich wydziałach.

Pan Piotr Milewski Radny RPS: kilka zdań w sprawie, która wydaje mi się ciekawa, a którą to opisał „kociwiak” pod tytułem zatrzymać wodę, chodzi tam o te jeziora przepływowe i tak dalej. Pytanie moje brzmi co po prostu w tym kierunku się dalej dzieje, czy sprawa zostanie rozwiązana po myśli Zarządu Powiatu, czy też po myśli tych mieszkańców, którzy się skarżą i tak dalej. Nie oczekuję odpowiedzi wcale dzisiaj, tylko w ogóle prosiłbym o odpowiedź zgodnie z tym co powiedziałem i w oparciu o ten artykuł.

Pan Wiesław Brzuskowski Przewodniczący RPS: nie wiem czy sprawa jest w sądzie, bo tym się zainteresował samorząd miejski Gminy Skarszewy, bo to leży na terenie Skarszew, ja nie chcę się rozwodzić na ten temat, prawdopodobnie sprawa jest w sądzie.

Pan Andrzej Wyborski Radny RPS: takie drobne wyjaśnienie. Mówi pan, że nie wie pan czy wysokość raty spłacanej 100 zł pokrywa odsetki, otóż kredyty PFRONowskie tego typu oprocentowane są w wysokości ustawowej 4%, jeżeli spłacała po 100 zł to, przy racie 1000 zł to niewątpliwie pokrywało odsetki ustawowe i niewielką, bardzo niewielką część kapitału. To tylko gwoli wyjaśnienia.

Pan Wiesław Brzuskowski Przewodniczący RPS: być może za to zdanie, mogę to sprostować, publicznie mogę przeprosić.

Pan Tadeusz Pepliński Radny RPS: po pierwsze ja żądam od pana starosty po prostu rzetelnych informacji, a za rzetelną informację nie mogę uznać tego co pan mi napisał, że w odpowiedzi na głoszone przez pana Tadeusza Peplińskiego, jeżeli już to pana Tadeusza Peplińskiego – no ale trudno. Poniższe zapytania – ile przydzielono ze środków PFRON tego typu kredytów oraz jaka jest w tej chwili spłacalność, ile pożyczek udzielono, na jakie kwoty, na jakie cele - ja proszę żeby jednak to była szczegółowa informacja, bo z tego co pan mi przedstawił panie starosto to nic nie wynika. W tym momencie panie starosto albo udzielacie odpowiedzi albo tam coś usiłujecie powiedzieć jakby ukryć. Drugie jeżeli już w wolnych wnioskach, bo wcześniej żeśmy tego nie mogli. W związku z tym, że są dwie sprzeczne w tej chwili i wzajemnie wykluczające się opinie radców prawnych dot. możliwości unieważnienia przetargu w przypadku tak zwanej licytacji. Składałem już wcześniej wniosek, że nie radców prawnych zobowiązać do tego czy, że jest nie możliwe, tylko zobowiązać do tego w jaki sposób jest możliwe unieważnienie przetargu ustnego i jaki tryb postępowania. Skoro tu radcowie prawni kiedyś potrafili zawiesić funkcjonowanie Konstytucji to z takim problemem, chyba też sobie poradzą. Więc ja wnoszę o jedno w związku z tym, że są dwa sprzeczne jakby czyli dzisiaj żeśmy otrzymaliśmy powiedzmy opinię pana Siekierzyńskiego, który był wtedy na tej komisji i nie protestował, a w tej chwili jest ta opinia diametralnie inna. Jest opinia bodajże pana Machnikowskiego – dobrze mówię - pana Machnikowskiego, gdzie się mówi, że nic nie stoi na przeszkodzie, czyli tam gdzie jest dwóch radców prawnych no to są już trzy opinie, bo wcześniej pan Siekierzyński nie protestował, potem widocznie Zarząd przywołał go do porządku i już wydał tą opinię, którą tu dzisiaj mamy, ale jest jeszcze opinia pana Machnikowskiego, w związku z czym ja bym postawił jedno pytanie – zobowiązać radców prawnych do takiego opracowania regulaminu, żeby możliwe było unieważnienie licytacji. Także jest to możliwe i na pewno radcowie prawni z tym sobie poradzą.

Ad.12 - Zakończenie obrad.

Po wyczerpaniu porządku obrad sesji Przewodniczący Rady Powiatu Starogardzkiego Pan Wiesław Brzowski ogłosił zakończenie XXI Sesji Rady Powiatu Starogardzkiego o godzinie 18.40.

Protokół zawiera 51 stron i 25 załączników.

Protokół sporządziły:

- Zofia Lenz
- Barbara Wilk.



PRZEWODNICZĄCY RADY
Wiesław Brzowski